

T R E Ś Ć

Po Konstytucji — ordynacja wyborcza	930
I półrocze Narodowego Planu Gospodarczego na 1952 r.	931
T. ZOŁOTARIEW — Gospodarcze znaczenie Kanału Wolżańsko-Dońskiego	933
BOLESŁAW KRUPIŃSKI — Postęp techniczny a wy- dajność pracy przemysłów górniczych w planie 6-letnim	936
BRONISŁAW MUSZYŃSKI — Koszty własne i wyka- zanie „obniżki kosztów” w budownictwie	939
TADEUSZ SZAFRUGA — Kontrola wykonania planu asortymentowego w obrocie towarowym	942
WOJCIECH GIELŻYŃSKI — Zagadnienie obrotu i spo- życia artykułów mleczarskich	946
MICHAŁ SADOWSKI — Bilans i postulaty gospodarki łowieckiej	948
ROSYJSKO-POLSKI PODRĘCZNY SŁOWNIK GOSPODARCZY	951
Z CAŁEGO ŚWIATA	
Nowy sukces gospodarki narodowej ZSRR (p); Wielki rozmach budownictwa w Czechosłowa- cji (cb); Rozwój przemysłu ciężkiego w Rumu- nii (bk); Budowa metra w Budapeszcie (f); Roz- wój energetyki w NRD (z); Bezrobocie w Niem- czech Zachodnich (sm); Spadek eksportu w An- glii (af); Pogarszanie się bilansu płatniczego Francji (hg)	955
Z UKOSA	
Eisenhower w oświetleniu żony (sef); W łasku Fontainebleau (wer);	961
Z KRAJU	
Z podstawowych zagadnień hutnictwa (jl); Prze- mysł cukrowniczy przygotowuje się do kampa- nii (f); Akcja remontowa w elektrowniach (e); Doświadczenia kampanii żniwnej (md);	962
DYSKUSJA	
BRONISŁAW PILAWSKI — Przez efektywną kontrolę do obniżenia kosztów własnych	966
Korespondenci „Życia Gospodarczego” piszą: Walka z marnotrawstwem paliw w „Stomilu” i „Bolechowie” (Tadeusz Hassny)	968
Kombinat i miasto Nowa Huta — ogrodem zieleni drzewostanu (Ryszard Szczepankiewicz)	970
KRYTYKA I BIBLIOGRAFIA	
Ekonomika i Organizacja Pracy (WS)	971
DOBRZE I ŹLE	
Plac Konstytucji (wer); Sztampa przed mikrofo- nem (ryb); Trochę drażni (wer); Kontredans z ma- kulaturą (wer); Dzwonko wielkiego węża (wer);	974
ECHA	
Krótko, treściwie (rd); Ostatecznie w ciągu lipca	976

ŻYCIE GOSPO DARCZE

17
1952

DWUTYGODNIK

Po Konstytucji – Ordynacja Wyborcza

SEJM USTAWODAWCZY uchwalił ustawę o ordynacji wyborczej. W ten sposób w kilka dni po uchwaleniu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przystąpiono do realizacji postanowień, potwierdzających fakt, że władza należy do ludu pracującego miast i wsi. Ordynacja wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest jedną z podstawowych ustaw, służących urzeczywistnieniu tej naczelnej zasady Konstytucji.

Masy ludowe wyrażą swą wolę w wyborach prawdziwie demokratycznych.

„Konsekwentny demokratyzm naszej ordynacji wyborczej — stwierdzono w dyskusji sejmowej — znajduje wyraz w tym, że oparte na nim wybory będą w pełnym i najszerszym znaczeniu powszechne, równe i bezpośrednie przy ścisłym zachowaniu tajności. Szerokie i pełne zastosowanie powszechności wyraża się w tym, że prawo wybierania ma każdy obywatel polski, który ukończył 18 lat“.

W pseudodemokratycznym ustroju burżuazyjnym ordynacje wyborcze były z reguły pierwszym wyłomem w pozornie przyznawanych prawach politycznych dla ludu. Burżuazja, dając pod naciskiem mas jedną ręką prawa polityczne, wznosiła drugą ręką bardzo istotne przeszkody w ich realizowaniu. Dostęp do urn wyborczych był hamowany bardzo różnorodnymi przepisami, z których arsenału autorzy ordynacji czerpali obficie w zależności od specyficznych warunków lokalnych.

Raz były to ograniczenia, wynikające z obowiązku zamieszkiwania w okręgu wyborczym w ciągu dłuższego czasu przed wyborami, kiedy indziej konieczność wykazania się opłaceniem podatków, to znów umiejętnością czytania i pisanja. Jasne jest, że przepisy takie miały wyraźnie skierowane ostrze antagonizmu klasowego posiadających przeciwko proletariuszom, ograniczały możliwość wpływania na rządy w kraju upośledzonym ekonomicznie i kulturalnie masom, były jaskrawym dowodem, że konstytucje burżuazyjno - demokratyczne operowały hasłami, nie dając realnych możliwości ich zrealizowania, a ordynacje wyborcze biły w lud pracujący, starając się odsunąć go od wpływu na losy polityczne kraju.

Tam, gdzie i to nie wystarczało, odgrywała decydującą rolę „geografia wyborcza“, to znaczy po-

dział na okręgi w taki sposób, by jak najmniej głosów wystarczało na zdobycie mandatu przez kandydata burżuazyjnego, a jak najwięcej było potrzeba dla przeprowadzenia kandydata proletariatu. W ten sposób stronnictwa, które ogólnie otrzymywały najmniejszą liczbę głosów na terenie kraju, otrzymywały największą ilość mandatów do parlamentu, a zdobycie większości głosów ogółu wyborców nie znajdowało odpowiednika w ilości wybranych posłów.

Wreszcie burżuazja w walce o przeważający udział w przedstawicielstwie politycznym nie wahała się sięgać do ulubionej metody nasyłania w szeregi ludu swych agentów i popleczników, szermujących hasłami radykalnymi do czasu wyborów, a potem prowadzących działalność zdradziecką wobec mas, służącą natomiast interesom klas posiadających.

Dowodów na poparcie wszystkich tych stwierdzeń dostarczają w wielkiej obfitości fakty zarówno z naszej przeszłości, okresu międzywojennego, jak i z przeszłości oraz teraźniejszości tzw. demokracji zachodnich.

Nieprzyznawanie po dziś dzień praw politycznych kobietom w Szwajcarii, podnoszenie granicy wieku wyborców ponad granicę prawnej pełnoletności w Stanach Zjednoczonych, ostatnia ordynacja wyborcza we Francji, krzywdząca jaskrawo partię komunistyczną, infiltracja bankierów i przemysłowców w szeregi Labour Party w Anglii, unieważnianie list wyborczych, niewygodnych sanacji w Polsce przedwrześniowej, to fakty nad wyraz wymowne.

Nasza ordynacja wyborcza nie zna żadnych ograniczających cenzusów, a posłowie wybierani będą w ilości jednego na 60 tysięcy mieszkańców.

Głosując na tych ludzi, których będą chcieli wybrać do Sejmu, wyborcy wprowadzą do niego najlepszych aktywistów.

Nie ulega wątpliwości, że w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, gdzie jedynym pełnoprawnym gospodarzem jest lud pracujący, wybory jeszcze silniej zespolą naród wokół klasy robotniczej i jej partii w narodowym froncie walki o pokój i plan sześcioletni, coraz mocniej wiążąc masy ludowe z władzą ludową.

I półrocze Narodowego Planu Gospodarczego na 1952 r.

PIERWSZE półrocze bieżącego roku przyniosło, jak wynika z komunikatu PKPG, pomyślne wyniki w walce o realizację Narodowego Planu Gospodarczego. Fakt ten posiada szczególną doniosłość z tego względu, że dotyczy trudnego okresu, jak to podkreślono na VII Plenum KC PZPR, w naszym budownictwie gospodarczym, a ponadto, że przypada na węzłowy etap dla realizacji planu 6-letniego, albowiem na ostatni rok pierwszej połowy tego planu.

Przemysł socjalistyczny wykonał plan produkcji globalnej według wartości w cenach niezmiennych za I półrocze r. 1952 w 100,3% a więc z przekroczeniem w tym samym rozmiarze, co w I kw. tegoż roku. Chociaż stopień przekroczenia w II kw. był nawet nieco większy (0,4%) to jednak w sumie (licząc do pierwszego znaku dziesiętnego ułamka) nie wpłynęło to na ogólny wynik półrocza. Wykonanie planu za II kw. 1952 r. przez przedsiębiorstwa przemysłowe podległe poszczególnym ministerstwom przemysłowym wahało się w granicach od 114% (przedsiębiorstwa Ministerstwa Handlu Wewnętrznego) do 88% (przedsiębiorstwa Ministerstwa Żeglugi). W obu kwartałach bieżącego roku plany wykonane zostały z nadwyżką w przemyśle podległym Ministerstwom: Hutnictwa, Energetyki, Przemysłu Chemicznego, Przemysłu Rolnego i Spożywczego, Przemysłu Drobного i Rzemiosła oraz Kolei. Natomiast niewykonanie planu w obu kwartałach obciąża przedsiębiorstwa Ministerstwa Górnictwa, Przemysłu Maszynowego, Przemysłu Lekkiego i wreszcie Leśnictwa. Zakłady przemysłowe będące w gestii Ministerstw Transportu Drogowego i Lotniczego oraz Żeglugi, które z nadwyżką wykonały plan w I kwartale, nie w pełni wykonały plan za II kwartał.

Zarówno resorty, jak i zakłady, które nie wykonały swych półrocznych zadań, będą zmuszone w II półroczu br. do szczególnego wzmoczenia wysiłków, by nadrobić zaległości i zwycięsko zrealizować swe plany roczne. W tej walce czerpać winny oręż z obfitego arsenału wskazań VII Plenum KC PZPR.

Podobnie jak w I kwartale, tak też i w II wyprodukowano ponad plan znaczne ilości różnego rodzaju artykułów przemysłowych. Spośród artykułów, których ponadplanową w

tym roku produkcję pierwszy raz wymienia komunikat dotyczący II kwartału, szczególnie zasługuje na uwagę koks, benzyna, traktory, papier i obuwie skórzane.

Mimo że plan produkcji globalnej co do wartości został w przemyśle wykonany i przekroczony, to jednak poszczególne ministerstwa nie wykonały w pełni planu produkcji z zakresu niektórych ważnych dla gospodarki narodowej wyrobów. Tak np. zarówno w I jak i w II kwartale niedostateczna była w stosunku do planowanych zadań produkcja hutnictwa żelaza, produkcja kwasu siarkowego, produkcja pewnych typów obrabiarek do metali, produkcja niektórych asortymentów tkanin, produkcja mięsa oraz wydobycie węgla kamiennego i ropy naftowej.

Braki rozmiarów produkcji notowane w zakresie pewnych wyrobów w I kw. nie wystąpiły już w II kwartale. Należą tu np. pewne typy taboru kolejowego, obrabiarki do drzewa, wyroby pończosznicze i masło. I odwrotnie — w II kw. zaznaczyły się w zakresie innych wyrobów braki rozmiarów produkcji, które nie występowały w I kw. Dotyczy to np. samochodów ciężarowych typu „Star“, motocykli, czy niektórych materiałów budowlanych. Ostatnio przytoczone fakty świadczą, że nierytmiczność w wykonaniu planu zdarza się w skali całej gałęzi produkcji przemysłowej, która obejmuje nieraz szereg zakładów i że wahania sięgają tak znacznych okresów czasu, jak kwartał. Skoro szereg przedsiębiorstw umie już skutecznie rozwiązać problem rytmiczności produkcji w okresie miesiąca, dekady, a nawet dnia, to sprawa ta wymaga tym bardziej pilnego rozwiązania w długich kwartalnych okresach dla szeregu zakładów, związanych podobnym asortymentowo rodzajem produkcji.

Burzliwe tempo uprzemysłowienia Polski szczególnie wówczas jest widoczne, gdy porównamy produkcję przemysłową w ostatnim okresie (II kw. br.) z analogicznym okresem sprzed roku. Produkcja globalna przemysłu zwiększyła się w tym czasie o ok. 20%, a więc tempo industrializacji jest obecnie nawet nieco wyższe niż w I kw. br. (19%).

Badając ten roczny wzrost w zakresie poszczególnych ważniejszych artykułów zauważymy, że w zasadzie najszybsze tempo rozwojowe znamionuje produkcję nową, niedawno

podjętą w skali przemysłowej oraz produkcję wyrobów i surowców szczególnie ważnych na obecnym etapie dla dalszego pomyślnego rozwoju całej gospodarki narodowej. Tak np. jeśli rozmiary produkcji w II kw. 1951 r. przyjmemy za 100, to w rok później wynoszą one w zakresie penicyliny — 658, samochodów ciężarowych — 322, rudy miedzi — 236, włókna ciętego — 197, opon — 165, oleju jadalnego — 164. Mniej szybki przyrost, gdyż w granicach od kilku do kilkunastu procent, zaznacza się w produkcji tych dziedzin przemysłu, które są już na nasze stosunki znacznie rozwinięte (np. przemysł węglowy), gdzie zatem każdy procent przyrostu oznacza bardzo poważne wielkości w liczbach bezwzględnych, bądź też w zakresie produkcji wymagającej szczególnie kosztownych i skomplikowanych inwestycji, gdzie już kilkunastoprocentowy wzrost w ciągu roku stanowi poważne osiągnięcie, jak w przemyśle hutniczym lub w budownictwie maszyn ciężkich.

Ogromnie ważne jest, by przy tak szybkim rozwoju, jaki cechuje nasz przemysł, wzrost produkcji odbywał się przede wszystkim w wyniku zwiększania wydajności pracy, nie zaś zatrudnienia. Zasada ta jest warunkiem pomyślnego wykonania trudnych zadań planu 6-letniego. Wielki i średni przemysł socjalistyczny ma pod tym względem poważne osiągnięcia, w toku realizacji zarówno planu 3-letniego, jak i pierwszych etapów 6-letniego; pomiędzy r. 1946 a 1952 wskaźnik zatrudnienia wzrósł bowiem ze 100 do 188, zaś wskaźnik produkcji ze 100 do 450. Ta korzystna linia rozwojowa została w pełni utrzymana w roku bieżącym. W II kw. br. w porównaniu z II kw. 1951 r. mieliśmy w przemyśle socjalistycznym wobec wzrostu produkcji o 20% — wzrost zatrudnienia o ok. 5% i wzrost wydajności pracy o ok. 15%, co stanowi wynik jeszcze pomyślniejszy, niż w I kw. br. (wzrost zatrudnienia o ok. 6% i wydajności pracy o ok. 12%). Dzięki temu właśnie, że wydajność wyprzedza w swym wzroście zatrudnienie, przypada dziś na 1 robotnika w przemyśle 2,5 razy większa wartość produkcji, niż przed rozpoczęciem planu 3-letniego w r. 1946.

Pierwsze półrocze br. odznaczało się szybszym, niż rok temu, tempem realizacji zadań inwestycyjnych. W I kw. przedsiębiorstwa budowlano-montażowe wszystkich właściwych ministerstw wykonały swe plany ze znacznym przekroczeniem wynoszącym ogółem 15%. Do tak pomyślnych wyników w znacznym stopniu

przyczyniły się korzystne warunki atmosferyczne. Przekroczenie planowanych zadań w II kwartale, chociaż nieco mniejsze (11%) — jest jednak nadal bardzo znaczne, aczkolwiek w dwóch resortach (Ministerstwa Żeglugi oraz Energetyki), przedsiębiorstwa budowlano-montażowe nie wykonały w pełni planów inwestycyjnych. Dzięki pomyślnemu wykonaniu planu produkcji budowlanej w samym tylko I kw. oddano do użytku — 32 większe obiekty inwestycyjne.

W I półroczu br. wiele dokonane zostało w zakresie przewycięzania nadmiernej dysproporcji pomiędzy rozwojem przemysłu a rolnictwa, szczególnie celem znaczniejszego podniesienia produkcji rolnej ponad poziom nieurodzajnego ubiegłego roku. Mimo że siewy wiosenne skutkiem przedłużającej się zimy rozpoczęły się później, niż w roku zeszłym, to jednak zakończono je pomyślnie i to na obszarze większym niż w r. 1951. Dostawy nawozów sztucznych dla rolnictwa przekroczyły rozmiary analogicznych okresów poprzedniego roku w I kw. o 12%, zaś w całości wiosennej kampanii siewnej o 22%. Szczególnie szybko zwiększył się park traktorowy. Już na dzień 31.III.52 r. liczba traktorów czynnych w całym kraju w rolnictwie (w przeliczeniu na 15-konne) wzrosła do 34,7 tys., przekraczając poziom sprzed roku o 27%. W ciągu II kwartału ilość traktorów wzrosła do 35,5 tys. Najintensywniej zwiększał się park traktorowy POM, którego stan w II kw. 1952 r. przekraczał o 40% rozmiary z II kw. 1951 r. W okresie II kw. 1952 r. powstało w rolnictwie 109 dalszych spółdzielni produkcyjnych, skutkiem czego ich ogólna ilość wzrosła do 3.362.

W sumie rozwój socjalistycznych form gospodarki rolnej spowodował, że w roku bieżącym udział ich w ogólnej produkcji rolnictwa wyniesie ok. 16%, wobec zaledwie 2% na rok 1946. Wzrost ten jeszcze wyraziściej się rysuje, gdy uwzględnimy, że wartość produkcji gospodarki socjalistycznej w rolnictwie jest dziś prawie 18-krotnie większa niż w r. 1946.

Rozwój transportu i łączności odbywał się w omawianym okresie na ogół w harmonii z rozwojem całej gospodarki narodowej. Podobnie jak w okresach poprzednich zwiększenie przewozów znaczniejsze było w komunikacji samochodowej, w żegludze śródlądowej, a także w transporcie morskim, niż na kolejach, co zgodne jest z ustaleniami planu 6-letniego. W porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego wzrost przewozów ładunków

w II kwartale wyniósł na kolejach normalnotorowych 3%, w Państwowej Komunikacji Samochodowej 34%, w żegludze śródlądowej ok. 20% i w żegludze morskiej ok. 7%. W tym samym czasie wartość usług pocztowych i telekomunikacyjnych zwiększyła się o 24%.

W kolejnictwie trzeba zaznaczyć niewykonanie w I kwartale w pełni zadań w zakresie przyspieszenia obrotów wagonów towarowych oraz w II kwartale w zakresie załadunków tychże wagonów. Daleko znaczniejszy wzrost niż w przewozach towarowych wykazały koleje w przewozie osób (w II kw. br. o 20%, w porównaniu do II kw. 1951 r.).

Rozwój obrotów towarowych odbywał się w warunkach dalszego umacniania i rozbudowy sieci handlu uspołecznionego, który w hurcie skupia już od dłuższego czasu 100% całości obrotów handlu wewnętrznego, zaś w detalu 94%. Detaliczne obroty handlu uspołecznionego wraz z żywieniem zbiorowym przewyższyły w II kw. br. poziom sprzed roku (licząc w cenach porównywalnych) o 4%. W II kwartale nastąpiła poprawa w zaopatrzeniu rynku w artykuły spożywcze, co w znacznym stopniu łagodziło trudności zaopatrzeniowe, występujące w I kw. br. Oto kilka danych ilustrujących przykładowo wzrost obrotów przedmiotami

żywności w II kw. 1952 r.: mąka żytnia — ok. 15%, mąka pszenna — ok. 6%, kasze i płatki — ok. 43%, mleko — ok. 17%, jaja — ok. 5%, wina i miody — ok. 10%, papierosy — ok. 8%. Planowane rozmiary obrotów nie zostały osiągnięte w zakresie mięsa i masła. Znaczny wzrost wykazały natomiast obroty artykułami przemysłowymi. Tak np. w II kw. br. w porównaniu z II kw. 1951 r. wzrosła o 22% sprzedaż obuwia skórzanego i o 12% ubiorów męskich i damskich.

Rozbudowa gospodarki narodowej opiera się o stały rozwój jej form socjalistycznych. Tylko dzięki temu możliwe jest zarówno szybkie tempo jak trwałość, jak wreszcie bezkryzysowa niewzruszalność rozwoju naszej ekonomiki. Z roku na rok wzrasta udział gospodarki socjalistycznej w tworzeniu dochodu narodowego. W r. 1946 udział ten wynosił 45,5%, w r. 1947 — 50,4%, zaś według planu na rok bieżący wyniesie 73,2%. W toku walki o rozszerzanie i umacnianie socjalistycznych form gospodarczych, o budowę podstaw socjalizmu w Polsce, pierwsze półrocze bieżącego roku jest jeszcze jedną zwycięską bitwą, której zdobycze i doświadczenia powinny umocnić front walki o plan i wzmóc aktywność mas pracujących w obliczu kolejnych następnych zadań.

Prof. T. ZOŁOTARIEW

Gospodarcze znaczenie Kanału Wołżańsko-Dońskiego

DO dziejów budownictwa komunistycznego wpisana została znamienna data — zakończenia robót przy budowie Wołżańsko-Dońskiego Kanału Żeglownego *). Kanał został wybudowany! Zrealizowano — wielowiekowe marzenie narodu rosyjskiego o połączeniu Wołgi z Donem, których wody połączyły się z sobą już 31 maja 1952 roku o godzinie 13 minut 55, zwiastując zwycięstwo natchnionego trudu narodu radzieckiego, kierowanego przez partię Lenina-Stalina.

Wołżańsko-Doński Kanał Żeglowny, któremu nadano imię wielkiego Lenina, zostaje oddany do eksploatacji. Na nowej potężnej magistrali wodnej kursują już statki. W ostatnich dniach rozpoczęła się normalna żegluga pasażerska i towarowa. Otwarcie Wołżańsko-Dońskiego

Kanału Żeglownego oznacza wykonanie stalinowskiego planu połączenia wszystkich mórz europejskiej części ZSRR w jeden system wodny.

Na tym jednak nie kończy się gospodarcze znaczenie Wołżańsko-Dońskiego Kanału Żeglownego. Jego urządzenia hydrotechniczne wraz z siecią budujących się kanałów nawadniających i zraszających pozwolą na przekształcenie przyrody na rozległym terytorium obwodu rostowskiego i stalingradzkiego.

Naród radziecki wniósł jeszcze jedną zmianę geografii ZSRR. Szybko znajdzie ona również wyraz na mapach geograficznych; pojawi się na nich nowa linia odnogi rzeki od Krasnoarmiejska nad Wołgą do Kałacza nad Donem. Jest to linia Wołżańsko-Dońskiego Kanału Żeglownego im. W. I. Lenina długości 101 km. Kanał przechodzi przez dość wysoki dział wodny międzyrzecza. W najniższym punkcie dzia-

*) Artykuł specjalnie napisany dla „Życia Gospodarczego”.

łu wodnego poziom wody jest wyższy od poziomu Wołgi o 88 m i wyższy od poziomu Donu o 44 m. W związku z tym zbudowano cały system śluz, trzy zbiorniki wodne (Karpowski, Bieriesławski i Warwarowski), trzy potężne stacje pomp, trzy tamy itd. Statki rzeczne, płynące z Wołgi do Donu, podnosić się będą po progach, składających się z dziewięciu śluz i — po przejściu działu wodnego — opuszczają się będą stopniowo ku Donowi przez cztery śluzy.

Wołżańsko-Doński Kanał Żeglowny jest najważniejszym ogniwem rozbudowy dróg wodnych znacznej części europejskiego terytorium Związku Radzieckiego. Łączy on 13 tys. km dróg spławnych zlewiska dniesprzańskiego i dońskiego z 30 tys. km spławnych rzek zlewisk wołżańskiego i północno-zachodnich.

Wołżańsko-Doński kanał tworzy drogę wodną od Białomorska, Leningradu, Archangielska do Rostowa nad Donem, do portów morza Azowskiego i Czarnego. Pięć mórz europejskiej części ZSRR łączy się w jeden system wodny, obejmujący terytorium od morza Białego do Czarnego. Moskwa staje się portem pięciu mórz.

Wołżańsko-Doński Kanał Żeglowny zasilany jest wodą z cymlińskiego zbiornika wodnego, który nazwano morzem, utworzonym dzięki zbudowaniu na cymlińskim hydrowężle tamy długości 13,2 km oraz śluz przepustowych. Przerzucona przez Don tama podniosła poziom wody o 26 m. W wyniku powstał ogromny zbiornik wodny o pojemności 23,8 mld m³. Rozciągnął się on na szerokość ponad 30 km i na długość przeszło 200 km. Jeśliby wodą tego zbiornika napęłnić kanał szerokości 60 m i głębokości 5 m, to jego długość wyniosłaby około 40 tys. km.

Dawniej, przed wybudowaniem hydrowężla i utworzeniem zbiornika wodnego, Don był spławny tylko od ujścia do stolicy Cymlińskiej. Nawet i na tym odcinku był on pełen zakrętów i mielizn. Charakterystyczne są nazwy niektórych z nich: „Nie zagap się“, „Przepuść“ itp. Morze Cymlińskie i budowa tam o niskim ciśnieniu poniżej hydrowężla cymlińskiego wyprostowują Don, zapewniając żegludze pomysne warunki. Od Stalingradu do Rostowa n/Donem stworzono głęboką 540-kilometrową drogę wodną, na której brzegach wybudowano w wielu punktach nowe i rozbudowuje się stare porty. Na morzu Cymlińskim utworzono porty-schrony, umożliwiające schronienie się statków w czasie burzy. W portach wszystkie

prace załadunkowe i wyładunkowe zostaną zmechanizowane.

Aby statki mogły pływać w nowych warunkach, organizacje naukowo-badawcze i projektowe projektują flotę dla wielkiej drogi wodnej. Opracowuje się nowe typy potężnych statków towarowych i komfortowych statków pasażerskich: parowych, motorowych i elektrycznych. Statki te o konstrukcji spawanej bez szwów wyróżniają się właściwościami pływania po morzu i przystosowane są do pływania w warunkach wielkiej fali, jaka będzie na morzu Cymlińskim.

Buduje się również metalowe barki o dużej ładowności. Barki te przeznaczone są dla Wołżańsko-Dońskiego kanału. Każda z nich będzie miała pojemność kilku pociągów. Holować je będą potężne parostatki śrubowe.

Przez Kanał Wołżańsko-Doński kierowany będzie ogromny strumień ładunków. Na północ i na wschód pójdzie węgiel Zagłębia Donieckiego, mangan oraz dońskie zboże i ryby. Na południe i na zachód popłyną drzewo północne, przewożony będzie cement i inne materiały budowlane, różne maszyny i obrabiarki z moskiewskich i leningradzkich zakładów. W różne krańce kraju przesyłana będzie produkcja rolna międzyrzecza; transportowana będzie ropa naftowa z Baku, bawełna średnioazjatycka i wiele innych wyrobów przemysłowych, surowców i artykułów spożywczych.

W ten sposób kanał wzmocni łączność gospodarczą różnych okręgów kraju, przyspieszy rozwój sił wytwórczych tych okręgów, które oddalone są od magistral kolejowych i samochodowych. Pozwoli on corocznie przewozić wielkie masy ładunków i oszczędzać na przewozach znaczne środki, ponieważ — jak wiadomo — transport wodny w porównaniu z kolejowym pozwala na zaoszczędzenie na przewozie tej samej ilości ładunków połowy paliwa, a niekiedy nawet więcej. Podczas gdy parowóz o mocy 1200 KM wiezie 2 tys. ton ładunku, to holownik takiej samej mocy ciągnie dziesięć razy więcej.

Nie tylko jednak na tym polega znaczenie gospodarcze nowej magistrali wodnej. Szerokie wykorzystanie energii elektrycznej, mechanizmów przy robotach załadunkowo-wyładunkowych, zwiększenie strumienia ładunków — uczynią transport wodny jeszcze tańszym. Pozwoli to na potanieńczenie produkcji, obniży ceny zbytu towarów i tym samym podniesie znacznie poziom życia ludności.

Jednocześnie z budową Wołżańsko-Dońskiego Kanału Żeglownego budowano i buduje się kanały nawadniające i zraszające. Łącznie z cymliańskim hydrowęzłem utworzą one jednolity kompleks urządzeń hydrotechnicznych, powołany do ochrony obszernych terenów obwodu rostowskiego i stalingradzkiego od posuchy, do uczynienia pracy kółchożników bardziej wydajną, do zwiększenia produkcji artykułów spożywczych i surowców dla przemysłu.

Z tego punktu widzenia Wołżańsko-Doński Kanał Żeglowny posiada również olbrzymie znaczenie dla całej gospodarki narodowej. Obok rozwiązania zagadnienia transportowego jest on ważnym ogniwem przekształcenia przyrody na rozległych obszarach. Strefa wpływu kanału ciągnie się z północy na południe mniej więcej na 350 km, ze wschodu na zachód — na ponad 400 km. Oznacza to, że rozbudowa obejmie obszar 140 tys. kilometrów kwadratowych. Przez obszar ten przebiega 1,2 tys. km państwowych pasów leśnych.

W bieżącym roku wchodzi do użytkowania pierwsza część zroszonych gruntów, wynosząca 100 tys. hektarów. Zraszanie pozostałych gruntów zostanie ukończone w 1956 r. Zostanie wtedy ostatecznie wykonane zadanie użytkowania wysokich i trwałych urodzajów na obszarze międzyrzecza.

Na nawodnionych gruntach będzie się uprawiało głównie pszenicę i bawełnę. Pszenica na ziemiach nawodnionych będzie dawała do 40 q z hektara. Zbiory bawełny podniosą się do 20—25 q, a zbiory warzyw wzrosną 2—3 razy.

W dolinie Donu zostanie stworzona wielka baza uprawy ryżu. Odmiany ryżu, wyhodowane przez radzieckich hodowców roślin, pozwalają na uprawę tej rośliny bez utrzymywania stałej warstwy wody. Wydajność ryżu osiągnie 45 q z hektara. Podniesie się również wydajność kukurydzy i juty. Wielokrotnie zwiększą się zbiory znakomitych dońskich odmian winogron i owoców, zwiększą się zbiory traw pastewnych. Na soczystych pastwiskach będą się pasły stada zwierząt domowych i rogacizny. Pogłowie hodowlane zwiększy się dwukrotnie.

Zasilone w wilgoć rolnictwo da obfitość produktów żywnościowych i surowca dla przemysłu. Na tej bazie surowcowej powstaną zakłady i fabryki bawełniane, przetwórstwa mięsnego i owocowego oraz inne, nastawione na przerób produktów rolnictwa. Zostaną zbudowane zakłady przetwórstwa rybnego, których/hodowla i odłowy w nowych zbiornikach wodnych osiągną olbrzymie rozmiary.

Stepy Salskie, Manyskie i Naddońskie, które dotychczas co 2—3 lata ponosiły straty na skutek posuchy i suchych wiatrów, otrzymają wodę z Donu przez główny kanał doński. Kanał ten, zabierający wodę ze zbiornika Cymliańskiego, jest już czynny i zrasza pierwszy rzut—100 tys. hektarów, ulegających posusze ziem obwodu rostowskiego. Główny kanał doński od głównych urządzeń w tamie cymliańskiego hydrowęzła do głównych urządzeń dolnego dońskiego kanału rozdzielczego o długości 27 km, dolny doński kanał rozdzielczy długości 72,9 km, oraz azowski kanał rozdzielczy o długości 92,2 km — stanowią łącznie trasę ponad 190 km. Kanał ten będzie zabierał 250 metrów sześciennych wody na sekundę, tzn. mniej więcej tyle, ile niesie Don przy ujściu w lecie. Oznacza to, że zebrawszy wodę z wiosennych roztopów, można ją będzie niczym drugi Don puścić w stepy.

Łącznie w obwodzie rostowskim zostanie zroszonych 600 tys. hektarów i nawodnionych 1 mln hektarów.

W obwodzie stalingradzkim zostanie zroszonych 150 tys. ha, a nawodnionych również 1 mln. W tym celu buduje się dwa systemy. Czyrski system na prawym brzegu Donu będzie otrzymywał wodę bezpośrednio ze zbiornika Cymliańskiego przez 90-kilometrowy kanał rozdzielczy. System Jergeniński będzie zaopatrzony ze 140-kilometrowego kanału, który otrzyma wodę ze zbiornika Warwarowskiej.

Pełne zakończenie prac przy budowie systemu nawadniającego i zraszającego będzie równoznaczne z wybudowaniem 859 kilometrów kanałów głównych i rozdzielczych, 140 elektrycznych stacji pomp, 24 kilometrów tuneli, wielu tysięcy kilometrów stałych kanałów nawadniających i zraszających, tysięcy sztucznych zapór i umocnień groblowych, śluz regulujących, przepustów wodnych, jazów. Buduje się setki kilometrów dróg bitych, wiele osad itd.

Dla napełnienia sieci kanałów nawadniających i zraszających niezbędna jest corocznie masa 5 mlrd metrów sześciennych wody. Wodę tę dawać będzie Don, zwłaszcza zbiornik Cymliański. Woda Donu popłynie w stepy i przekształci je.

Jeśli kanałami, przeciętymi przez stepy popłynie życiodajna woda Donu, to po przewodach z elektrowni Cymliańskiej, która już daje prąd przemysłowy, popłynie energia elektryczna, która uruchomi skomplikowane mechanizmy śluz i stacji pomp oraz wszelkie urzą-

dzenia techniczne rolnictwa. Elektrownia ta, wykorzystując siłę wody morza Cymlińskiego, będzie produkowała rocznie 460 mln kWh energii elektrycznej.

Jeśli idzie o moc — elektrownia Cymlińska ma moc równą dwóm mocom zainstalowanym Wołchowstroju. Urządzenia hydrotechniczne będzie zaopatrywała nie tylko jednak elektrownia cymlińska. Równocześnie z cymlińską elektrownią wodną energię elektryczną będą dostarczały elektrownie wodne, budowane na Donie poniżej Cymlińskiej i na głównym kanale dońskim w rejonie stancy Proletarskaja. Energia wszystkich elektrowni pozwoli na zelektryfikowanie rolnictwa w obwodach objętych nawodnieniem i zraszaniem. W obwodzie rostowskim rozpoczęto już budowę sześciu zelektryfikowanych stacji maszynowo-tractorowych. Dwie z nich rozpoczną pracę jeszcze w bieżącym roku.

Bolesław KRUPIŃSKI
Wiceminister Górnictwa

Postęp techniczny a wydajność pracy przemysłów górniczych w planie 6-letnim

GÓRNICZYM krajem jest Polska. Górniką zawód jest najbardziej rozpowszechnionym zawodem w Polsce — po zawodzie rolnika. Górnicza produkcja ma znaczny udział w dochodzie narodowym Polski Ludowej.

A oto dowody na te twierdzenia.

Dowód pierwszy znajdziemy w sprawozdaniu z wykonania 2-go roku Planu 6-letniego, według którego produkcja górnicza w cenach niezmiennych wynosiła około 10% wartości wielkiego i średniego przemysłu, co w przybliżeniu stanowi wartość przedwojennego budżetu Państwa Polskiego.

Udział poszczególnych nośników w procentach jest następujący: produkcja węglowa — 68,19; ropa — 2,86; sól — 2,71; torf — 0,08; piasek — 3,19; maszyny górnicze — 8,82; rudy żelazne — 5,53; rudy żelazne — 0,66; wapień — 1,73; kamień drogowy — 1,27; kamień budowlany — 1,20; materiały ogniotrwałe — 3,76.

Przypomnijmy sobie, że w Polsce przedwojennej nie była notowana produkcja węgla brunatnego, nie była znana produkcja rud miedzianych, a produkcja kamieni drogowych i budowlanych oraz materiałów ogniotrwałych była kilkakrotnie mniejsza, niż obecnie.

W Polsce przedwojennej nie znaliśmy produkcji maszyn górniczych i wiertniczych; górnictwo było za-

opatrywane w maszyny i sprzęt pochodzenia zagranicznego, często z fabryk, finansowanych przez cudzoziemskich właścicieli kopalń w Polsce.

Energia elektryczna i życiodajna woda uczynią z rolnictwa rolnictwo wysokowydajne. Olbrzymie masy wody, nagromadzone w zbiornikach, popłyną w stepy, nawilgacając powietrze, zmieniając klimat, podnosząc urodzajność pól kołchozowych. Ludzie radzieccy opanowując żywiołowe siły przyrody, każą im służyć dla dobra człowieka.

Niesłychanie szybko zmienia się oblicze ziemi radzieckiej. Po wodach kanału, który łączy pięć mórz płyną już statki. Już elektrownia Cymlińska produkuje energię elektryczną, daje życie wspaniałej technice, zainstalowanej na trasie i na kołchozowych polach. Potężne urządzenia, wchodzące do rzędu czynnych, są wielkim wkładem w stworzenie, materialno-technicznej bazy społeczeństwa komunistycznego, które naród radziecki buduje planowo pod kierownictwem genialnego budowniczego — wielkiego Stalina. (tłum. sd)

Dowód drugi wypływa z zestawienia zasobów kopalin użytecznych. Zestawienie zawiera liczby rzędu miliardów ton w odniesieniu do surowców energetycznych, jak węgiel i gaz, surowców skalnych, rudnych, chemicznych itd.

Bogactwa mineralne o dużej różnorodności są skupione na małym skrawku skorupy ziemskiej, objętej 312 tysiącami kilometrów kwadratowych obszaru Polski Ludowej. Bogactwa mineralne Polski — co jest niezwykle znamienne i co najbardziej cechuje nasz kraj jako kraj górniczy — często tworzą skupienia kopalin obok siebie, np. nad podkładami węgla lub w bezpośrednim ich sąsiedztwie występują rudy żelaza, cynkowo-olowiane, dolomity, wapienie, porfiry, tufy, gliny ogniotrwałe i łupki ogniotrwałe.

Zasoby mineralne po wojnie zostały w Polsce Ludowej w wyniku prac poszukiwawczych wydatnie zwiększone: w węglach koksujących w okręgu rybnickim, w węglach sapropelowych w okręgu krakowskim i dąbrowskim, w węglu brunatnym w okolicach Konina i Rogoźna — przy czym charakter złóż węgla brunatnego jest tego rodzaju, że nadają się one, co

jest niezmiernie ważne ze względu na koszty i wydajność, do eksploatacji odkrywkowej. Zwiększone zostały również zasoby w rudach żelaza i w surowcach chemicznych, jak sole potasowe i fosforyty.

Do zasobów mineralnych przybyły, przedtem w Polsce nieznane, lub mało znane — rudy metali kolorowych i lekkich.

Szczególne znaczenie ma rozszerzenie podstawy w zakresie materiałów budowlanych, ceramicznych i wiążących.

Dowód trzeci jest również niezaprzeczalny, jeżeli powołamy się na fakt, że górnicy stanowią około 20% zatrudnionych w państwowych przemysłach Polski. Armia górników nie tylko walczy na froncie eksploatacji górniczej w kopalniach podziemnych i nadziemnych (odkrywki, kamieniołomy) i stanowi wielotysięczny zespół nafciarzy i wiertaczy, lecz również realizuje wielkie inwestycje Planu 6-letniego w górnictwie.

Górnicy budują: 8 wielkich kopalń węgla, których zdolność produkcyjna przekracza 1/5 część obecnej dziennej produkcji, 3 kopalnie rud miedzianych, kopalnie rud żelaznych, kopalnie soli potasowych, odkrywki węgla brunatnego i kamieniołomy.

Górnicy realizują największą inwestycję w państwie polskim, budowę magistrali piaskowej, która dwiema odnogami, biegnącymi od Szczakowej do Pyskowic połączy wszystkie kopalnie okręgu wschodniego i środkowego w system centralnego zaopatrzenia kopalń w piasek dla podsadzki płynnej. Podsadzka płynna daje kopalniom podniesienie stanu bezpieczeństwa, zapewnia ochronę powierzchni ponad eksploatacją górniczą i wyzwala zasoby węgla, uwiecznione w filarach oporowych.

Do armii górniczej zalicza się załogę fabryk maszyn górniczych, to znaczy fabryk, które budują sprzęt górniczy i wiertniczy, maszyny górnicze, maszyny wiertnicze, konstrukcje górnicze, sortownie, płuczki i młynownie.

Górnicy tworzą po wojnie wielkie biura projektowe oraz organizują przedsiębiorstwa do montażu urządzeń energetycznych, górniczych, przeróbczych itp.

Charakter górniczy naszego kraju, jego zasobność w minerały użyteczne, prawidłowe wykorzystanie podstaw surowcowych kraju, upowszechnienie zawodu górniczego i jego słuszną oceną — pełną uznania — przez społeczeństwo dały gospodarce narodowej możliwość w 6-letnim planie rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu stawiać wysokie zadania dla produkcji górniczej.

Oto te zadania w kilku liczbach: 100 milionów ton węgla, trzy do trzech i pół razy więcej rud cynkowych i żelaznych, miliony ton rud miedzianych, soli potasowych, ropy itd itd.

Realizacja zadań Planu 6-letniego na przestrzeni pierwszych 2 i pół lat w górnictwie, tak zresztą jak

i w innych działach gospodarki narodowej, przebiega zasadniczo pomyślnie. Z pewnością i końcowy poziom planu będzie osiągnięty.

Jednak koniecznym i niezbędnym warunkiem jest podniesienie wydajności pracy. Wynika to z następującego prostego rachunku. Gdyby wydajność pracy w górnictwie pozostała do końca planu na dotychczasowym poziomie, tj. około 400 ton rocznie (mówimy o węglu) na robotnika zatrudnionego w górnictwie, to dla wydobywania 100 mln ton węgla musielibyśmy zatrudnić około 250 tys. ludzi, tj. o 25% więcej, niż zatrudniamy dzisiaj, a łącznie z budownictwem górniczym i przemysłem maszyn górniczych byłoby potrzeba do 50% pracowników więcej, niż obecnie.

Z jakiego źródła uzupełnić braki w zatrudnieniu, gdy jednocześnie zachodzi narastanie potrzeb innych dziedzin gospodarki narodowej, wymagających silnego wzrostu kadr przemysłowych?

Deficyt siły roboczej może być wyrównany podniesieniem wydajności pracy, gdyż w tym zakresie istnieją wielkie rezerwy. „Wydajność pracy, to, koniec końców, rzecz najważniejsza, najgłówniejsza dla zwycięstwa nowego ustroju społecznego” — mówi Lenin. Są trzy drogi podniesienia wydajności: współzawodnictwo i racjonalizatorstwo, postęp techniczny oraz budownictwo górnicze.

Utrwalony jest pogląd, że współzawodnictwo i racjonalizacja są najpotężniejszą dźwignią przy podniesieniu poziomu produkcji.

Druga droga, to postęp techniczny. Zazwyczaj pojęcie postępu technicznego wiąże się z pojęciem mechanizacji i elektryfikacji, przy czym mechanizację umiejscawia się w przodku eksploatacyjnym, elektryfikację rozciąga się tylko na silniki i napędy, też związane z eksploatacją. W rzeczywistości w górnictwie te pojęcia są znacznie szersze i obejmują inne procesy górniczo-techniczne poza urabianiem i ładowaniem urobku. Jeżeli np. na kop. Knurów zainstalowano wielką maszynę wyciągową produkcji radzieckiej, sprzężoną z urządzeniem skipowym i w pełni zautomatyzowaną — to realizujemy postęp techniczny, gdyż podnosimy wydajność szybu i eliminujemy liczną obsługę nad- i podszybia. Ale postępem technicznym będzie również przekucie torów w kopalni i uruchomienie wozów 5-cio tonowych. Jeżeli na ścianach wprowadziliśmy kombajny i górnik Osowski daje wydajność przodkową 50 ton na głowę i zmianę — to realizujemy postęp techniczny — ale równocześnie postępem technicznym jest zastosowanie przez inż. Soję systemu odbudowy w stromych pokładach na kop. Szombierki, który daje możliwość dokładnego podsadzania wyrobisk pędzonych pod miastem. Zresztą sam fakt odbudowy pokładów pod miastem jest realizacją postępu technicznego, gdyż dyskontując teorie naukowe oparte na doświadczeniach, podnosi się zasoby wyczerpujące się kopalni.

Jeżeli prawo obywatelstwa na naszych kopalniach zyskały już zespoły: wrębiarka ścianowa — kaczy dziób lub wrębiarka uniwersalna — ładowarka zabierkowa, to słusznie chęlimy się, że dokonaliśmy postępu w pędzeniu wąskich wyrobisk, ale również postępowaniem technicznym będzie należyte nadanie wymiarów wyrobiskom odpowiednio do używanych maszyn, należyte przewietrzanie wyrobisk i dostatecznie silne ich oświetlenie i również postępowaniem technicznym będzie określenie własności skał, co pozwala nam przewidywać skuteczność zastosowanych maszyn.

Jeżeli uruchomimy transport na zasadach rozkładu jazdy, to wyniki stwierdzają postęp techniczny, ale również tym postępowaniem technicznym będzie, jeżeli na kopalni uruchomimy transport ludzi na taśmach, bo oszczędzamy siły załogi na zbędne chodzenie pieszo i przedłużamy efektywny czas pracy. Moglibyśmy mnożyć przykłady, stwierdzające jak szeroki jest wachlarz postępu technicznego w górnictwie.

Postęp w górnictwie ma naprawdę wtedy tylko pełny efekt ekonomiczny i wtedy daje podniesienie wydajności, kiedy realizowany jest nie połowicznie, lecz całkowicie.

Przytoczę przykład z dziedziny wiertnictwa: Jeżeli wiercenie udarowe ustępuje miejsca wierceniom obrotowym, jak się to dzieje obecnie w wiertnictwie naftowym, to wprowadza się postęp techniczny, ale postęp techniczny będzie dopiero wtedy, gdy szybkość wiercenia obrotowego z 200 mb na miesiąc i ryg osiągnie 400 mb na miesiąc i ryg, przez co wydajność wiertaczy znacznie wzrośnie, przy jednoczesnym skróceniu czasu na badania geologiczne.

Musimy zdać sobie sprawę, że są dziedziny w górnictwie, w których nie rozwiązujemy problemów właściwie i w atmosferze nowoczesnej, pełnej porywu i entuzjazmu dla mechanizacji i elektryfikacji; drepczemy jeszcze jak gdyby na miejscu. Drepczemy na miejscu, gdyż grzeszymy przeciw zasadzie: postęp techniczny w górnictwie realizować należy nie fragmentarycznie, a stopniowo i pogłębiać go na szerokim froncie procesów górniczo-technicznych powiązanych z sobą. Takiej zasady uczy nas brzemienność skutki dodatnie praktyka radzieckiej modernizacji i przeobrażenia górnictwa.

Nie można wprowadzać celowo maszyn, nie zmieniając obudowy wyrobisk, nie można wprowadzać celowo maszyn, nie zmieniając wymiarów wyrobisk, np. stosować krótszych ścian ze względu na kombajny, szerszych chodników ze względu na ładowarki.

Wprowadzenie maszyn wymaga rewizji poglądów na systemy odbudowy, np. ładowarki zabierkowe nadają się na komory, a nie nadają się na ściany, lub zbieranie węgla w pokładach dużymi maszynami może się odbywać tylko w takim kierunku, w jakim po wybraniu pokładu maszyny przy tym pracujące, łatwo będą wycofane. Dotąd mechanicy — konstruktorzy,

tworząc narzędzia postępu technicznego idą przed górnikami, ale rola kierująca mechaników kończy się tam, gdzie zaczyna się wyrobisko ze skomplikowanymi właściwościami skał i jeszcze bardziej skomplikowanymi zjawiskami mechaniki górotworu. Jest to już domena górników. Jedni i drudzy muszą o tym dobrze pamiętać, by ich współpraca realizowała jak najszybciej postęp techniczny, oparty na mechanizacji i elektryfikacji kopalń i całym szeregu innych górniczo-technicznych czynności. Trzeba jak największy nacisk położyć na te inne górniczo-techniczne czynności.

Jeszcze szersza współpraca jest wymagana od górników przy ich współdziałaniu na polu budownictwa górniczego z budownictwami — na którym to polu górnicy idą przed budowniczymi. Np. technika głębiania szybów u nas po wojnie wykazuje znacznie większy postęp niż budownictwo nadziemne, chociaż mieliśmy znacznie mniej doświadczenia w głębianiu szybów, niż w budownictwie przemysłowym.

Budownictwo górnicze jest trzecią drogą do podniesienia wydajności, gdyż ono pozwala przez budowę nowych poziomów lub nowych kopalń zrealizować koncepcję nowoczesnych, najbardziej wydajnych jednostek, co będzie jednak miało wtedy miejsce, gdy projektantów zacznie obowiązywać zasada takich rozwiązań, przy których uzyska się optymalną zdolność produkcyjną kopalni lub poziomu, przy najkorzystniejszych warunkach nakładów i wydajności.

W górnictwie rudnym, solnym, skalnym, węglowym i naftowym prowadzone jest wielkie budownictwo górnicze, oparte na projektach, które przesądzały działalność kopalń na wiele, wiele lat. Nowe kopalnie wyposaża się w nowoczesne maszyny, sprzęt i urządzenia. Toteż wymagana jest jak największa dbałość o to, by koncepcje projektów w połączeniu z nowoczesnym wyposażeniem pozwoliły w pełni wcielić w kopalni postęp techniczny i wykorzystać go całkowicie dla uzyskania takiego efektu wydajności pracy górników, jaki jest założony w Planie 6-letnim (37% wzrostu w stosunku do planu 3-letniego). Wydajność, zadana górnikom w Planie 6-letnim warunkuje produkcję górniczą, wymaganą Planem 6-letnim; uzyskanie wydajności i produkcji stanowi łącznie wielkie, trudne i odpowiedzialne zadanie dla inżynierów i techników przemysłów górniczych.

W jego realizacji aktyw górniczy powinien stale pamiętać o ocenie Prezydenta Bieruta:

„Górnictwo polskie znajduje się dziś na najbardziej odpowiedzialnym odcinku frontu w walce o podniesienie przemysłu górniczego — w walce o Plan 6-letni, plan zlikwidowania zacofania gospodarczego, plan stworzenia lepszych warunków życia i rozwoju kulturalnego dla całego polskiego ludu pracującego. Plan utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa Polski, plan pokrzyżowania machinacji podżegaczy wojennych.“

Koszty własne i wykazanie „obniżki kosztów” w budownictwie

ZAGADNIENIE kosztów własnych szeroko jest komentowane w odniesieniu do różnych przemysłów natomiast w odniesieniu do budownictwa odczuwa się powściągliwość wypowiedzi.

Mamy bardzo dużo przypadków, że autorzy artykułów w pismach gospodarczych nie wczuwają się w zasadniczo odmienne warunki budownictwa; opracowania swoje — w zakresie zagadnień kosztów własnych — rozciągają na budownictwo ogólne i specjalne. Uważają, że samo słowo „koszty własne” jest w zagadnieniach jednakowe i jednakowo traktowane. Jest to zasadniczy błąd, który powoduje, że praktyczne zastosowanie się do „zasad” i „recept” jest niemożliwe ze względu na mylność samych założeń i brak wspólnego mianownika. Należy również odróżniać i rozdzielać budownictwo ogólne od specjalnego.

Zarządzenia wydane dla stosowania jednakowych generalii są również wynikiem niewnikania w uwarunkowania specjalne, zawsze występujące w robotach inżynierskich.

Drugim nader ważnym punktem w zagadnieniach kosztów własnych budownictwa jest temat obniżki kosztów, który również nie ma w publikacjach dostatecznego naświetlenia.

Wreszcie „analiza kosztów” — powszechnie zalecana — nie ma skonkretyzowania co do swego zakresu w budownictwie (tak ogólnym jak i specjalnym). Tematy kosztów własnych budownictwa są również aktualne obecnie ze względu na zmiany planów, między którymi jest i ramowy plan dla budownictwa.

Są to wszystko poważne zagadnienia, które jeżeli nie będą poprawnie i wyczerpująco opracowane, pozostaną w poziomach indywidualnego, bardzo często mylnego lub wąskiego traktowania.

Zadaniem niniejszego artykułu jest nie rozwiązanie tych zagadnień, bo zrozumiałe, że każde z nich przerasta możliwości artykułu, ale wskazanie na istotne cechy dla zagadnień kosztów własnych w budownictwie, a w szczególności w tym trudniejszym dla rozwiązania zagadnieniu — budownictwie specjalnym.

Przed wszystkim kogo interesuje temat kosztów własnych budownictwa, ten musi widzieć cztery składniki, jako punkty, które nie są do pominięcia; jest to: 1) kosztorys — poprawnie opracowany; 2) dokumenty pierwotne, stanowiące o kosztach

bezpośrednich i pośrednich (ogólnych) budowy; 3) rejestracja kosztów w księgowości wg składników kalkulacyjnych poszczególnych budów lub obiektów; 4) analiza (badanie) kosztów własnych w zakresie budowy (ew. obiektu) i jego asortymentu robót.

Dane według powyższych pierwszych trzech punktów tak ściśle łączą się w zagadnieniach kosztów własnych budownictwa, że niesposób traktować ich oddzielnie. Wartość kosztorysu bowiem jest to zadanie brutto wykonania, składające się z pozycji asortymentowych robót.

Stanowczo należy odróżniać pojęcie „kwota planu” (wartość wg planu) od wartości kosztorysu budowy. Podobnie, jeżeli budowa składa się z x obiektów — należy odróżniać wartość planu od wartości kosztorysowej obiektu.

Kwota zaplanowana zawsze różni się od kwoty kosztorysu z tego powodu, że kosztorys jest dokładnym obliczeniem wartości prac według asortymentów robót ściśle określonych do wykonania, — planowanie natomiast opiera się na limicie finansowania budowy (na limicie inwestycyjnym) bez wnikania, jaki asortyment robót w danej budowie wystąpi.

Planowanie więc jest znacznie wcześniejsze, a ustalone według niego kwoty przerobu są ogólną sumą orientacyjną. Jak później przekonamy się, nie mogą być one brane pod uwagę do porównywania kosztów, ich odchyleń, rentowności itd.

O ile pojęcie kwot planowanych w budownictwie ogólnym obrazuje oparcie się w tymże planowaniu na wartości jednostki wykonawczej (metr sześcienny budynku), co jest przybliżone do wartości kosztorysu i nie spotyka się ze znacznymi zmianami asortymentów robót, to w budownictwie specjalnym zaznacza się całkowita nieporównywalność tych sum. Warunki wykonania jednostki asortymentowej są inne na każdej budowie. Poza tym nie powstała jeszcze tak wnikliwa rejestracja kosztów, która by wyliczała koszt jednostki asortymentowej. Jednym słowem — jednostki asortymentu robót w budownictwie ogólnym zasadniczo nie odbiegają (nie różnią się) w sumie kosztów własnych choć są wykonywane na różnych terenowo-budowach (obiektach), a jednostki asortymentu robót w budownictwie specjalnym wykazują zasadnicze różnice w kosztach własnych.

Celem lepszego zrozumienia tego zjawiska należy określić, że budownictwo ogólne można porównać do produkcji standaryzowanej o ustalonej granicy kosztów, budownictwo zaś specjalne można porównać do produkcji jednostkowej, o kosztach każdorazowo innych. Dla budowy więc wskaźnikiem nakładów jest faktycznie kosztorys, a nie plan, i dlatego wszelkie następne opracowania z tematu kosztów należy łączyć z kosztorysem, jako wartością brutto zadania.

Drugim przyczynkiem nieporównywalności kwot planu do kwot kosztu własnego budowy jest zjawisko zmiany asortymentów robót bez możliwości zmiany planu. Zmiany asortymentów w wykonawstwie danego okresu (miesiąca) następują jako zjawisko warunków życiowych, zupełnie niezależnych od kierownictwa budowy, np. brak dostawy materiałów do asortymentu „a” powoduje przerzut robotników do wykonywania asortymentu „b”, którego wykonywanie przewidywano znacznie później.

Szczególnego znaczenia nabiera moment, gdy roboty są wykonywane, a żadnego kosztorysu nie ma. Oraz, gdy roboty mają charakter dodatkowy, nie przewidziane były kosztorysem głównym, a brak kosztorysu dodatkowego. W pierwszym przypadku kwota limitu jest jedyną orientacyjną do uruchomienia finansowania i nakładów. Kwota ta nie jest jednak miernikiem do porównywania wartości kosztów w znaczeniu osiąganego obniżki kosztów własnych. Nie można bowiem przyjąć, że kwota planu w 100% pokrywa się z wartością brutto zadania (tj. z wartością kosztorysu)

tym samym nie można określić, jaki powinien być koszt netto roboty. W drugim przypadku mylnie byłoby założenie, by traktować roboty dodatkowe (na które brak kosztorysu) jako zwyczajne kosztów własnych. Jest to rozszerzenie zakresu asortymentów robót i dlatego porównywalną bazą wartości dla kosztów tych robót dodatkowych powinien być dodatkowy kosztorys.

Wysuwa się więc spostrzeżenie. Ponieważ budownictwo, a szczególnie budownictwo specjalne, nie może mieć ceny standardowej na swoje jednostki asortymentów robót — opracowania planów w pozycji wartości nakładów są problematyczne. Łatwość zawyżenia wartości, jak i odwrotnie заниżenia planu stanowi o fałszywych wnioskach o obniżce ew. o zwyczajne kosztów własnych, które faktycznie wcale mogą nie mieć miejsca.

Natomiast realne jest porównanie kosztu rzeczywistego do kosztu netto kosztorysu, a więc do wartości, która obowiązuje przedsiębiorstwo i kierownictwo budowy jako górna granica nakładów.

Należy zaznaczyć, że brak tego „obowiązku” stanowi o pracach prowadzonych na ślepo tj. z możliwością brnięcia w stratach, tj. bez analizy rentowności budów. Oto przykład:

Przedsiębiorstwo „A” otrzymało do rocznego planu kwotę „zadań brutto” 400 milionów zł. W czasie sporządzania planu rocznego miało robót „poślizgowych” na 30 mln, a na 170 mln nie miało żadnych dalszych określonych co do rodzaju robót. Opracowano plan w oparciu o dotychczasowy asortyment robót, wg którego udział nakładów i obniżki kosztów był następujący:

Lp.	Nakłady	zadanie brutto mln. zł	Wyznaczona obniżka kosztów		Realizacja netto mln. zł	Zysk mln. zł	Koszt netto mln. zł
			%	mln. zł			
1	2	3	4	5	6	7	8
1. materiały		120	1,5	1,80	118,20	1,182	117,018
2. robocizna		80	2,0	1,60	78,40	0,784	77,616
3. sprzęt		16	—	—	16,00	0,160	15,840
4. transport		24	0,5	0,12	23,88	0,239	23,641
5. administracja		44	2,0	0,88	43,12	0,431	42,689
6. inne koszty ogólne		116	2,0	2,32	113,68	1,137	112,543
Razem		400	8,0	6,72	393,28	3,933	399,347

Na podstawie otrzymanej dokumentacji technicznej i kosztorysów (w 5 do 8 miesięcy później)

stwierdzono, że asortymenty robót, a przez to i nakłady są zupełnie inne i obniżka kosztów inna:

1	2	3	4	5	6	7	8
1. materiały		40	1,5	0,60	39,40	0,394	39,006
2. robocizna		160	2,0	3,20	156,80	1,568	155,232
3. sprzęt		4	—	—	4,00	0,040	3,960
4. transport		32	0,5	0,16	31,84	0,318	31,522
5. administracja		40	2,0	0,80	39,20	0,392	38,808
6. inne koszty ogólne		124	2,0	2,48	121,52	1,215	120,305
Razem		400	8,0	7,24	392,76	3,927	388,833

Porównaj obniżkę kosztów w materiałach i robociznie do pierwszej tabeli.

Przedsiębiorstwo wykonało zadania i koszt rzeczywisty wyniósł:

1) materiały	36,54
2) robocizna	152,95
3) sprzęt	9,80
4) transport	27,20
5) administracja	43,20
6) inne koszty ogólne	115,62
Razem	385,31

Na podstawie opracowania planu kwota obniżki powinna wynosić 6,72 mln zł, a wynosiła wg wartości z kosztorysów 7,24 mln zł — czyli, wobec zmiany asortymentu robót, przedsiębiorstwo mogło wnieść o 1,48 mln zł więcej na rachunek akumulacji.

Ponadto przedsiębiorstwo wykonało zadania wykazując dalszą obniżkę aniżeli wynikała z wartości zaplanowania kosztorysowego: $388,8 - 385,3 = 3,5$ mln zł. Jest to obniżka pozaobowiązkowa — w stosunku do kosztorysu.

Wnioski o koszcie netto w stosunku do planu (rubr. 8) są zupełnie błędne; natomiast przez porównywanie kosztu rzeczywistego do kosztu netto kosztorysu dają obraz realny: np. materiały: plan — 117, kosztorys — 39, rzeczywiste — 36,5; robocizna: plan — 78, kosztorys — 155, rzeczywiste — 153.

W planie materiałów w pierwszym rzucie można wnioskować, że nastąpiło tak kolosalne zawyżenie wartości — nic podobnego — to plan był nierealny, nieporównywalny do rzeczywistości. W planie robocizny odwrotna sytuacja. Wszystkie wnioski wysnuwane z planu są fałszywe. Dezyderentują w wykonaniu planu i w wyliczeniu akumulacji. Źle wpływają na organizację zaopatrzenia i pracy.

Dla zobrazowania pojęcia „koszt netto kosztorysu“ celowe jest dać bliższe objaśnienie:

Pod pojęciem „zadanie brutto“ rozumieć należy wartość kosztorysową mającą składniki kosztów bezpośrednich plus narzuty kosztów ogólnych. Jest to wartość według której wystawia się fakturę. W wartości tej zawiera się ustalony procent zysku i wyznaczony procent oszczędności jako obniżki ceny. Jeżeli od kwoty zadania brutto odejmiemy kwotę oszczędności według ustalonego odgórnie dla przedsiębiorstwa procentu, otrzymamy wartość faktury netto jako realizację netto. W tej kwocie zawiera się zysk i koszt własny przedsiębiorstwa. Odejmując więc od wartości faktury netto kwotę zysku, otrzymujemy koszt netto budowy. (Możemy twierdzić, że to jest właśnie koszt

własny planowany wg kosztorysu. Rzeczywisty koszt jednak dla wykonawcy nie jest).

Ten koszt netto kosztorysu jest wskaźnikiem dla bezpośredniego wykonawstwa, a więc dla pozycji: 1) materiały bezpośrednie; 2) robocizna bezpośrednia; 3) transport; 4) sprzęt; koszty ogólne: 5) administracja; 6) inne koszty ogólne. (Według tych składników kalkulacyjnych powinien być sporządzony kosztorys. Oddzielnym zagadnieniem jest stosowanie narzutu kosztów ogólnych w kosztorysowaniu. Oddzielnym również zadaniem jest ujęcie kwot planu, kwot brutto i netto kosztorysu w księgowości budownictwa. Omówienie tych tematów nastąpi w dalszych numerach „Życia Gospodarczego“).

Zobrazowanie formułkowe dla powyższego wygląda następująco:

- 1) zadanie brutto = wartość kosztorysu minus
- 2) wyznaczona oszczędność wg ustalonego procentu (jako zniżka cen w fakturze);
- 3) realizacja netto (albo faktura netto) minus
- 4) zysk według ustalonego procentu;
- 5) koszt netto = wartość obowiązująca wykonawstwo.

Jak już poprzednio powiedziano gospodarowanie nie według skali „kosztów netto“, a według kwot (wartości) zadania brutto, stanowi o możliwości wchłonięcia przez koszty budowy marży zysku przedsiębiorstwa. Takie pojęcie gospodarowania, jak również gospodarowanie według wartości planu (opracowanego bez realnych podstaw) jest szkodliwe dla przedsiębiorstwa.

Poprzestając na sumach: koszt netto wg kosztorysu, koszt rzeczywisty budowy (jako całości, tj. bez rozdziału wg asortymentów robót) — otrzymamy zjawisko odchylenia między kosztem netto kosztorysu, a kosztem rzeczywistym budowy. Odchylenia te wskazują na osiągnięcia obniżki kosztów, ew. na zwyczaj kosztów własnych i straty. W tym układzie wyznaczona i odliczana z faktur oszczędność jest traktowana jako stałe zarządzenie, zmniejszające cenę faktury.

Postępowanie takie jest uzasadnione tym, że bank automatycznie zatrzymuje kwotę z tytułu oszczędności u siebie, przez co faktycznie zmniejsza sumę brutto kosztorysu uzgodnionego — oraz tym, że bez względu na to — że suma rzeczywistych kosztów danej budowy przekracza wartość netto lub nawet brutto kosztorysu, bank kwoty zatrzymanej nie zwróci, a wykonawca musi traktować jako zwyczaj kosztów kwotę, która ukazała się ponad wartość kosztorysu netto.

Potwierdzeniem tego układu jest dążność do opracowywania kosztorysów i wystawiania faktur według wartości po zdjęciu ustalonego dla przed-

siębiorstwa procentu oszczędności. Czyli: zadanie brutto minus oszczędność (jako zmniejszenie ceny faktury) = koszt brutto kosztorysu, w którym zawiera się marża zysku i koszt netto. (Porównaj Zarządzenie Ministra Budownictwa Miast i Osiedli z dnia 8 kwietnia 1952 r. w sprawie zmniejszenia kosztów wykonawstwa robót budowlanych w r. 1952 — Monitor Polski A-42 poz. 606, z dn. 23. V. 1952 r.).

Zarządzenie to ustala, że limit na daną inwestycję powinien być obniżony o obniżkę kosztów w zakresie projektowania. Po tym następuje określenie wartości umowy i wartości kosztorysowej jako „sprowadzonej do poziomu wyznaczonego na 1952 r. przez zastosowanie obniżki kosztów”. § 6 p. 2 podaje, że w rachunkach „nie podlegają wypełnieniu pozycje, dotyczące wartości brutto”. — Czyli „zastosowanie obniżki kosztów” jest automatycznie zmniejszeniem kosztorysu i faktury. Zaznaczyć należy, że w przedsiębiorstwach występuje zjawisko dalszej obniżki kosztów, ponad wyznaczoną odgórnie (i zdjętą automatycznie przez bank lub w kosztorysie) i ta dalsza obniżka kosztów jest nader cenna dla wykonawcy, bo stanowi o zwiększeniu zysku, — stanowi o zwiększeniu środków finansowych własnych.

Z powodu automatycznego zdjęcia sum z kosztorysu zostawia się pewien punkt zaszłości poza księgowością... oddaje wykonawca i zleceniodawca pewne kwoty oszczędności do puli skarbowej, które nie mają zarejestrowania na koncie danej budowy. Oszczędność powstała: a) z limitu, b) z kosztorysu. Faktycznie zostaje wpłacona — te wartości powinny być rejestrowane księgowo.

Na marginesie tego tematu należy powiedzieć, że z punktu rachunkowości wyłania się wręcz odrębne, realne uzasadnienie pojęcia obniżki kosztów w danej inwestycji, — oto bieg rozumowań:

Ustalono limit na inwestycję. Składa się on z części na nakłady projektu i z drugiej części na nakłady wykonawstwa (produkcji). Postawione za-

danie obniżki kosztu należy traktować jako: a) minimalne (obowiązkowe) wyznaczone procentowo przez PKPG i b) maksymalne (ponad obowiązkowe), osiągnięte przez 1) wykonawstwo projektu i 2) wykonawstwo produkcji.

Kwoty obniżki obowiązkowej powinny być rejestrowane w księgowości choć są zatrzymywane w banku automatycznie na podstawie uruchomienia limitu (ew. faktury) oraz kwoty obniżki ponadobowiązkowej powinny być rejestrowane w księgowości i przechodzić na specjalny rachunek przedsiębiorstwa — wykonawcy. Ta lub ta koncepcja wymaga księgowego potraktowania, — nie można jednak pozostawiać zjawiska poza rejestracją księgową.

Reasumując powyższe dochodzi się do wniosków, że:

1) znaczenie planu w dotychczasowym sposobie jego wykonywania (bez kosztorysów) jest minimalne;

2) porównywanie liczb planu do wykonawstwa nie może mieć miejsca z powodu tego, że plan (oparty na fikcyjnych założeniach), nie jest realną wartością porównywalną do pozycji kosztów rzeczywistych;

3) wartość obniżki kosztów (obniżka obowiązkowa, wyznaczona odgórnie i obniżka pozaobowiązkowa) może być ustalona do wartości kosztorysu, a nie do wartości limitu i nie do wartości planu;

4) rozwiązanie zagadnień w budownictwie (ogólnym i specjalnym) nastąpi, gdy kosztorys osiągnie formę dokumentu jako podstawy dla

1) planowania wartości brutto i netto,

2) ustalania wartości obniżki kosztów,

3) księgowania planowanych kosztów budowy (wg jednego kosztorysu), księgowania rzeczywistych kosztów budowy (objętej tymże — jednym kosztorysem), księgowania odchyleń między kosztem planowanym a rzeczywistym jako wynikającej wartości obniżki lub zwyczajki kosztów.

Tadeusz SZAFRUGA

Kontrola wykonania planu asortymentowego w obrocie towarowym

KONTROLA wykonania planu asortymentu wiąże się jak najściślej zarówno z kontrolą ilościową jak wartościową. Będąc jak gdyby ich dalszym ciągiem, nabiera ona obecnie specjalnego znaczenia.

Obrót towarowy wiąże miasto i wieś, jego cechą jest stały wzrost masy towarowej. Nie oznacza to bynajmniej, że wszystkie przedsiębiorstwa handlo-

we powinny wykazywać wzrost obrotu z okresu na okres. W naszym okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu nie chodzi nam o wzrost obrotu towarowego w ogóle, ale o wzrost obrotu towarowego w przedsiębiorstwach społecznych, co jest właśnie warunkiem zwycięstwa socjalizmu. Oprócz tego w zakresie obrotu towarowego przedsiębiorstw społecznych nie chodzi tylko

o wzrost masy towarowej w sumach ogólnych, ale również, i to przede wszystkim, w zakresie odpowiedniego asortymentu, czy grup towarowych, zakreślonych w planie.

Nie należy również zapominać, że każdy plan, a tym samym plan obrotu w asortymencie posiada charakter klasowy. W efekcie plan obrotu towarowego w asortymencie zmierza do rozbudowy elementów socjalistycznych oraz do ograniczenia i wypierania z gospodarki elementów kapitalistycznych, a więc w ścisłym tego słowa znaczeniu uwzględnia interesy klasy robotniczej, związanej w ścisłym i trwałym sojuszu z pracującym chłopstwem.

Z tego powodu zagadnienie kontroli wykonania planu obrotu towarowego w asortymencie nabiera specjalnego znaczenia.

Kontrola obrotu ogólnego, czy to ilościowo, czy też wartościowo daje tylko powierzchowny pogląd na działalność gospodarczą przedsiębiorstw handlu społecznego. Dla głębszego wnikięcia w gospodarkę potrzebna jest kontrola obrotu poszczególnymi ważniejszymi artykułami lub pewnymi grupami asortymentowymi. Kontrola taka pozwala na ocenę jakości osiągniętego obrotu. Szczególną uwagę należy poświęcić artykułom podstawowego asortymentu pierwszej potrzeby, charakterystycznego dla badanej kategorii przedsiębiorstw.

Dotąd bardzo często aparat detaliczny, pragnąc wykonać plan czy to ilościowo, czy też wartościowo nie przywiązywał wagi do jakości obrotu. Jeśli plan sporządzany był ilościowo, przedsiębiorstwa dążyły do sprzedaży takich towarów, których waga była stosunkowo dosyć duża w sprzedaży ogólnej. Jeżeli plan otrzymano w formie wartości, dana jednostka dążyła do sprzedaży towarów z reguły droższych, pomijając bardzo często zapotrzebowanie odbiorców na towary drobne lub masowego spożycia i niskiej wartości. Zjawisko takie można było zaobserwować w handlu w sprzedaży drobnej galanterii, warzyw i owoców, gdzie zaobserwowano tendencję do unikania prowadzenia tych towarów, jako uciążliwych w obsłudze.

W ten sposób do wykonania planu dochodzono poprzez odrzucenie i niezaspokajanie często niezbędnych potrzeb konsumenta. Celem usprawnienia tego stanu rzeczy i zapobiegnięcia mu na przyszłość — trzeba, oprócz kontroli ogólnej obrotu, szerzej stosować kontrolę asortymentu obrotu.

Br. Minc podkreślając znaczenie kontroli wykonania planu — na temat kontroli asortymentu pisze: „Zakres kontroli wykonania planu obejmuje

w zasadzie wszystkie zadania objęte planem, przy czym kontrola wykonania planu obejmuje nie tylko ilościowe i wartościowe wykonanie planu, ale również przede wszystkim jakościowe i asortymentowe...

W szczególności zasadnicze znaczenie odgrywa właściwa kontrola jakości produkcji i walka z brakami od czego zależy regularne wykonywanie planów w obrocie towarowym“.*)

Powyższa wypowiedź wskazuje właściwy kierunek analizy obrotu towarowego i cel kontroli asortymentu, w której nie należy ograniczać się jedynie do rozpatrzenia wyników ogólnych sumarycznych, bez wnikania w skład wykonanej masy towarowej.

W każdym konkretnym wypadku należy zbadać, co złożyło się na wykonanie planu obrotu towarowego, określić stopień wykonania planu i ewentualnie wysokość dysproporcji.

Jest jeszcze drugi aspekt, który przemawia za badaniem wykonania planu asortymentu obrotu towarowego, mianowicie, oprócz celów czysto kontrolnych wykonania nakazu planu, oprócz tego, że materiały liczbowe, wraz z wnioskami przeprowadzonej analizy służą do budowy planu asortymentu na następny okres — badanie składu (asortymentu) wykonanego obrotu towarowego (ilościowo dla pojedynczych ważniejszych artykułów oraz wartościowo dla grup towarowych) jest konieczne także na szczeblu państwowym dla obliczania wskaźników cen.

Niemniejsze znaczenie posiada badanie wykonania asortymentu obrotu dla kierownictwa samego przedsiębiorstwa handlowego, ponieważ od struktury obrotu towarowego zależy poziom kosztów obrotu towarowego jak również zmiana struktury pociąga za sobą zmianę pracochłonności, gdyż różne towary odznaczają się różną pracochłonnością, co oczywiście wpływa na poziom wydajności pracy personelu handlowego i w ostatecznym efekcie wszystko to wpływa na poziom rentowności i akumulacji.

Często przy badaniu struktury obrotu towarowego nie wystarczą nam dane liczbowe, dostarczone przez rachunkowość i sprawozdawczość; wtedy będzie zachodziła konieczność wykorzystania — dla przeprowadzenia kontroli i stwierdzenia przyczyn niepowodzeń — innych źródeł poza wyżej wymienionymi. Tymi dodatkowymi źródłami mogą być: wyjaśnienia złożone przez pracowników działów branżowych, których dotyczy dany odcin-

*) Br. Minc — „Wstęp do nauki planowania“ Tom I W-wa 1950 r. str. 91.

nek planu; przeprowadzenie kontroli wykonania umów gospodarczych oraz sprawdzenie rozdzielników i terminów dostaw towaru itp.

W przypadku rozbieżności pomiędzy planem a wykonaniem asortymentu trzeba stwierdzić przyczyny tego stanu.

Przeprowadzając kontrolę asortymentu planu wskazane jest zbadanie wykonania zarówno pod względem ilości, jak i wartości. Przykładowo kontrolę planu asortymentu w przedsiębiorstwie handlowym przeprowadzimy wartościowo, przy użyciu następującej tabelki analitycznej:

Wartości w okresie rocznym w tys. złotych

Grupy towarowe	Okres ubiegły		Okres sprawozdawczy					wskaznik wzrostu obrotu 6:2
	wykonanie	% ogółem	plan	% ogółem	wykonanie	% ogółem	% wykonania planu	
1	2	3	4	5	6	7	8	9
I. Artykuły spożywcze	32,820	70,6	35,435	74,9	36,674	73,8	103,5	111,7
1. Mąka i kasze	1,481	3,2	1,530	3,2	1,679	3,4	109,7	113,3
2. Pieczywo	6,754	14,5	6,850	14,5	7,135	14,4	104,2	105,6
3. Mięso i wędliny	5,495	11,8	5,806	12,3	5,772	11,6	99,4	105,0
4. Wyroby PMS i PMT	9,350	20,1	9,512	20,1	9,980	20,1	104,9	106,7
5. Warzywa i owoce	847	1,8	1,154	2,4	1,029	2,1	89,1	121,5
6. Pozostałe spożywcze	8,893	19,2	10,583	22,4	11,079	22,2	104,6	124,6
II. Artykuły przemysłowe	13,700	29,4	11,892	25,1	13,044	26,2	109,7	95,2
1. Art. włókiennicze	2,720	5,8	1,867	3,9	2,112	4,2	113,1	77,6
2. Art. odzieżowe	4,335	9,3	3,720	7,9	4,105	8,3	110,3	94,7
3. Wyroby skórzan	2,306	5,0	2,314	4,9	2,656	5,3	114,7	115,2
4. Art. opałowe	752	1,6	840	1,8	530	1,1	63,1	70,4
5. Pozostałe przemysłowe	3,587	7,7	3,151	6,6	3,641	7,3	115,5	101,5
Razem (I + II)	46,520	100	47,327	100	49,718	100	105,1	106,9

Dane tej tablicy dostarczają nam następujących informacji:

1) dane o obrotach asortymentowych w roku sprawozdawczym w porównaniu z planem dają nam wykonanie planu w procentach (rubr. 8).

2) w porównaniu z obrotami za rok ubiegły otrzymamy wzrost lub spadek sprzedaży poszczególnych artykułów (rubr. 9);

3) obliczenie procentów w obrotach roku ubiegłego (rubr. 3), planu i wykonania (rubr. 5 i 7) roku sprawozdawczego w stosunku do ogólnej sumy wartości obrotu, wskazuje na budowę, układ i zmiany asortymentu, a ściślej mówiąc na udział i zmiany w sprzedaży danego artykułu w ogólnym obrocie badanego okresu czasu. Badanie takie zezwala na ujęcie obrotu towarowego w sposób bardziej przejrzysty. Zwrócić tu trzeba uwagę na udział (zmiany) artykułów podstawowych charakterystycznych dla danego przedsiębiorstwa oraz na artykuły pierwszej potrzeby.

Każdej liczbie obrotu towarowego przyporządkowany jest pewien odpowiedni wskaźnik struktury, którego wielkość zależy od liczby obrotu danej grupy towarowej, a który jednocześnie określa miejsce, jakie zajmuje grupa towarowa w obrocie przedsiębiorstwa handlowego. Zaletą wskaźników struktury jest to, że ułatwiają one uchwycenie

właściwości zmian obrotu towarowego w stosunku do sum ogólnych, co jest niemożliwe przy porównaniu wielkości bezwzględnych okresu sprawozdawczego z planowanym.

Jako dodatkowy element analizy można wprowadzić wskaźnik przeciętnej sprzedaży na mieszkańca zaopatrywanej miejscowości w okresie ubiegłym i badanym. Wskaźnik ten wskazuje nie tylko wzrost lub spadek zaopatrzenia ludności w poszczególne artykuły, lub ich grupy, ale również określa stopień pokrycia potrzeb rynku przez badane przedsiębiorstwo. Do obliczenia średniej sprzedaży należy przyjąć przeciętną liczbę ludności w miejscowości będącej terenem działania przedsiębiorstwa. Na podstawie porównań wykonania z planem możemy stwierdzić, czy działalność przedsiębiorstwa handlowego nie jest skierowana na sprzedaż towarów drogiej i z reguły rentownych, przez co może być zaniedbana sprzedaż towarów pierwszej potrzeby, tanich i z punktu widzenia przedsiębiorstwa mniej rentownych.

Kontrolę wykonania planu asortymentu obrotu towarowego można przeprowadzić również z uwzględnieniem danych liczbowych (oprócz danych za okres ubiegły, planowany i wykonany — co było wyżej omówione) o zakupie towarów i o stanie zapasów towarów okresu badanego — każdej grupy towarowej.

Stosując w analizie te dwa dodatkowe elementy, pogłębimy kontrolę wykonania planu asortymentu, określając wpływ tychże czynników na rozmiar osiągniętego obrotu każdej grupy towarowej.

Jak wiadomo wykonanie planu sprzedaży ogółem i dla oddzielnych składowych grup towarowych zależy od: a) stopnia realizacji planu zakupu oraz b) wielkości nagromadzonych zapasów towarowych.

Wpływ tych wielkości na poziom obrotu nie jest jednakowy. Obrót towarowy określonej grupy towarowej może być zwiększony ponad plan tylko na skutek przekroczenia planu zakupu towarów w tej grupie. Drugi czynnik — wzrost stanu zapasów, danej grupy asortymentowej wpływa w pewnym określonym stopniu na zmniejszenie wartości obrotu tej grupy. Musimy tutaj zrobić zastrzeżenie, że jest to możliwe tylko w tym przypadku, jeżeli plan zakupu towarów danej grupy nie został wykonany.

Po tych wyjaśnieniach, kiedy zdajemy już sobie sprawę z roli, jaką każdy z tych czynników wywiera na wielkość obrotu, możemy obliczyć wpływ stanu remanentów (zapasów) oraz wielkości zakupu na rozmiar osiągniętego obrotu towarowego każdej grupy towarowej.

Przykładowo dla celów wykazania wpływu zapasów i zakupu na osiągnięty obrót przeanalizujemy grupę 1 „mąka i kasze”.

W tym celu możemy posłużyć się następującą tablicą:

Grupa towarowa	wartości w tys. złotych			
	zakup		remanent końcowy na 31.XII	
	plan	wykonanie	plan	wykonanie
1. Mąka i kasze	1500	1626	58	35

Plan sprzedaży tej grupy (patrz tablica poprzednia) wynosił 1.530 tys. zł, a wykonanie wynosiło 1.679 tys. zł, co stanowiło 109,7% wykonania planu. W liczbach bezwzględnych plan przekroczone o 149 tys. zł (1.679 — 1.530).

Powstaje pytanie — co złożyło się na to przekroczenie planu? Wpływ poszczególnych elementów obliczamy drogą różnicy pomiędzy wielkościami faktycznie wykonanymi a wielkościami planowanymi dla danej grupy towarowej.

Przekroczenie planu sprzedaży grupy „mąka i kasze” powstało z tytułu:

a) wykonania planu zakupu, co wpłynęło na wzrost sprzedaży: wykonanie 1.626 tys. zł — (minus) plan 1.500 tys. zł = + 126 tys. zł;

b) zmniejszenia stanu zapasów towarowych w stosunku do pierwotnie planowanego, co również wpłynęło na zwiększenie sprzedaży, a mianowicie: wykonanie 35 tys. zł — plan 58 tys. zł = + 23 tys. złotych. (Stawiamy znak plus, gdyż zmniejszenie zapasów z punktu widzenia ekonomicznego traktujemy jako zjawisko dodatnie).

W przykładzie tym oba czynniki wpłynęły dodatnio na zwiększenie sprzedaży.

W praktyce strukturę wykonania planu obrotu towarowego bada się w układzie asortymentowym, grupowym, obejmującym z reguły większą liczbę pokrewnych towarów.

Jednakże nieraz może interesować nas poznanie składu każdej grupy towarowej, czyli zbadanie wykonania planu asortymentu wewnątrzgrupowego. Badanie struktury wewnątrzgrupowej możemy przeprowadzić pod względem ilościowym i wartościowym. Badanie ilościowe jest tutaj możliwe, ponieważ mamy do czynienia z jednym tylko analizowanym artykułem, który zawsze możemy wyrazić w jednostkach miary.

Analizowanie składu grup towarowych i ich wykonania na szczeblu centralnym często jest ograniczone, ponieważ obowiązująca sprawozdawczość nie zawsze dostarcza nam szczegółowych danych o składzie grup towarowych. Jednakże na szczeblu bezpośrednio operatywnym, gdzie dysponuje się materiałem liczbowym w znacznie szerszym zakresie należy przeprowadzać to badanie przede wszystkim w stosunku do tych grup towarowych, w których planu sprzedaży nie wykonano.

Warto również parę słów wspomnieć o znaczeniu obrotów według sklepów branżowych.

W przypadku braku danych odnośnie planowanych i wykonanych obrotów według asortymentu — kontrolę wykonania planu asortymentowego można przeprowadzić również przy pomocy obrotów według sklepów branżowych. W tym wypadku zakładamy, że nazwa sklepu ustala w pewnym sensie strukturę obrotu.

Oczywiście, że to badanie ujmuje w wysokim przybliżeniu obroty według asortymentu, większość bowiem sklepów prowadzi asortyment różnych branż.

Celem wyciągnięcia wniosków z przeprowadzonych badań trzeba według pewnego ścisłego kryterium zarachować sklepy do odpowiedniej branży, a następnie ustalić odpowiednie wielkości obrotu wykonanego w okresie poprzednim i sprawozdawczym oraz planowane na okres sprawozdawczy.

Wykonanie planu według rodzajów sklepów branżowych możemy przeprowadzić przy użyciu wzoru następującej tablicy:

Rodzaj sklepu	Okres ubiegły			Okres sprawozdawczy			%	wzrost
	wykonanie	% ogółem	plan	% ogółem	wykonanie	% ogółem	wykon. planu	obrotu 6:2
1	2	3	4	5	6	7	8	9

Tablica ta informuje nas o stopniu wykonania planu obrotu przez poszczególne sklepy branżowe. Poddając analizie tabelę wykonania planu sklepów branżowych możemy stwierdzić:

1) zmiany jakie zaszły w strukturze obrotu według rodzajów sklepów, które wskazują, że kosztem obrotów pewnych sklepów zostały zwiększone w większym stopniu obroty pozostałych,

2) zmiany w wysokości sprzedaży każdego sklepu branżowego w stosunku do roku ubiegłego, przyjętego za podstawę. Wzrost obrotu wg rodzajów sklepów branżowych wskazuje na zwiększenie puli towarowej tychże artykułów w ogólnej dystrybucji towarów.

Niniejszy artykuł stanowi próbę wprowadzenia metod analizy statystycznej do rozważań praktycznych nad wykonaniem planu asortymentu obrotu towarowego i bynajmniej nie wyczerpuje wszelkich metod jakie mogą być zastosowane w tym kierunku. Obecny niejednolity poziom kontroli wykonania planu asortymentu obrotu towarowego przeprowadzony w przedsiębiorstwach handlowych oraz konieczność stałego podnoszenia kwalifikacji kadr ekonomicznych i ich wzrostu liczebnego są przesłankami dla wniosku o niezbędności jak najszybszego wprowadzenia jednolitego, naukowego systemu kontroli asortymentu obrotu.

Wojciech GIEŁŻYŃSKI

Zagadnienie obrotu i spożycia artykułów mleczarskich

PLANOWA polityka państwa ludowego, zmierzająca do wszechstronnego zaspokojenia potrzeb konsumcyjnych ludności, doprowadziła do wydatnego wzrostu spożycia artykułów mleczarskich, zarówno w mieście, jak i na wsi. W wyniku tego Polska, która przed wojną znajdowała się na szarym końcu w Europie pod względem spożycia przetworów mleka, obecnie prześcignęła na tym odcinku szereg krajów zachodnio-europejskich.

Kilka liczb najwyraźniej zilustruje ten radykalny wzrost spożycia. Tak pp. roczna konsumpcja masła w różnych krajach na głowę ludności wynosiła w przybliżeniu (w kilogramach):

Kraj	1938	1948
Nowa Zelandia	19,8	15,0
Wielka Brytania	11,0	5,7
Niemcy	9,0	4,3
Dania	8,2	3,6
Szwajcaria	6,8	4,8
Polska	2,4 (1929)	6,4 (1950)

Podobnie spożycie mleka, szacowane w roku 1929 (tj. w roku względnie pomyślnej koniunktury gospodarczej, poprzedzającej kryzys) na ok. 84 litrów mleka na głowę ludności rocznie, wzrosło w 1950 roku do 130 litrów, a spożycie śmietany w handlu społecznym wzrosło z 1,8 litrów do 3,8 litrów.

Zwiększona konsumpcja artykułów mleczarskich jest świadectwem lepszego zaspokajania potrzeb ludności, co ma ścisły związek z podniesieniem się przeciętnej stopy życiowej. Produkty mleczarskie

posiadają wysoką wartość odżywczą i dietetyczną, stąd też fakt szybkiego wzrostu spożycia ich należy uznać za objaw racjonalnego kształtowania się konsumpcji szerokich mas ludności.

Osiągnięty poziom spożycia mleka i jego przetworów nie jest jednak granicą naszych zamierzeń i możliwości. Plan 6-letni przewiduje dalszy wzrost konsumpcji tych artykułów, określając wysokość spożycia na głowę ludności na około 180 litrów mleka, 9,6 kg masła, 3,1 kg sera i 5,1 litra śmietany rocznie w 1955 r. Z jakich źródeł pokryte zostało wzrastające spożycie nabiału? Jakie są jeszcze na tym odcinku rezerwy, które umożliwią dalsze podniesienie spożycia?

Przede wszystkim mamy w chwili obecnej więcej krów na jednego mieszkańca, niż przed wojną.

Drugim czynnikiem wzrostu produkcji i spożycia mleka jest znaczne (o około 20%) podniesienie średniej mleczności. Na wzrost ten złożyło się szereg czynników takich, jak poprawa rasy bydła rogatego, osiągnięta drogą selekcji, upowszechnienie stosowania pasz treściwych, wzmożona kontrola weterynaryjna itp. Decydującym jednak czynnikiem, który zachęcił chłopa do bardziej starannej opieki nad krowami, była stworzona dopiero w Polsce ludowej możliwość zbytu całej nadwyżki towarowej, bez względu na oddalenie od rynków miejskich. Przed wojną chłop z okolic położonych daleko od miast i stosunkowo nielicznych mleczarni nie wszędzie mieli możliwość sprzedaży swych

nadwyżek mleka i przerabiali je często prymitywnym sposobem na masło, lub przeznaczali na spasanie trzodą chlewną.

Przed wojną udział zorganizowanego handlu (spółdzielczość, przedsiębiorstwa miejskie) w zaopatrzeniu miast w mleko był minimalny (około 11 litrów na głowę ludności miejskiej rocznie), co zależniało ludność miejską — zwłaszcza robotniczą — od dostaw mleka „bańkowego”, rozwożonego przez producentów lub pokątnych handlarzy, często w skrajnie niehigienicznych warunkach. Obecnie zorganizowana dystrybucja mleka konsumcyjnego na rynku miejskim przekroczyła już 62 litry na głowę rocznie, zaś w roku 1953 osiągnie 83 litry (nie licząc „samozaopatrzenia”). Jednocześnie bardzo znacznie podniosło się spożycie mleka na wsi i zlikwidowane zostało niemal bez reszty powszechne przed wojną w mleczarstwie (zwłaszcza w województwach południowych i wschodnich) zjawisko „głodowej podaży” mleka.

Należy tu jeszcze podkreślić fakt, że bardzo poważnym czynnikiem wzrostu puli mleka przeznaczonej na zaopatrzenie miast jest gospodarka zespolowa w spółdzielniach produkcyjnych i w PGR.

Wszystkie te czynniki powodują w rezultacie podniesienie mleczności znacznie powyżej średniej krajowej; wzrost ten szczególnie korzystnie odbija się na nadwyżce towarowej. Tak np. w powiecie słupskim PGR dostarczają ok. 50% ogólnych dostaw mleka do PZM i oddziałów, mimo że w posiadaniu PGR znajduje się niewiele ponad 20% ogólnej ilości krów w powiecie. Tak więc ugruntowanie socjalistycznej gospodarki na wsi powoduje poprawę zaopatrzenia w przetwory mleczarskie ludności miast i jest jednym z elementów spójni między miastem i wsią.

Jednakże — mimo stałej poprawy zaopatrzenia miast w mleko i jego produkty — odcinek skupu mleka nie został dotychczas całkowicie opanowany przez gospodarkę socjalistyczną. Wprawdzie handel bańkowy zwolna ustępuje z rynku miejskiego, ale elementy spekulankie na wsi usiłują wszelkimi siłami wstrzymać dopływ mleka do uspołecznionych punktów skupu.

Szczególne trudności na odcinku skupu mleka wyłoniły się w ślad za niedoborami na rynku mięsnym i tłuszczowym. Wzrost cen masła na wolnym rynku skłonił bogatszych chłopów — posiadaczy kilku krów do przerobu mleka systemem gospodarskim na masło i do zbytu tego artykułu na wolnym rynku, z pominięciem sieci handlu uspołecznionego. Spowodowało to spadek dostaw mleka do zlewni i niewykonanie planów skupu mleka przez CRS i CZP Mleczarskiego przez szereg miesięcy roku 1951 i 1952.

Wprowadzony w tych warunkach na mocy dekretu z dnia 24.IV.52 obowiązek dostawy mleka zahamował postępujący spadek dostaw mleka do punktów skupu i umożliwił CZP Mleczarskiego wykonanie planu skupu. Zbyt krótki okres czasu dzieli nas jeszcze od wejścia w życie dekretu, by można w pełni ocenić efekty gospodarcze; już teraz jednak trzeba stwierdzić, że w ślad za dekretem nie wszędzie poszła odpowiednia praca organizacyjna i społeczna w terenie. Okazało się, że liczni chłopci zwłaszcza na terenach wschodnich jak nie dostawali mleka, tak go nie dostawiają, a wykonanie planu zapisać należy w decydującej mierze na karb „starych” dostawców, którzy po ogłoszeniu dekretu zwiększyli jeszcze sprzedaż mleka do punktów skupu, zachęceni opłacalnymi, utrzymywanymi na zimowym poziomie cenami, płaconymi za dostawy nadobowiązkowe.

Fakt niewywiązywania się części rolników — zwłaszcza bogatszych — z obowiązkowych dostaw, nie wywołał początkowo dostatecznego oddźwięku ani w terenowych radach narodowych, ani wśród aktywu wiejskiego. Tak np. w województwie gdańskim w czerwcu tylko trzy powiaty (Elbląg, Lębork i Gdańsk) wykonały i przekroczyły plan skupu mleka, mimo że te właśnie powiaty miały stosunkowo największe możliwości bezpośredniego zbytu mleka na rynku miejskim.

Oczywiście mamy tu do czynienia z jaskrawym łamaniem praworządności przez część niezdyscyplinowanych obywateli, a co gorsze — z zaniedbywaniem skupu mleka przez terenowe organy jednolitej władzy państwowej, które zdają się traktować to zagadnienie marginesowo i nie poświęcają mu dostatecznej uwagi. W wielu przypadkach zachodzą wypadki kumoterstwa, które osłania jaskrawe wykroczenie poszczególnych chłopów przeciwko obowiązkowi, nałożonemu przez państwo. Takie wypadki powinny być z całą surowością ścigane i karane. Zarówno powiatowe rady narodowe jak czynniki społeczno - polityczne muszą ściślej kontrolować przebieg skupu i wyciągać odpowiednie wnioski, zmierzające do zwiększenia dostaw mleka, a zatem — do polepszenia zaopatrzenia klasy robotniczej w artykuły mleczarskie.

Obok trudności, które wynikają przy skupie mleka, poważne niedomagania zachodzą również w dystrybucji.

Na przeszkodzie usprawnieniu dystrybucji mleka stoi szereg czynników natury organizacyjnej i technicznej, spośród których na plan pierwszy wysuwa się słaba baza techniczna miejskich zakładów mleczarskich i zakładów terenowych, położonych w pobliżu miast. Zdolność przepustowa pasteryzatorów w zakładach miejskich jest niedostateczna, wskutek czego przerzuty mleka, przy-

chodzące z terenu, nie są repasteryzowane, co naraża mleko na kwaśnienie w drodze do sieci detalicznej. Zakłady terenowe nie posiadają wystarczających aparatów chłodzących i w rezultacie wysyłają do miast mleko niedostatecznie schłodzone, a zatem bardziej podatne na kwaśnienie. Brak tych urządzeń chłodniczych powoduje również inne niekorzystne zjawisko, polegające na tym, że częstokroć zakłady mleczarskie sąsiadujące z dużymi ośrodkami miejskimi przerabiają mleko na masło i sery, gdy jednocześnie sprowadza się mleko konsumcyjne z odległości stu kilkudziesięciu i więcej kilometrów z lepiej wyposażonych w urządzenia chłodnicze zakładów mleczarskich.

Oczywiście stanu takiego nie można uznać za normalny; powoduje on znaczne podwyższenie kosztów transportu i naraża towar na zepsucie. Z tego względu należy dołożyć wszelkich starań, by uzupełnić wyposażenie techniczne zakładów podmiejskich i skierować je wyłącznie na produkcję mleka konsumcyjnego i tzw. galanterii mlecznej, czyli napojów produkowanych z mleka odtłuszczonego.

Osobnym problemem jest transport — daleki i bliski. W dziedzinie transportu dalekiego, który był do niedawna bolączką CZP Mleczarskiego, poczyniono ostatnio duże postępy. Dzięki zastosowaniu suchego lodu, który okazał się znakomitym i stosunkowo niedrogim sposobem chłodzenia przewożonego w wagonach-chłodniach mleka, straty przy przerzutach uległy poważnej redukcji. Duże trudności nastrocza natomiast transport bliski — rozwózka mleka z zakładów miejskich do sieci detalicznej. Ze względu na konieczność przeznaczania większej części taboru samochodowego do zbiórki mleka z terenu, rozwózka odbywa się w głównej mierze transportem konnym, zbyt powolnym i obsługiwanym przez personel niedostatecznie wykwalifikowany i wykazujący często brak dostatecznej troski o sprawny przebieg dostaw do sieci dystrybucyjnej. Wynikają z tej przyczyny przejściowe zaburzenia w zaopatrzeniu poszczególnych sklepów, które wywołują usprawiedliwioną krytykę ze strony konsumentów. Na ten odcinek

pracy miejskie zakłady mleczarskie muszą zwrócić baczniejszą niż dotychczas uwagę.

Poważnym czynnikiem wzrostu konsumpcji mleka, zarówno bezpośrednio, jak i w wyniku propagandy spożycia artykułów mleczarskich — są popularne bary mleczne, które zdobyły uznanie najszerszych mas ludności miejskiej. O rozwoju tej formy masowego spożycia może najlepiej świadczyć fakt, że obroty barów mlecznych stanowią około 1/5 całkowitych obrotów żywienia zbiorowego w Polsce.

W stosunku do ogólnej ilości mleka, rozprowadzanego na rynku miejskim, udział barów mlecznych jest znacznie niższy — stanowi tylko 5 — 6% globalnej puli mleka konsumcyjnego, spożywanego przez ludność miejską. Różnica w obu tych porównaniach wynika oczywiście stąd, że jakkolwiek mleko jest podstawowym artykułem sprzedaży w barach mlecznych, to jednak jego wartość w stosunku do ogólnych obrotów barów mlecznych jest stosunkowo nieznaczna (duże pozycje w obrotach barów mlecznych stanowią: pieczywo, masło, jaja, ser i „galanteria“ mleczarska).

Dalsza poprawa zaopatrzenia ludności miejskiej — zwłaszcza robotniczej, w mleko i jego przetwory, jest bardzo ważnym zadaniem społecznym aparatu handlu, przede wszystkim dlatego, że mleko jest produktem niemal w zupełności zastępującym inne artykuły białkowe codziennego spożycia. Aparat skupu musi dołożyć wszelkich starań, by skupić całą nadwyżkę towarową pochodzącą z dostaw obowiązkowych i nadobowiązkowych, wykorzystać wszystkie ukryte rezerwy na tym odcinku. Aparat przetwórstwa powinien dbać o jak najlepsze przygotowanie mleka do transportu. Aparat detalu musi jak najbliżej docierać do konsumenta, dbać o nieprzerwane zaopatrzenie rynku, dostateczne zarówno pod względem jakościowym, jak i ilościowym. Zdecydowana mobilizacja kadr fachowych na wszystkich szczeblach organizacyjnych zapewni szybsze wykonanie sześciolatki mleczarskiej i szybszą realizację planu całkowitego zaspokojenia potrzeb społeczeństwa na odcinku spożycia nabiału.

Michał SADOWSKI

Bilans i postulaty gospodarki łowieckiej

DLA dużej części społeczeństwa wyraz „łowiectwo“ kojarzy się wyłącznie z pojęciem pięknego sportu, wczasów w kniei i ma raczej tylko rozrywkowe aspekty.

Atrakcyjność łowiectwa jako sportu jest bezwzględnie ogromna — ma ona niezaprzeczalne walory wczasowe, lecz poza tym stanowi bardzo

ciekawą i cenną dziedzinę gospodarczą, która absolutnie nie doceniana w Polsce międzywojennej, obecnie już zorganizowana — ma wszelkie jak najlepsze dalsze perspektywy rozwojowe łącząc przyjemne z pożytecznym — walory sportu i wypoczynku z gospodarczymi.

Niewłaściwe będzie ocenianie zagadnień łowie-

ckich wyłącznie od strony ilości i masy surowca, gdyż chociaż sięga ona tysięcy ton, to jednak w porównaniu np. z pulą surowcową przemysłu mięsnego, bazowanego na hodowli zwierząt rzeźnych — jest ona rzeczywiście mała.

Zagadnienie należy rozpatrzyć z punktu widzenia atrakcyjności surowców, ich specyficznych walorów gatunkowych oraz traktować jako zdobycie dla gospodarki narodowej nowej, ciekawej i cennej dziedziny gospodarczej. W warunkach gospodarki socjalistycznej łowiectwo ma do wypełnienia specyficzne branżowe zadania, włączone do państwowych planów gospodarczych.

Można przyjąć, że obecnie pada w ciągu roku: około 1.000.000 sztuk zajęcy, 25.000 szt. dzików, 5.000 szt. saren i jeleni, 100.000 kg dzikiego ptactwa.

Z powyższych cyfr wynika, że przy właściwej eksploatacji bazy surowcowej otrzymano by około 5.000 ton masy surowca mięsnego i futrzanego.

Pogłowie grubego zwierza jak: dziki, jelenie, sarny zmalało wyraźnie na przestrzeni ostatnich dwóch wieków, proporcjonalnie do umniejszenia powierzchni lasów oraz zagęszczenia ludności — niemniej jednak obecnie nie wykazuje ono tendencji zniżkowych, a przeciwnie — powiększa się z roku na rok, dzięki racjonalnej gospodarce, polegającej na roztaczaniu opieki nad zwierzyną w czasie łęgu i chowu oraz dzięki właściwej polityce hodowlano-selekcyjnej.

Stosunek wzajemny dziczyzny grubej i drobnej — charakterystyczny dla jej obecnych warunków życiowych — rokuje jak najlepsze nadzieje na dalszy rozwój zwierzostanu; drobna bowiem, bytująca na polach, stanowi ok. 75% ogólnej puli mięsnej ze stanu dzikiego, a wzrost kultury rolnej wpływa dodatnio na jej ilość i jakość. Daje to rękojmię dalszego wzrostu bazy surowcowej równoległe do rozwoju rolnictwa.

Planowany wzrost zwierzostanu w planie 6-letnim przedstawia się następująco: o ile stan zwierzyny z roku 1948 przyjmujemy za 100 — to stan pierwszego roku planu wyrazi się cyfrą 157, a roku 6-go cyfrą 471.

Planowe pozyskanie dziczyzny zapoczątkowano w roku 1948 przez byłą spółdzielnię „Jedność Łowiecka”. Dzięki nawiązaniu bezpośrednich kontaktów z terenowymi kołami łowieckimi przez Spółdzielnię, a od roku 1951 przez PCLPN „Las” — osiągnano coraz lepsze wyniki skupu, lecz niemniej pozostawiające jeszcze dużo do życzenia.

Najlepszy obraz osiągnięć dają wskaźniki wzrostu: Jeśli skup roku 1949 przyjmujemy za 100, to skup roku 1950 wyraził się cyfrą 167, a roku 1951 cyfrą 307.

Pula surowcowa w dużej mierze znalazła celowe wykorzystanie w ramach działalności PCLPN „Las”, tj. w planowym zaopatrzeniu rynku wewnętrznego, przetwórstwie, oraz pozyskaniu surowców ubocznych jak skóry i szczecina.

Na polu przetwórstwa pionierskie próby 1950 roku zostały uwieńczone powodzeniem, gdyż opracowane typy konserw i wędlin zostały sklasyfikowane przez Centralny Inspektorat Standaryzacji jako nadające się na eksport. Trzy wytwórnie zostały nastawione na produkcję wysokogatunkowych wędlin z dziczyzny, lecz podjęcie stałej, standardowej produkcji konserw okazało się niestety niemożliwe wobec niedysponowania przez PCLPN „Las” odpowiednim zakładem przetwórczym.

Jakość i staranne przygotowania były przyczyną zainteresowania się zagranicą polską dziczyzną tak, że w roku 1950 wyeksportowano w stanie naturalnym blisko 75% centralnie skupionej masy surowcowej. Specjalnie zajace były wysoko cenione i poszukiwane przez importerów ze względu na dużą wartość skór, niezastąpionych w przemyśle filcowo - kapeluszniczym. Wszelkie próby eksportowania zajęcy skórowanych spotykały się z negatywnym przyjęciem zagranicą, dla której skórka i filc były ważniejszym surowcem niż mięso. Ze względu jednak na rozbudowę krajowego przemysłu kapeluszniczego i powstałe stąd duże zapotrzebowanie na surowiec — władze gospodarcze zdecydowały skórowanie całej skupionej puli zajęcy w specjalnych pracowniach tzw. „obielarniach” PCLPN „Las” i dystrybuowanie mięsa wyłącznie w postaci tuszek.

Zaopatrzenie rynku wewnętrznego, który nie zawsze jest w stanie wchłonąć w czasie krótkiego sezonu łowieckiego (trzy miesiące) całej skupionej puli zajęcy, siłą faktu musiało się odbywać w dużej części również przy pomocy przetworów. Moment sezonowości, charakterystyczny dla obrotu dziczyzną, przy należyтым zorganizowaniu przetwórstwa i szerokim wachlarzu asortymentowym odpadłby całkowicie.

Doświadczenia sezonu 1951-1952 wykazały, że aparat PCLPN „Las” pomimo dużych trudności organizacyjnych pomyślnie wywiązał się z nałożonych nań zadań, a mianowicie sprawnie przeprowadził skup, obielenie skupionej puli zajęcy i przekazanie masy mięsnej do bezpośredniej dystrybucji i do chłodni składowych na cele przetwórstwa.

Jedynie pewne organizacyjne niedociągnięcia na polu przetwórstwa stanowiły w ubiegłym sezonie zgrzyt — wypływały one jednak wyłącznie z braku własnego zakładu przetwórczego i konieczności posługiwania się zakładami obcymi.

Reasumując należy stwierdzić, że obrót dziczyzną został zorganizowany, wypracowano normy, wyszkolono fachowców — została stworzona podstawa do dalszego rozwoju.

Gospodarcze perspektywy obrotu dziczyzną są duże — można przyjąć za pewnik, że w warunkach całkowitej wyłączności skupu efekty będą sięgały 75% strzelanej zwierzyny — 25% należy przewidzieć na samo żywienie myśliwych. Kwestie skórowania i zaopatrzenia rynku wewnętrznego wyłącznie w mięso i przetwory z dziczyzny przy pomyślnych próbach i doświadczeniach dwóch ostatnich sezonów, nie nastroczają żadnych poważniejszych obaw, specjalnie ze względu na chłonność rynku.

Uprzedzenie odbiorców, jak i niektórych punktów sprzedaży do mniej estetycznie wyglądającego, lecz zato wygodnego w dalszym przyrządzaniu zajęcia skórowanego, daje się łatwo przełamać.

Ewentualne zastąpienie eksportu dziczyzny w skórze eksportem przetworów, będzie prawdopodobnie początkowo napotykało na pewne opory odbiorców, lecz w końcowym efekcie brak dziczyzny na rynkach zagranicznych i wysoka jakość przetworów spowodują konieczność przyjęcia nowej formy obrotu, tym bardziej, że dotychczasowe wypowiedzi importerów zagranicznych na temat naszych konserw z dziczyzny są pochlebne.

Rzecz jasna, że sporadyczne akcje przetwórstwa konserwowego, dokonywane w zakładach obcych, względnie przez instytucje dla których będzie to stanowilo „kulę u nogi” — jak to niestety ma miejsce obecnie — nie rozwiążą absolutnie kwestii ani ze względu na jakość i standardowość produkcji, ani też ciągłość. Poza tym przepisy sanitarno-weterynaryjne nie zezwalają na dokonywanie przetwórstwa dziczyzny łącznie z produkcją mięsną czy też drobiarską.

Wszystkie logiczne przesłanki, jak i doświadczenia, wskazują więc na konieczność wyodrębnienia odpowiedniego zakładu przetwórczego i powierzenia instytucji skupiającej w swoim ręku całość zagadnień obrotu dziczyzną.

W ubiegłym sezonie dużo zrobiono w kierunku racjonalizacji gospodarki łowieckiej, specjalnie na odcinku pozyskania skór zajęcy — pozostają jednak jeszcze do uregulowania palące kwestie, które, sądzić należy, również znajdą właściwe rozwiązania a mianowicie: 1) pogłębienie planowości gospodarki łowieckiej; 2) stworzenie warunków całkowitej wyłączności skupu; 3) rozwinięcie przetwórstwa w ramach działalności PCLPN „Las” — skupiającej całość zagadnień łowieckich.

Przy pobieżnym zetknięciu się z problemami łowieckimi wydawało by się paradoksalne plano-

wanie obrotu dziczyzną, jako zależnego od kaprysu przyrody, celności strzelca i tylu innych elementów trudnych do ścisłego, matematycznego ujęcia. Niemniej jednak, właśnie w tak pczornie nie dającej się obliczyć dziedzinie realne planowanie i koordynacja planów hodowli, ochrony, pozyskania, przetwórstwa i hurtowej dystrybucji są konieczne, są zasadniczym warunkiem racjonalnego, celowego działania.

Niewyliczalne, zdawało by się, elementy planów łowieckich dają się z dużym prawdopodobieństwem określić — nawet określić zupełnie dokładnie. Trudność planowania tkwi gdzie indziej, a mianowicie w nie ustalonym dotychczas ściśle bilansie, tj. w braku inwentaryzacji zwierzyny oraz w stosowaniu przestarzałej ustawy łowieckiej, absolutnie nie odpowiadającej obecnym stosunkom społecznym i gospodarczym.

Podstawą prawidłowego planowania i prawidłowej gospodarki jest określenie stanu posiadania jako punktu wyjściowego. Tymczasem dokładnego bilansu nie posiadamy — plany konstruujemy, biorąc za podstawę sprawozdania poszczególnych łowczych powiatowych, które, obiektywnie rzecz biorąc, często pozostawiają dużo do życzenia.

Ustalenie pogłowia zwierzyny pozwoli na rzeczywiste realne planowanie, gdyż biorąc pod uwagę średni stopień rozmnoży oraz przeciętne ubytki naturalne, z dużą dokładnością potrafimy określić aktualny stan posiadania, a co za tym idzie i możliwości właściwej racjonalnej eksploatacji. Inicjatywę w tym kierunku powinny wykazać zainteresowane Ministerstwa.

Drugą zasadniczą trudność przedstawia dotychczas obowiązująca ustawa łowiecka — uchwalona w okresie, gdy było ono tylko kosztownym sportem, dostępnym jedynie dla warstw posiadających.

Bezwzględny postulat, wpływającym z przemian ustrojowych i gospodarczych ostatnich lat jest ustawienie gospodarki według zasad obowiązujących w państwie socjalistycznym, a zwłaszcza niezbędna nacjonalizacja zwierzyny, rozwiązująca wyżej omawiane zagadnienie wyłączności skupu oraz nałożenie na użytkownika terenu łowieckiego obowiązku prowadzenia ściśle planowej gospodarki, gwarantującej trwałość użytkowania oraz planowy wzrost produkcji. Każdy obwód, dzierzawiony kołom łowieckim przez państwo, powinien stanowić odrębne gospodarstwo, posiadające swój własny plan, bazowany na inwentaryzacji zwierzyny, składający się z planu hodowli, planu ochrony oraz planu użytkowania.

Należy sądzić, że dawno oczekiwana nowa ustawa unormuje wyżej poruszone zagadnienia i stworzy warunki właściwego, planowego rozwoju gospodarki łowieckiej.

вербованный — rekrutowany; **~ать** — rekrutować; werbować; **~ка** — rekrutacja, werbowanie, werbunek
верев-ка — sznur, lina; **~очный** — sznurowy; powroźniczy; **~очно-ка-натная промышленность** — przemysł powroźniczy; **~очное производство** — produkcja powroźnicza
веревочный — sznurowy; powroźniczy;
вереница — szereg, rząd
вересков-ый — wrzosowy; **~ая земля** — (rol.) ziemia wrzosowa (w ogrodnictwie); **~ая пустошь** — pustkowie zarosnięte wrzosem
веретен-ный — wrzecionowy, dot. wrzeciona; **~ное масло** — (tech.) olej wrzecionowy; **~о** — wrzeciono
веритель-ный — wierzytelny; **~ное письмо, грамота** — (dypl.) list uwierzytelniający
вероятн-ость — prawdopodobieństwo; **математическая в.** — prawdopodobieństwo matematyczne; **~ое отклонение** — (mat., stat.) odchylenie prawdopodobne; **~ое приближение** — przybliżenie prawdopodobne (cechy zbiorczej); **~ый** — prawdopodobny, możliwy
верст-а — 1. wiorsta, ros. miara długości — 1066,78 m.; 2. (bud.) rząd cegieł **~овой** — wiorstowy
верст-ак — warsztat stolarski; **слесарный в.** — warsztat ślusarski; **~альщик** — (poligr.) metrampaż; **~ать** — 1. (hist.) rekrutować do wojska; 2. (poligr.) łamać; **~ка** — (poligr.) łamanie
верфный, ~яной, ~яный — (przym. od **верфь**) — stocznioowy, dot. stoczni; **~яная промышленность** — przemysł stocznioowy; **верфь** — stocznia
верх-ний — górny, wierzchni; **~няя палата** — izba wyższa; **~овная власть** — władza naczelna, najwyższa; **~овный** — naczelny, najwyższy; **~овный совет** — rada najwyższa; **~овный суд** — sąd najwyższy
вершок — weršek (dawna miara długości w Rosji — 1/16 arszyna = 4,45 cm)
вес — waga, ciężar; **удельный в.** — (fiz.) ciężar właściwy, ciężar gatunkowy; **чистый в.** — waga netto; **~ить** — ważyć; **~кий** — ważki, poważny, doniosły; **~кое вещество** — ciało o dużym ciężarze właściwym; **~кое доказательство** — poważny, ważki dowód; **~овая гиря** — odważnik; **~овой, ~овщик** — wago- wy; **~овой сбор** — 1. wagowy; 2. opłata pobierana za znakowanie (wag, odważników); **~овой счет** — specyfikacja wagi; **~овой товар** — towar sprzedawany na wagę

вестник — 1. biuletyn, dziennik urzędowy; 2. zwiastun, herold
весы — waga; **десятичные в.** — waga dziesiętna; **точные в.** — waga dokładna, waga precyzyjna
ветвист-ый — rozgałęziony; **~ая рожь** — żyto gałęziste; **ветвь** — gałąź, rozgałęzienie; (kol.) odnoga, bocznic; **в. науки, знания** — gałąź nauki, wiedzy; **железнодорожная в.** — bocznic kolejowa, boczna linia kolejowa, odnoga kolejowa
ветеринар-ный — weterynaryjny; **~ное законодательство** — przepisy weterynaryjne; **~ный врач** — weterynarz, lekarz weterynarii
ветла — łozina
ветош-ник — galganiarz; **~ный** — przym. od **ветошь**; **~ный ряд** — (przest.) bazar, kramy ze starzyzną, z odzieżą używaną; **ветошь** — starzyzna, odzież używana, galgan- ny
ветросиловые установки — urządzenia do wyzyskania siły wiatru
вечн-ый — wieczny; **~озеленные рас- тения** — rośliny zimotrwałe, nie tra- cące liści zimą; **~ый двигатель** — perpetuum mobile
вешать — wieszać, ważyć
веществ-енный — materialny, rzeczowy, rzeczywisty; **~енная форма** — forma materialna; **~енное доказа- тельство** — (praw.) dowód rzeczowy; **~енное число** — (mat., stat.) liczba rzeczywista; **~енный пара- метр** — (mat., stat.) parametr rzeczywisty; **~енный показатель** — wskaźnik naturalny; **~о** — materia, substancja, materiał; **взрывчатое ~о** — materiał wybuchowy; **органичес- кое ~о** — substancja organiczna
вещевой, вещный — dot. rzeczy, rzeczowy; **вещное право** — prawo rzeczowe; **вещные счета** — rachunki materiałowe; **вещный иск** — powództwo oparte na prawie rzeczowym; **вещное довольствие** — zaopatrzenie (w naturze), zaprowiantowanie
веля-лка — wialnia; **~льщик, велятель** — robotnik obsługujący wialnię; **~ние** — wianie, młynkowanie zboża
взаимн-ый — wzajemny; **~ая увязка** — powiązanie; **~ое страхование** — ubezpieczenie wzajemne; **~ый кре- дит** — kredyt wzajemny
взаимо-действие — oddziaływanie wzajemne; **~отношение** — stosunek wzajemny; **~помощь** — samopomoc, pomoc wzajemna; **~связь** — powią- zanie; **касса взаимопомощи** — kasa samopomocy; **пакт о взаимопомощи** — umowa o pomocy wzajemnej

заимсообразно — **взять в.** — po- życzyc, zaciągnąć pożyczkę (od kogoś); **дать в.** — pożyczyć (ko- muś)
взачет — à conto, r. i poczet; **в зар- платы** — à conto płacy, na poczet płacy
взвесить — zważyć; **взвешен-ный** — zważony; **~ный индекс** — (stat.) wskaźnik ważony; **~ный товар** — towar zważony, towar wyważony; **~ная средняя** — (stat.) średnia wa- żona; **~ное отклонение** — odchy- lenie średnioważone; **взвешива-ние** — ważenie; **~ть (ся)** — ważyć (się)
взвинтить — wyśrubować; **в. цену** — wvśrubować cenę
вздоража-ние — podrożenie, zdrożenie; **~ть** — zdrożać, podrożyć
взду-вать — podbijać, śrubować, nad- miernie podnosić (.enę); **~тая це- на** — cena wyśrubowana, nadmier- nie podniesiona; **~тые** — nadmier- ne podniesienie
взима-ние — pobór, ściąganie (opłat, podatków, należności); **в. налогов** — pobór podatków; **~ть** — pobierać, ściągać; **~ть пошлины** — pobierać cła
взмет — (rol.) pierwsza orka ugoru, nowizny
взморье — wybrzeże morskie, nad- brzeżny pas morza
взнос — składka, opłata; **вступитель- ный в.** — wpisowe; **очередный в.** — kolejna wpłata; **паевой в.** — wpłata na udział; **членский в.** — składka członkowska
взрастить, взращивать — wychować, uprawiać; hodować, uprawiać, pielęgnować
взрыв-атель — (górn.) zapalnik; **~ник** — strzałowy; **~ной** — wybuchowy; **~ные работы** — roboty strzelnicze; **~чатый** — wybuchowy; **~чатые вещества** — materiały wybuchowe
взрыхлить, взрыхлять — spulchnić, spulchniać
выискан-ие — 1. ściąganie, ściąganie- cie, pobór; 2. kara; **в. налога** — ściąganie podatku; **администрати- вное в.** — kara administracyjna; **подв ргнуть выисканию** — ukarać; **принудительное в.** — ściąganie przymusowe (podatku)
выиск-анный — ściągany, pobrany; **~ть** — 1. pobrać, ściągać; 2. ukar- ać; **~ательный** — 1. ściągający; 2. wy. nagający; **~ательность** — 1. ściąg- alność; 2. stawianie dużych wy- magań; **~ной аппарат** — aparat egzekucyjny

вербованный — rekrutowany; **~ать** — rekrutować; werbować; **~ка** — rekrutacja, werbowanie, werbunek
верев-ка — sznur, lina; **~очный** — sznurowy; powroźniczy; **~очно-канатная промышленность** — przemysł powroźniczy; **~очное производство** — produkcja powroźnicza
веревочный — sznurowy; powroźniczy; **вереница** — szereg, rząd
вересков-ый — wrzosowy; **~ая земля** — (rol.) ziemia wrzosowa (w ogrodnictwie); **~ая пустошь** — puszkowie zarośnięte wrzosem
веретен-ный — wrzecionowy, dot. wrzeciona; **~ное масло** — (tech.) olej wrzecionowy; **~о** — wrzeciono
веритель-ный — wierzytelny; **~ное письмо, грамота** — (dypl.) list uwierzytelniający
вероятн-ость — prawdopodobieństwo; **математическая в.** — prawdopodobieństwo matematyczne; **~ое отклонение** — (mat., stat.) odchylenie prawdopodobne; **~ое приближение** — przybliżenie prawdopodobne (cechy zbiorczej); **~ый** — prawdopodobny, możliwy
верст-а — 1 wiorsta, ros. miara długości — 1066,78 m.; 2. (bud.) rząd cegieł **~овой** — wiorstowy
верст-ак — warsztat stolarski; **слесарный в.** — warsztat ślusarski; **~альщик** — (poligr.) metrampaż; **~ать** — 1. (hist.) rekrutować do wojska; 2. (poligr.) łamać; **~ка** — (poligr.) łamanie
верфный, ~яной, ~яный — (przym. od **верфь**) — stocznioowy, dot. stoczni; **~яная промышленность** — przemysł stocznioowy; **верфь** — stocznia
верх-ний — górny, wierzchni; **~няя палата** — izba wyższa; **~овная власть** — władza naczelna, najwyższa; **~овный** — naczelny, najwyższy; **~овный совет** — rada najwyższa; **~овный суд** — sąd najwyższy
вершок — werstek (dawna miara długości w Rosji — 1/16 arszyna = 4,45 cm)
вес — waga, ciężar; **удельный в.** — (fiz.) ciężar właściwy, ciężar gatunkowy; **чистый в.** — waga netto; **~ить** — ważyć; **~кий** — ważki, poważny, doniosły; **~кое вещество** — ciało o dużym ciężarze właściwym; **~кое доказательство** — poważny, ważki dowód; **~овая гиря** — odważnik; **~овой, ~овщик** — wagi; **~овой сбор** — 1. wagowe; 2. opłata pobierana za znakowanie (wag, odważników); **~овой счет** — specyfikacja wagi; **~овой товар** — towar sprzedawany na wagę

вестник — 1. biuletyn, dziennik urzędowy; 2. zwiastun herold
весы — waga; **десятичные в.** — waga dziesiętna; **точные в.** — waga dokładna, waga precyzyjna
ветвист-ый — rozgałęziony; **~ая рожь** — żyto gałęziste; **ветвь** — gałąź, rozgałęzienie; (kol.) odnoga, bocznic; **в. науки, знания** — gałąź nauki, wiedzy; **железнодорожная в.** — bocznic kolejowa, boczna linia kolejowa, odnoga kolejowa
ветеринар-ный — weterynaryjny; **~ное законодательство** — przepisy weterynaryjne; **~ный врач** — weterynarz, lekarz weterynarii
ветла — łozina
ветош-ник — gałganiarz; **~ный** — przym. od **ветошь**; **~ный ряд** — (przest.) bazar, kramy ze starzyzną, z odzieżą używaną; **ветошь** — starzyzna, odzież używana, gałgania
ветросиловые установки — urządzenia do wyzyskania siły wiatru
вечн-ый — wieczny; **~озеленные растения** — rośliny zimotrwałe, nie tracące liści zimą; **~ый двигатель** — perpetuum mobile
вешать — wieszać, ważyć
веществ-енный — materialny, rzeczowy, rzeczywisty; **~енная форма** — forma materialna; **~енное доказательство** — (praw.) dowód rzeczowy; **~енное число** — (mat., stat.) liczba rzeczywista; **~енный параметр** — (mat., stat.) parametr rzeczywisty; **~енный показатель** — wskaźnik naturalny; **~о** — materia, substancja, materiał; **взрывчатое ~о** — materiał wybuchowy; **органическое ~о** — substancja organiczna
вещевой, вещный — dot. rzeczy, rzeczowy; **вещное право** — prawo rzeczowe; **вещные счета** — rachunki materiałowe; **вещный иск** — powództwo oparte na prawie rzeczowym; **вещное довольствие** — zaopatrzenie (w naturze), zaprowiantowanie
веля-лка — wialnia; **~льщик, велятель** — robotnik obsługujący wialnię; **~ние** — wianie, młynkowanie zboża
взаимн-ый — wzajemny; **~ая увязка** — powiązanie; **~ое страхование** — ubezpieczenie wzajemne; **~ый кредит** — kredyt wzajemny
взаимо-действие — oddziaływanie wzajemne; **~отношение** — stosunek wzajemny; **~помощь** — samopomoc, pomoc wzajemna; **~связь** — powiązanie; **касса взаимопомощи** — kasa samopomocy; **пакт о взаимопомощи** — umowa o pomocy wzajemnej

заимообразно — **взять в.** — pożyczyc, zaciągnąć pożyczkę (od kogoś); **дать в.** — pożyczyc (komuś)
взачет — à conto, r. poczet; **в зарплаты** — à conto płacy, na poczet płacy
взвесить — zważyć; **взвешен-ный** — zważony; **~ный индекс** — (stat.) wskaźnik ważony; **~ный товар** — towar zważony, towar wyważony; **~ная средняя** — (stat.) średnia ważona; **~ное отклонение** — odchylenie średnioważone; **взвешива-ние** — ważenie; **~ть (ся)** — ważyć (się)
взвинтить — wyśrubować; **в. цену** — wyśrubować cenę
вздоража-ние — podrożenie, zdrożenie; **~ть** — zdrożec, podrożec
взду-вать — podbijać, śrubować, nadmiernie podnosić (.enę); **~тая цена** — cena wyśrubowana, nadmierne podniesiona; **~тые** — nadmierne podniesienie
взима-ние — pobór, ściąganie (opłat, podatków, należności); **в. налогов** — pobór podatków; **~ть** — pobierać, ściagać; **~ть пошлины** — pobierać cła
взмет — (rol.) pierwsza orka ugoru, powizny
взморье — wybrzeże morskie, nadbrzeżny pas morza
взнос — składka, opłata; **вступительный в.** — wpisowe; **очередный в.** — kolejna wpłata; **паевой в.** — wpłata na udział; **членский в.** — składka członkowska
взрастить, взращивать — wychować, uprawiać; hodować, uprawiać, pielęgnować
взрыв-атель — (górn.) zapalnik; **~ник** — strzałowy; **~ной** — wybuchowy; **~ные работы** — roboty strzelnicze; **~чатый** — wybuchowy; **~чатые вещества** — materiały wybuchowe
взрыхлить, взрыхлять — spulchnić, spulchniać
взыскан-ие — 1. ściąganie, ściąganie, pobór; 2. kara; **в. налога** — ściąganie podatku; **административное в.** — kara administracyjna; **подвргнуть взысканию** — ukarać; **принудительное в.** — ściąganie przymusowe (podatku)
взыск-анный — ściągnięty, pobrany; **~ть** — 1. pobrać, ściagać; 2. ukarać; **~ательный** — 1. ściągający; 2. stawiający duże wymagania; **~ной аппарат** — aparat egzekucyjny

взят-ка — łapówka; **~кодатель** — dając łapówkę; **~очник** — łapownik; **~очничество** łapownictwo.

вигоновая, вигоновая пряжа — przędza wigoniowa; **вигонь** — 1. wigon (gat. łamy żyjącej w Ameryce Południowej); 2. gatunek tkaniny z odpadków bawełny z domieszką wełny.

вид — 1. widok; 2. wygląd, kształt, postać, obraz, pozór; 3. rodzaj; 4. (biolog.) odmiana, gatunek; **~ы на урожай** — widoki urodzaju; **в. обработки** — (tech.) rodzaj obróbki; **в. общественного труда** — rodzaj pracy społecznej; **в. производства** — rodzaj produkcji; **в. на жительство** — karta pobytu, paszport; **~имый** — 1. widoczny, widzialny; 2. pozorny; **видимые запасы** — zapasy dające się stwierdzić; запасы widoczne.

винкель — 1. kąt; 2. (tech.) kątownica.

вин-ный — winny, dot. napojów alkoholowych; **~ная монополия** — monopol spirytusowy; **~ная торговля** — handel spirytualiami, punkt sprzedaży napojów wyskokowych; **~ный спирт** — (chem.) spirytus winny, etylowy; **вино** — wino, wódka; **виноградное в.** — wino gronowe; **столовое в.** — wódka czysta; **~град** — winorośl, winogrona; **~градарство** — (rol.) hodowla winorośli, latorośli winnej; **~градарь** — hodowca winorośli; **~градник** — winnica; **~градный** dot. winogron; **виноградное вино** — wino gronowe; **виноградная лоза** — winorośl, latorośl winna; **виноградный сахар** — cukier gronowy, glukoza; **~дел** — specjalista wyrobu win; **~делие** — produkcja win; **~дельный, дельнический** — dot. produkcji win, wytwórni win; **~дельня** — wytwórnia win; **~кур** — gorzelany; **~курение** — gorzelnictwo; **~куренный, курный** — gorzelniany, gorzelniczy; **винокуренный завод** — gorzelnia; **винокуренная промышленность** — przemysł gorzelniczy; **винокуренный котел** — kocioł odprawowy; **курня** — gorzelnia; **~торговец** — handlarz win, handlarz napojami wyskokowymi; **~торговля** — handel win i wódek.

винт-ованный — gwintowany; **~овой** — śrubowy, gwintowany; **~овая гайка** — nakrętka; **~овая линия** — (mat.) linia spiralna, spirala; **~овая пружина** — sprężyna spiralna; **~овой зажим** — zacisk śrubowy; **~овой домкрат** — lewar; **~овой паракот** — parowiec śrubowy.

винторезная машина — gwinciarak, narzynaczka gwintów.

виремент — virément, przeniesienie (sumy pieniężnej z jednego rachunku na inny, kredytów w budżecie itp.).

вклад — (fin.) wkład, depozyt; **срочные вклады** — wkłady terminowe; **~чик** — (fin.) deponent, posiadacz wkładu, posiadacz rachunku oszczędnościowego; **~ывать** — wpłacać na konto, na rachunek.

включать(ся) — włączać (się); **включаться в соревнование** — przystępować do współzawodnictwa.

влагоемкость — zdolność wchłaniania i zatrzymywania wilgoci, wody; **в. почв** — (rol.) pojemność wodna gleby.

владелец — posiadacz, właściciel; **в. дома (домовладелец)** — właściciel domu; **~ние** — 1. posiadanie; 2. posiadłość; **вводить во ~ние** — wprowadzać w posiadanie; **добросовестное ~ние** — posiadanie w dobrej wierze; **земельные ~ния** — posiadłości ziemskie; **общественное ~ние средствами производства** — posiadanie społeczne środków produkcji; **ть** — posiadać (coś), władać (czymś).

вложение — nakład, wkład, inwestycja; **в. капитала, капиталовложение** — 1. wkład kapitału, lokata kapitału; 2. nakład inwestycyjny; **~ить** — ulokować, umieścić, zainwestować.

вмести-лище — zbiornik; **~мость** — pojemność; **~мость бочки** — pojemność beczki; **~мость судна** — pojemność, tonaż statku; **~мый** — pojemny; **~тельность** — pojemność, ładowność; **~тельный** — pojemny, ładowny; **~ть(ся)** — zmieścić (się).

внаем, внаймы — dot. najęcia, wynajmowania, odnajmowania; **взять в.** — wynająć; **сдать в.** — odnająć; **сдается в.** — do wynajęcia.

внебалансовый — pozabilansowy; **~ые счета** — rachunki pozabilansowe.

внебюджет-ный — pozabudżetowy; **~ые средства** — środki pozabudżetowe.

внедоговорный — nie objęty umową, nie zawarty w umowie.

внедрение — wprojenie, zaszczepienie; **в. новой техники** — wprojenie zasad nowej techniki; **в. хозрасчета** — wprowadzenie zasady rozrachunku gospodarczego.

внезаводск-ой — pozazakładowy; **~не расходы** — wydatki (albo koszty, nakłady) pozazakładowe; **~ний тран-**

спорт — transport pozazakładowy, przewóz obcymi środkami transportu.

внеклассовый — ponadklasowy.

внепланов-ый — pozaplanowy; **~ые работы** — prace nieprzewidziane w planie, prace pozaplanowe.

внерыночный — pozarynkowy; **~ые товарные фонды** — pozarynkowa masa (zasoby) towarowe.

внесистемный — nie objęty przez system.

внесметн-ый — pozabudżetowy, nie przewidziany w kosztorysie, w preliminarzu; **~ое ассигнование** — dotacja pozabudżetowa, kwota wyasygnowana poza budżetem.

внесписочный — nie objęty spisem, wykazem, listą.

внеурочные работы, сверхурочные работы — prace w godzinach nadliczbowych.

внешкольное образование — oświata pozaszkolna.

внешн-ий — zewnętrzny, zagraniczny; **~ий заем** — pożyczka zagraniczna; **~ая политика** — polityka zagraniczna; **~ая торговля** — handel zagraniczny.

вносить — 1. wnosić; 2. wpłacać; **в. изменение** — wniesić poprawkę; **в. налог** — wpłacać, uiszczać podatek; **в. предложение** — stawiać, zgłaszać wniosek.

внутренн-ий — wewnętrzny; **в. брак** — ukryta wada (produktu, towaru); **в. водный транспорт** — wewnętrzny transport wodny; **в. заем** — pożyczka wewnętrzna; **в. оборот** — obrót wewnętrzny; **в. хоз. расчет** — wewnętrzny rozrachunek gospodarczy; **~ие пошлины** — cła wewnętrzne (w obrębie granic danego państwa); **~ая торговля** — handel wewnętrzny.

внутриведомственный — resortowy; **в. контроль** — kontrola wewnętrzna, kontrola resortowa.

внутризаводск-ой — istniejący, obowiązujący w obrębie zakładu, fabryki; **в. оборот** — obrót w obrębie fabryki; **в. распорядок** — regulamin fabryczny, zakładowy; **~ое планирование** — planowanie wewnętrzzakładowe.

внутрипроизводственное накопление — akumulacja w sferze produkcji.

внутрипромышленн-ый — dot. (spraw i zjawisk) w obrębie przemysłu; **~ое накопление** — akumulacja w obrębie przemysłu.

внутрихозяйственн-ый — dot. danego

- gospodarstwa; **~ая экономия** — oszczędność w obrębie danej jednostki gospodarczej; **~ое потребление** — konsumpcja w obrębie danej jednostki gospodarczej; **~ый расчет** — wewnętrzny rozrachunek gospodarczy.
- внутрицеховое распределение** — podział w obrębie danego oddziału produkcyjnego.
- водворить(ять)** — umieścić (szczać) (kogoś), osiedlić; **~ся** — osiąść, osiedlić się.
- водитель** — kierowca, szofer, motorniczy; **~ство** — przewożenie, kierownictwo; **под водительством партии** — pod przewodem partii; **под водительством Ленина** — pod wodzą Lenina.
- водн-ый** — wodny; **~ая энергия** — energia spadku wód; **~ое пространство** — przestrzeń wodna; **~ые соединения** — (гидраты) — (chem) wodany; **~ый путь** — droga wodna.
- водо-вместилище, ~ем** — zbiornik wodny, rezerwuuar wody, basen; **~емкость** — zdolność wchłaniania i zachowywania wody, wilgoci; **~игроскопичность**; **~измещение** — wyporność; **в. судна** — wyporność statku; **~источник** — źródło wody; **~мер** — (tech.) wodomierz; **~напорная башня** — wieża ciśnień; **~непроницаемость, ~упорность** — (fiz.) wodoszczelność, nieprzemakalność; **в. почвы** — nieprzepuszczalność gleby.
- водонепроницаем-ый** — wodoszczelny, nieprzemakalny; **~ая переборка** — przegroda wodoszczelna, gródź; **~ая ткань** — tkanina nieprzemakalna.
- водо-отводный канал** — kanał odprowadzający wodę; **~отлив** — odwadnianie; **~отливщик** — pomparz (w kopalniach); **~очистительный** — filtrujący wodę; **~очистительные приборы** — filtry wodne; **~подъемн-ый** — (tech.) pompujący, piętrzący wodę; **~подъемные машины** — maszyny pompujące wodę.
- водопровод** — wodociąg; **~ная станция** — stacja wodociągowa; **~ное хозяйство** — gospodarka wodociągowa; **~ный канал** — kanał doprowadzający wodę, kanał wodociągowy; **~чик** — hydraulik.
- водопроницаемость почвы** — przepuszczalność gleby; **~ый слой земли** — warstwa przepuszczalna.
- водо-раздел** — (geogr.) dział wodny; **~скат** — spadek wody; **~снабжение** — zaopatrzenie w wodę; **~спуск** — (tech.) śluza.
- водосто-к** — (tech.) rynsztok, ściek; **~чная труба** — rura ściekowa; **~чный** — ściekowy.
- водоупорный** — wodoodporny, wodotrwały; **в. клей** — klej wodoodporny.
- водохранилище** — zbiornik wody, rezerwuuar wodny, basen.
- воды подземные** — wody zaskórne, podskórne.
- водян-ой** — wodny; **~ая мельница** — młyn wodny; **~ое охлаждение** — chłodzenie wodą; **~ой двигатель** — silnik wodny.
- военн-ый** — wojenny, wojskowy; **~ая администрация** — administracja wojskowa; **~ая прибыль** — zysk wojenny; **~ая продукция** — produkcja dla potrzeb wojskowych, wojennych; **~ая промышленность** — przemysł wojskowy, wojenny; **~ое снабжение** — zaopatrzenie wojska; **~ое учебное заведение** — szkoła wojskowa; **~ое хозяйство** — gospodarka wojenna; **~ый бюджет** — budżet wojskowy, budżet wojenny; **~ый налог** — podatek wojskowy.
- возведение** — wznoszenie, wzniesienie, budowanie; **в. в степень** — (mat.) podniesienie do potęgi.
- возвести** — 1. wnieść, zbudować; 2. (mat.) podnieść do potęgi.
- возврат** — zwrot, powrót, nawrót; **в. тары** — zwrot opakowania; **~ный** — zwrotny, powrotny; **~ное финансирование** — finansowanie z kredytu.
- возгонка** — (fiz.) sublimacja.
- воздухо-дувка** — (tech.) miech, dmuchawka; **~нагнетательный** — (tech.) pneumatyczny; **~провод** — rurociąg powietrzny; **~охладитель** — chłodnica powietrzna.
- воздушн-ый** — powietrzny, napowietrzny; **~ая известь** — wapno palone; **~ая железная дорога** — kolejka napowietrzna, kolejka wysokogórska, kolejka linowa; **~ая линия проводов** — napowietrzna linia przewodów; **~ое сообщение** — komunikacja lotnicza; **~ый винт** — śmigło; **~ый насос** — pompa powietrzna; **~ый флот** — flota powietrzna.
- возмес-титель** — osoba udzielająca odszkodowania; **~ть** — wynagrodzić, zwrócić, wyrównać, dać odszkodowanie; **~ть капиталовложение** — pokryć, zastąpić, zwrócić nakłady inwestycyjne; **~ть убыток** — wyrównać stratę; **~ть ущерб** — wyrównać szkodę; **~щение** — odszkodowanie, wyrównanie, zastąpienie.
- возможность** — możliwość; **принцип равных возможностей** — zasada równych szans; **производственные возможности** — możliwości produkcyjne.
- возможный** — możliwy, ewentualny.
- вознаграждение** — 1. wynagrodzenie, uposażenie, zapłata; 2. odszkodowanie.
- возобновление** — wznowienie, ponowienie; **в. (пересмотр) дела** — wznowienie sprawy; **в. производства** — wznowienie produkcji.
- возчик** — woźnica.
- воинский** — wojskowy.
- войло-к** — filc, wojłok; **~чное производство** — produkcja filcu; **~чное уплотнение** — (tech.) uszczelka filcowa; **~чный** — filcowy, wojłokowy.
- волно-лом, ~рез** — brekwator, falochron, tama, molo.
- волокист-ый** — włóknisty; **~ая пряжа** — przędza włóknista; **~ые растения** — (rol) rośliny włókniste (len, konopie, bawełna, inne lękowe); **~ый лен** — len włóknisty; **волокну** — włókno; **искусственное ~но** — włókno sztuczne; **шелковое ~но** — włókno jedwabne.
- воло-овой** — wleczony, ciągniony; **~ушка** — włoki.
- волос-тной** — gminny; **в. исполком** — (hist. n.) gminny komitet wykonawczy (odpowiednik: Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Polsce); **~тное правление** — (hist.) zarząd gminy; **~ть** — gmina.
- волочить** — wlec, przewlekać, ciągnąć; **в. лен** — obrabiać len; **в. проволоку** — ciągnąć drut.
- вольно-наемный** — wolnonajemny, z wolnego najmu; **в. труд** — praca z wolnego najmu; **~определяющийся** — (przedr.) z zaciągu ochotniczego, ochotnik; **вольн-ый** — wolny, niezależny; swobodny; **~ая система сельского хозяйства** — system dowolny gospodarki rolnej; **~ая торговля** — wolny handel; **~ые склады** — składy wolnocłowe; **~ые хлебопашцы** — (hist.) chłopci zwolnieni z poddaństwa (na podstawie ustawy z 1803 r.); **~ые цены** — ceny niereglamentowane; **~ый город** — (hist.) wolne miasto; **~ый труд** — praca wyzwolona, praca dobrowolna ludzi wolnych.
- ворот** — (tech.) kołowrót, lewar, dźwig, winda; **рудничный в.** — winda szybową; **рыболовный в.** — ko-

lowrót do wyciągania sieci rybackich.

ворох — 1. kupa, plika, plik; 2. ziarno zmieszane z plewą, słomą, zboże po wymłóceniu przed oczyszczeniem

воспроизвод-ство — reprodukcja; **в. стада** — (rol.) reprodukcja стада; **~ительное скрещивание** — (rol.) krzyżowanie wytwórcze; **простое ~ство капитала** — prosta reprodukcja kapitału; **расширенное социалистическое ~ство** — socjalistyczna reprodukcja rozszerzona (poprawniej — w zwiększonej skali)

восстанавливать — 1. odbudowywać, restaurować, restytuować, regenerować; 2. podburzać; **в. хозяйство** — odbudowywać gospodarstwo.

восстановительный — przym. od **восстановление** — dot. odbudowy; **~ые работы** — prace nad odbudową; **~ый период** — okres odbudowy; **~ый процесс** — proces odbudowy.

восстанов-ление — odbudowa; **~ление народного хозяйства** — odbudowa

gospodarki narodowej; **~лять(ся)** — odbudowywać (się), restaurować.

вощина — wieża sztuczna.

впайка — wlutowanie.

впускной клапан — zawór wlotowy, wpustowy.

врач — lekarz, doktor; **~ебный** — lekarski.

враща-тельный — obrotowy, wirowy, rotacyjny; **~тельное бурение** — wiercenie obrotowe; **~тельное движение** — ruch obrotowy, ruch rotacyjny; **~ющаяся печь** — piec rotacyjny.

вред-ительский — działający na szkodę, przynoszący szkodę, szkodniczy; **ительское насекомое** — owad szkodliwy; **~ительство** — działanie na szkodę, szkodnictwo; **~итель** — szkodnik, niszczytel; **~ить** szkodzić.

вред-ный — szkodliwy; **~ное производство** — proces produkcji szkodliwy dla zdrowia; **~ный цех** — od-

dział fabryczny, w którym proces produkcji jest szkodliwy dla zdrowia.

времен-ный — czasowy, tymczasowy, chwilowy, prowizoryczny; **~ная нетрудоспособность** — czasowa niezdolność do pracy; **~но проживающее население** — ludność mieszkająca tymczasowo; **~ное положение**, **~ная мера** — prowizorium; **~ное сооружение** — konstrukcja prowizoryczna; **~ные кассовые разрывы** — czasowy brak gotówki w kasie; **~ные ряды** — (stat.) szeregi czasowe; **~ный работник** — pracownik zatrudniony czasowo, robotnik sezonowy.

время — czas, okres; **в. перерывов** — czas przerw (w produkcji); **в. производства** — czas produkcji.

врозницу — detalicznie.

вруб — (górn) wrąb; **вертикальный в.** — wrąb pionowy; **нижний в.** — wrąb pionowy; **~овая машина** — maszyna wrębowa, wrębiarka.

Zamieszczone dotychczas odcinki Słownika mogą już stanowić podstawę do dyskusji.

Zapraszamy Czytelników do nadsyłania swych uwag.

РЕДАКЦИЯ

Z CAŁEGO ŚWIATA

NOWY SUKCES GOSPODARKI NARODOWEJ ZSRR

NARÓD radziecki szybkimi krokami zmierza do komunizmu i w pracy swej osiąga coraz większe sukcesy, podnosząc stale na wyższy poziom ekonomikę i kulturę oraz zwiększając dobrobyt ludności.

Opublikowany przez Centralny Urząd Statystyczny komunikat o wykonaniu narodowego planu gospodarczego za II kwartał 1952 r. świadczy, że ekonomika radziecka osiągnęła znowu wspaniałe sukcesy w dziedzinie przemysłu, rolnictwa i wymiany handlowej.

Przemysł radziecki, stanowiący kluczową pozycję w gospodarce narodowej, uczynił znaczny krok naprzód w swym rozwoju. Globalna produkcja całego przemysłu ZSRR wzrosła w drugim kwartale 1952 roku o 11% w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego, przy czym kwartalny plan produkcyjny wykonany został w 102%. Łącznie z wykonaniem planu pierwszego kwartału stanowi to znaczne przekroczenie zaplanowanych na pierwsze półrocze zadań.

Przedsiębiorstwa przemysłowe niemal wszystkich resortów wykazały znaczne przekroczenie planu produkcyjnego, a jedynie nieliczne resorty nie wypełniły w pełni swych zadań.

W okresie powojennym przemysł, transport i rolnictwo poważnie wzbogaciły się nową techniką i nowymi, wysoko kwalifikowanymi kadrami. Pozwoliło to na podniesienie wszystkich gałęzi gospodarczych na wyższy poziom i umożliwiło rozwiązywanie najtrudniejszych zadań, zwiększenie produkcji, poprawę jakości i obniżkę kosztów własnych.

Przemysł radziecki sukcesy swoje zawdzięcza przede wszystkim wzrostowi wydajności pracy, który wyniósł w drugim kwartale 1952 roku 6% w stosunku do drugiego kwartału roku ubiegłego. Również zadanie planowe w zakresie obniżki kosztów własnych zostało przekroczone.

Poważne sukcesy osiągnęło również rolnictwo. Kołchozy, sowchozy i ośrodki maszynowo-traktorowe przeprowadziły wiosenne roboty rolne w ustalonych terminach, przy czym poziom tych prac był wysoki. Plan siewu kultur jarych został przekroczony. W roku bieżącym poważnie zwiększyła się w porównaniu z rokiem ubiegłym powierzchnia upraw najbardziej cennego zboża — pszenicy. Zwiększyły się również siewy bawełny, buraka cukrowego i innych kultur technicznych. Rozszerzono także powierzchnię upraw traw wieloletnich, pasz i kultur silosowych.

Ze wszystkich stron ZSRR napływają meldunki o wysokich urodzajach, wszędzie wre walcą o wzo-

rowe przeprowadzenie akcji żniwnej i przedterminowe wykonanie państwowego planu dostaw produktów rolnych.

Komunikat mówi również o postępującym wzroście hodowli zwierzęcej. Ogółem wszystkich rodzajów bydła w kołchozach i sowchozach znacznie wzrosło w ciągu drugiego kwartału br.

Rozwój przemysłu i rolnictwa jest podstawą do nieustannego wzrostu poziomu życiowego mas pracujących. Świadczą o tym wyraźnie cyfry dotyczące obrotu towarowego. Obowiązująca od 1 kwietnia br., piąta z kolei zniżka cen detalicznych wszelkich towarów masowego spożycia, wywołała znaczne zwiększenie sprzedaży w handlu państwowym i spółdzielczym. W drugim kwartale 1952 roku ludność ZSRR nabyła o 11% więcej towarów, niż w tym samym kwartale ubiegłego roku. Zwiększyła się również sprzedaż produktów rolnych na rynkach kołchozowych.

Rozwój gospodarki narodowej ZSRR w drugim kwartale br. stanowi nowy wyraz wyższości socjalistycznej gospodarki nad kapitalistyczną. Stały postęp, kroczenie naprzód we wszystkich dziedzinach — oto charakterystyczne cechy ekonomiki radzieckiej, która rośnie i rozwija się w niebywale szybkim tempie. Plany budownictwa komunizmu mobilizują miliony ludzi radzieckich do nowych wysiłków, mających na celu pełne zwycięstwo komunizmu. (p)

WIELKI ROZMACH BUDOWNICTWA W CZECHOSŁOWACJI

W CAŁEJ Czechosłowacji rozwija się budownictwo przemysłowe. Wśród nowych obiektów inwestycyjnych przeważają wielkie zakłady hutnicze, fabryki budowy maszyn i zakłady energetyczne. W mieście Żdar na rzece Sadawa powstaje wielki zakład budowy maszyn i stalownia. Zakład ten został już częściowo uruchomiony. Zakończono również montaż drugiego wielkiego pieca hutniczego w kombinacie im. Klementa Gottwalda w Kunczycach w pobliżu Morawskiej Ostrawy. W szybkim tempie przebiega budowa wielkiej elektrociepłowni, pieców martenowskich i montaż walcarek. Kombinat został już częściowo uruchomiony i dostarcza znacznych ilości żelaza, stali, wyrobów walcowanych i koksu.

Z wielkim zapałem pracują budowniczowie zakładów samochodowych w Rynowicach, w okręgu libereckim. Uruchomili oni na miesiąc przed terminem jeden z największych oddziałów produkcyjnych. Kilkadziesiąt kilometrów na południo-wschód od Rynowic,

w pobliżu wsi Krzydanowice okręgu pardubickiego zakończono już budowę tamy betonowej, długości 160 m i wysokości 25 m, dla elektrowni wodnej na rzece Hrudimka.

Niemale są również osiągnięcia budownictwa przemysłowego w Słowacji. Wprawdzie zadania trudnego planu w zakresie inwestycji budowlanych Słowacji nie zostały w pełni wykonane, jednakże budownictwo wykazuje wzrost o 11,7% w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku. Oznacza to, że nakłady inwestycyjne w Słowacji wzrosły w porównaniu z rokiem 1947 $3\frac{1}{2}$ -krotnie. W roku bieżącym w Słowacji uruchomionych będzie 39 nowych zakładów przemysłowych oraz znacznie zostaną posunięte naprzód prace nad budową dalszych wielkich zakładów przemysłowych, elektrowni wodnych, kopalń, hut, zakładów chemicznych i nowych linii kolejowych. W okresie 5 miesięcy roku bieżącego wybudowano 2283 nowe mieszkania.

Budowa jednego z wymienionych 39 nowych zakładów przemysłowych — fabryki lniarskiej we wsi Glinne, okręgu praszewskiego, jest na ukończeniu. Fabryka wyposażona będzie w najnowocześniejsze urządzenia i zostanie oddana do użytku jeszcze przed końcem roku bieżącego.

W słowackiej wsi Kostolna, okręgu bratysławskiego, budowana jest na rzece Wag jedna z wielu elektrowni wodnych. W dniu 5 lipca odbył się uroczysty akt napełnienia wodą kanału długości 4,8 km, który został zakończony na 4 miesiące przed terminem.

Dzięki wielkim inwestycjom i powstawaniu w Słowacji coraz nowych obiektów przemysłowych produkcja przemysłowa Słowacji stale wzrasta. W ciągu pierwszych 5 miesięcy roku bieżącego zwiększyła się ona o 21,5% w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego, a w przemyśle ciężkim nawet o 30,7%. Wzrost produkcji węgla brunatnego wyniósł 13,6%, rudy żelaznej — 11,1%, rudy manganowej — 35,4%, energii elektrycznej — 10,6%, jedwabiu wiskozowego — 54,4%, tkanin wełnianych — 42,1%.

Ten znaczny wzrost produkcji osiągnięty został bez proporcjonalnego wzrostu liczby zatrudnionych robotników. Liczba ta wzrosła tylko o 5%, przy jednoczesnym podniesieniu zarobków o 10,9%. Było to możliwe wskutek wzrostu wydajności pracy o 16,1%. Dowodzi to, że słowackich robotników cechuje nowy socjalistyczny stosunek do pracy.

Czechosłowacja może się poszczycić wyprodukowaniem nowego typu pospiesznego parowozu, rozwijającego 140 km na godzinę. Nowy parowóz wyposażony jest w najnowocześniejsze urządzenia, m. in. w automatyczny pochłaniacz sadzy. Zużywa on o wiele mniej paliwa i smarów, niż parowozy poprzednich typów, przy czym do produkcji zużyto znacznie mniej metali nieżelaznych.

Nie mniejszym osiągnięciem jest wyprodukowanie przez czechosłowacki przemysł precyzyjny nowego ty-

pu maszyny do pisania marki „Zeta“, która poza tradycyjną wysoką jakością posiada jeszcze specjalne właściwości, czyniące z niej jedną z najlepszych na świecie maszyn do pisania.

Zeta jest maszyną do pisania solidnej i niezawodnej konstrukcji i przy tym najlżejszą maszyną z dotychczas istniejących, gdyż waży zaledwie 11,4 kg. Posiada ona szereg udogodnień, które znakomicie ułatwiają pracę. Bieg maszyny jest szybki i cichy, ponieważ wszystkie części ruchome osadzone są na kulkach stalowych. Można ją zdemontować w ciągu kilku sekund, co w znacznym stopniu ułatwia czyszczenie i konserwację.

Innym osiągnięciem czechosłowackiego przemysłu jest produkcja elektrod do spawania, wyrabianych całkowicie z surowca krajowego. Dzięki rozpoczęciu tej produkcji zostaną zaoszczędzone znaczne kwoty dewiz, które dotychczas musiały być wydatkowane na import surowców zagranicznych. Elektrody z krajowego surowca nie tylko dorównują elektrodom wytwarzanym z zagranicznych materiałów, ale przewyższają je, zwłaszcza jeśli chodzi o trwałość.

Wszystkie te osiągnięcia, zarówno w zakresie nowych inwestycji, jak i produkcji nowych typów maszyn świadczą o tym, że gospodarka narodowa Czechosłowacji opiera się na coraz mocniejszej podstawie i że trudności planu 5-letniego zostaną szybko pokonane.

(cb)

ROZWÓJ PRZEMYSŁU CIĘŻKIEGO W RUMUNII

W OKRESIE realizacji planów gospodarczych 1949 i 1950 r. Rumuńska Republika Ludowa przystąpiła do budowy potężnego przemysłu ciężkiego, głównie przemysłu budowy maszyn i obrabiarek.

W czasie panowania ustroju monarchistyczno-faszystowskiego rumuńskie kopalnie były niezmiernie prymitywne i nie mogły zaspokoić minimalnych nawet potrzeb gospodarki kraju — mimo że kraj posiadał poważne zasoby lignitu i węgla brunatnego, jak również znaczne rezerwy węgla kamiennego i antracytu.

Dopiero mechanizacja procesów produkcyjnych uruchomienie nowych i odbudowa starych, opuszczonych kopalń, eksploatacja zagłębia węglowego „Komaneszt“, wyposażenie kopalń w nowoczesne urządzenia i istotna poprawa warunków bytowych górników — spowodowały, że wydobywanie węgla poważnie wzrosło.

Już w 1948 r. wydobyto znacznie więcej węgla, niż w okresie rządów kapitalistycznych w 1943 r., a w 1949 r. produkcja osiągnęła 120% i w 1950 r. — 132% poziomu 1948 r. Jednocześnie obniżył się koszt wydobycia.

Zgodnie z wytycznymi planu 5-letniego rumuński przemysł węglowy będzie rozwijał się w jeszcze szybszym tempie. W 1955 r. wartość globalnej produkcji

węgla wzrosło do 138% poziomu 1950 r. a wysokość inwestycji osiągnęła 25,9 mld lei.

Rokrocznie odnotować można zwiększające się osiągnięcia przemysłu naftowego. Mimo znacznego uszczerbku, przyczynionego tej gałęzi gospodarczej przez wypadki wojenne, wielkość produkcji przemysłu naftowego znacznie się zwiększyła. W porównaniu z okresem poprzedzającym nacjonalizację przemysłu, wydobycie nafty zwiększyło się o 140% i w 1950 r. osiągnęło 113,5% poziomu 1949 r. Wyniki te zawdzięczać można wprowadzeniu nowych, doskonalszych metod wiercenia, prowadzeniu robót geologiczno-poszukiwawczych, które spowodowały odkrycie nowych miejsc wydobywania (zwłaszcza w okręgu mołdawskim), jak również podniesieniu kwalifikacji robotników. W ostatnim roku planu 5-letniego wydobycie ropy naftowej wyniesie 10 mln ton.

Rozwój przemysłu paliw, idący w parze z rozwojem przemysłu wydobywczego rud żelaznych i metali kolorowych, stworzył warunki do rozwoju hutnictwa. W czasach kapitalistycznych maksymalna roczna produkcja hutnictwa żelaza wynosiła 172,8 tys. ton surowki, 282,4 tys. ton stali i 300,9 tys. ton wyrobów walcowanych. Produkcja ta zupełnie nie odpowiadała tempu rozwoju gospodarki narodowej Rumunii po wyzwoleniu.

Klasa robotnicza Rumunii nie tylko potrafiła odbudować zniszczone urządzenia tej gałęzi gospodarczej, lecz znacznie rozszerzyć bazę produkcyjną. Już w 1948 r. produkcja hutnictwa przekroczyła poziom przedwojenny. W 1950 r. wytop surowki był o 67% wyższy, a stali o 60% wyższy, niż w 1948 r.

Począwszy od 1951 r. — pierwszego roku planu 5-letniego — produkcja hutnictwa mogła być dzięki wprowadzeniu szeregu usprawnień znacznie powiększona.

Po wybudowaniu kombinatu hutniczego i innych licznych przedsiębiorstw hutniczych, wartość globalnej produkcji wyniesie w 1955 r. 243% poziomu 1950 r.

Mimo poważnych trudności technicznych, Rumunii udało się przy pomocy Związku Radzieckiego stworzyć własny przemysł budowy maszyn, który nieustannie się rozwija. Zakłady „Sowromtraktor“, położone w mieście Stalin, produkują traktory najnowszej typu, które uprzednio nie były wytwarzane w kraju. Obrabiarki do metali, warsztaty przedziałnicze, kombajny, łożyska, silniki elektryczne, transformatory, silniki Diesla — wszystkie te wyroby nie stanowią jeszcze pełnego wykazu produktów, wytwarzanych przez zakłady „Wulkan“, im. 23 sierpnia, „Timpur Xuj“, „Wiktoria“, „Stiagul Roszu“, „Sowrommetal“ i inne. W samym tylko 1950 r. opanowano produkcję 35 nowych typów maszyn dla przemysłu górniczego, naftowego, włókienniczego i energetyki.

Pięcioletni plan rozwoju gospodarki narodowej Rumuńskiej Republiki Ludowej na lata 1951 — 1955 sta-

wia jako podstawowy cel — rozszerzenie mocy produkcyjnej przemysłu budowy maszyn. Przemysł ten powinien w pierwszym rzędzie zapewnić wyposażenie dla przemysłu naftowego i obrabiarkowego, produkować wyposażenie elektrotechniczne, traktory, maszyny rolnicze, środki transportowe, sprzęt dla budownictwa i dla produkcji materiałów budowlanych.

Na wykonanie tego ogromnego zadania przeznaczono 51,2 mld lei. W szczególności postanowiono opanować produkcję następujących nowych typów maszyn: tokarń szybkoobrotowych i specjalnych, wrębiarek, kombajnów samochodowych itp. W tym celu rozszerzona zostanie moc produkcyjna istniejących przedsiębiorstw i wybudowane zostaną nowe przedsiębiorstwa: zakłady maszyn ciężkich, fabryka łożysk i narzędzi, zakłady maszyn górniczych i inne.

Przewidziany w planie 5-letnim wzrost wydajności pracy o 69% pozwoli na zwiększenie produkcji przemysłu budowy maszyn o 116% w porównaniu z rokiem 1950. Zamierzenia te posuną naprzód sprawę industrializacji kraju. (bk)

BUDOWA METRA W BUDAPESZCIE

STOLICA Węgier, Budapeszt, liczący już 1,5 mln ludności, uzyska w najbliższym czasie nową podziemną szybką kolej miejską, która jest jedną z największych budowli planu 5-letniego. Roboty przy budowie metra, prowadzone na głębokości dziesiątków metrów pod poziomem ulic, realizowane są przez tysiące inżynierów i wykwalifikowanych robotników przy pomocy wielu nowoczesnych maszyn budowlanych. Pierwsza większa linia metra, ciągnąca się na długości 8 km ze wschodnich krańców miasta do zachodnich, otwarta zostanie w roku 1954.

Realizacja tej wielkiej budowli zaspokoi wielokrotnie wypowiadane życzenie ludności miasta, oddając na jej usługi najlepszy i najszybszy sposób komunikacji miejskiej. Pociągi elektryczne, jakie kursować będą na tej linii, osiągać będą szybkość 70 km na godzinę, co pozwoli na zaoszczędzenie przez dziesiątki tysięcy robotników 30 do 40 minut dziennie. Dzięki przyspieszeniu transportu miejskiego, mieszkańcy Budapesztu zyskają 9 mln godzin rocznie.

Modernizacja komunikacji miejskiej jest problemem, który został w Budapeszcie już dawno postawiony. W końcu XIX wieku, kiedy powstawał wielki przemysł węgierski, rada miejska Budapesztu zdecydowała budowę sieci kolei podziemnej. Z całego tego projektu zrealizowano jedynie 2-kilometrowy odcinek, będący pierwszą linią metra w Europie. Linia ta jednakże łączyła tylko dzielnicę luksusowych pałaców finansjery węgierskiej usytuowanych w okolicy lasu miejskiego, z centrum finansowo-handlowym miasta. Zaspokajała ona więc jedynie potrzeby wielkich ka-

pitalistów, a nie służyła interesom ludu pracującego. Linia ta pozostała jedyną w mieście i dopiero po wyzwoleniu kraju spod ucisku kapitalistycznego można było pomyśleć o istotnym rozwiązaniu problemu komunikacyjnego stolicy, który by zaspokoił potrzeby mas pracujących.

Realizację budowy metra poprzedziły głębokie studia nad ruchem pasażerów komunikacji tramwajowej i autobusowej, nad miejscami skupień ludzkich, nad lokalizacją miejsc pracy oraz poważne badania geologiczne.

W wyniku tych prac badawczych zaprojektowano budowę 2 wielkich linii, łączących dzielnice wschodnie z zachodnimi i północne z południowymi oraz dwie linie okólne, które otoczą dwie pierwsze.

Obecnie realizowana linia średnicowa jest pierwszą główną linią metra, łączącą przyszły wielki stadion sportowy obliczony na 100 tys. widzów z dworcem południowym, znajdującym się na drugim krańcu miasta. Linia ta przebiegać będzie przez najbardziej ożywione dzielnice miasta, położone po obu brzegach Dunaju.

Począwszy od opracowania projektu budowy metra, budowniczowie węgierscy korzystają z wydatnej pomocy Związku Radzieckiego. Jeszcze przed rozpoczęciem robót delegacje inżynierów, techników i robotników wykwalifikowanych przebywały w Związku Radzieckim dla zapoznania się z metodami pracy przy budowie metra moskiewskiego.

Związek Radziecki dostarczył Węgrom nowoczesne, wysokowydajne maszyny, które pozwoliły na szybkie rozpoczęcie budowy. Pierwsze „tubingi“ skonstruowane były przez radzieckie zakłady, co pomogło węgierskim fabrykom w rozpoczęciu produkcji potrzebnych dla metra stalowych segmentów i innego wyposażenia tuneli. Węgierska fabryka „Mavag“ rozpoczęła produkcję wszystkich części na podstawie wzorów radzieckich. Nasuwające się przy budowie trudności pomagają rozwiązywać przedsiębiorstwa radzieckie, które w każdym wypadku służą węgierskim budowniczym przyjacielską radą i pomocą.

Metro budapeszteńskie nie będzie podobne do kolei podziemnych państw zachodnich, wzorowane jest ono na metrze moskiewskim, które jest najpiękniejsze i najbardziej nowoczesne w świecie. Metro w Budapeszcie zrealizowane będzie na zasadzie połączenia najbardziej doskonałej techniki z najwyższym komfortem, estetyką i higieną.

Dworce metra będą miały wygląd estetyczny i cieszący oko ludzkie. Ściany będą oblicowane marmurem. W halach dworcowych nie brak będzie pięknych kolumn, rzeźb i wodotrysków. Pasażerowie będą mieli łatwy dostęp do hal dworcowych za pomocą schodów ruchomych. Hale te będą oświetlone pośrednim światłem sufitowym. Powietrze w metrze będzie sta-

le odświeżane przy pomocy automatycznych urządzeń klimatyzacyjnych.

Pociągi, składające się z 4 do 6 wagonów przewozić będą pasażerów z szybkością 70 km na godzinę, przy czym już pierwsza linia metra zdolna będzie do przewiezienia 300 tys. osób dziennie.

Budowniczowie metra rozumieją doniosłość swej pracy, która zrealizuje jedną z największych budowli planu 5-letniego. Rozwijają oni współzawodnictwo o zwiększenie wydajności pracy i o szybsze zakończenie zadań, w czym w znacznej mierze korzystają z pomocy ze strony naukowców z Instytutu Naukowo-Badawczego Przemysłu Ciężkiego. (f)

ROZWÓJ ENERGETYKI W NRD

W AŻNYM odcinkiem gospodarki socjalistycznej w Niemieckiej Republice Demokratycznej jest energetyka. Plan 5-letni, który zakłada zwiększenie produkcji przemysłowej i rolniej, przewiduje również rozbudowę energetyki. Planowany jest wzrost produkcji energii elektrycznej z 18,9 mld kWh w 1950 r. do 33,4 mld kWh w 1955 r., tj. o 76,8%.

Już obecnie zwiększono produkcję energii elektrycznej do 21,5 mld w 1951 r., co jest niemałą zasługą robotników energetyki, którzy w ścisłej współpracy z inteligencją techniczną dbają o pełne wykorzystanie urządzeń siłowni i sieci.

Mimo wykonywania planów produkcji energii elektrycznej, gospodarka NRD odczuwa duże trudności w należyтым zaopatrzeniu w prąd, które wynikają m. in. z szybszego rozwoju przemysłu, zwłaszcza przemysłu środków produkcji, niż to przewidywał plan 5-letni. Rozwój energetyki odbywa się w walce z dużymi dysproporcjami, które istnieją między zdolnością produkcyjną siłowni, a możliwościami przesyłowymi sieci, produkcją energii a zapotrzebowaniem, wydajnością urządzeń kotłowych, a możliwościami produkcyjnymi turbin, zapotrzebowaniem na nowe maszyny elektryczne i części zapasowe, a zdolnością produkcyjną przemysłu ciężkiego. Wiele tych dysproporcji spowodowanych jest przez podział Niemiec. O trudnościach, jakie ma do pokonania energetyka NRD świadczy fakt, że w ub. r. w czasie 1.700 godz. zapotrzebowanie przewyższało co najmniej o 10% możliwości produkcyjne siłowni i tylko 6 dni roboczych w roku było wolnych od wyłączeń prądu.

Całkowite pokonanie tych trudności zależne jest od oddania do użytku elektrowni w Vockerode, Tratten-dorf i Berzdorf, które są w budowie. Jednakże nowe elektrownie nie wejdą do produkcji wcześniej, niż na wiosnę 1953 r. W czasie nadchodzącej zimy nie będą więc stanowiły odciążenia dla istniejących siłowni. Duże natomiast możliwości zwiększenia produkcji przedstawia włączenie do sieci publicznej urządzeń

energetycznych, będących w dyspozycji poszczególnych zakładów. Dotąd wiele elektrowni fabrycznych jest niedostatecznie wykorzystanych. Np. pełne uruchomienie siłowni przemysłu węglowego może zwiększyć moc ich doświadczeń dla sieci publicznej o 20 tys. kW. Ważnym zagadnieniem jest również usprawnienie remontów przez lepsze ich przygotowanie i skrócenie czasu postoju urządzeń. Niektóre zakłady, jak elektrownia w Tschornewitz, posiadają w tym zakresie duże osiągnięcia, które będą spopularyzowane w całej energetyce NRD.

W przemyśle prowadzona jest szeroka akcja, mająca na celu oszczędzanie energii elektrycznej. Dąży się do zmniejszenia norm zużycia prądu i równomiernego rozłożenia pracy agregatów wykorzystujących energię elektryczną, aby obniżyć szczyty zapotrzebowania, powstające w niektórych godzinach dnia. W uspołecznionych przedsiębiorstwach NRD działa ok. 20 tys. „wart energetycznych”, które obok pracy propagandowej kontrolują zakładowe plany zużycia energii, dopilnowują wykonania zarządzeń o gospodarce prądem. W wielu zakładach dzięki „wartom” zmniejszono zużycie energii, co przyczyniło się do obniżenia kosztów produkcji. Np. w państwowych zakładach przemysłu stalowego Wetterteube warsztat mechaniczny wyposażono w pojedyncze napędy, dzięki czemu zaoszczędzono 30 kW i rozłożono tak czas pracy pieców hartowniczych, że w okresach szczytów żaden piec nie jest czynny, co oznacza zmniejszenie zapotrzebowania w tym okresie o 176 kWh. W stoczni „Neptun” w Rostock powołano na każdym odcinku zakładów osoby odpowiedzialne za oszczędzanie prądu; przyczyniło się to do zmniejszenia kosztów energii elektrycznej o 200 tys. marek. W fabryce odzieżowej w Meiningen prasowaczki zobowiązały się z własnej inicjatywy pracować na nocnej zmianie i w ten sposób przedsiębiorstwo osiągnęło zmniejszenie szczytu zapotrzebowania energii elektrycznej o połowę.

W zakresie elektryfikacji rolnictwa stoją przed energetyką NRD poważne zadania. W bieżącym roku planuje się włączenie do sieci elektrycznej 43 tys. nowych gospodarstw osadników wiejskich. Chłopi, biorąc udział w pracach przygotowawczych do elektryfikacji, przygotowali 120 tys. słupów i zorganizowali zbiórke metali kolorowych na przewody, która da ok. 1 tys. ton. (z)

BEZROBOCIE W NIEMCZECH ZACHODNICH

CHCĄC pozyskać robotników dla swojej wojennej polityki rząd w Bonn usiłuje w nich wmówić, że włączenie Niemiec Zachodnich do agresywnego bloku atlantyckiego gwarantuje nie tylko równouprawnienie dla narodu niemieckiego, ale również i wysoki po-

ziom życia. Tymczasem wyścig zbrojeń powiększa jedynie nędzę mas pracujących, wzbogacając jednocześnie nielicznych faszystowskich monopolistów.

Bezrobocie w Niemczech Zachodnich nie wykazuje wcale tendencji do zmniejszenia się. Według oficjalnych danych liczba bezrobotnych przekracza półtora miliona osób. W rzeczywistości jednak bezrobotnych jest znacznie więcej. Światowa Federacja Związków Zawodowych oblicza ilość bezrobotnych w Niemczech Zachodnich na ponad 3 miliony. Szczególnie dużych rozmiarów nabrało częściowe bezrobocie. Na przestrzeni ostatniego roku liczba częściowo bezrobotnych podwoiła się. Wiele przedsiębiorstw w przemyśle pokojowym z powodu braku surowców, kierowanych do przemysłu wojennego, albo z powodu trudności zbytu pracuje niepełny tydzień.

Wzrost bezrobocia stał się zjawiskiem ogólnym, obejmującym wszystkie gałęzie produkcji cywilnej. Dokonuje się masowych zwolnień w przemyśle budowlanym, drzewnym, włókienniczym i obuwniczym. Pewien wzrost zatrudnienia w przemyśle wojennym nie może zahamować ogólnego wzrostu bezrobocia. Przeciętny czas trwania bezrobocia ciągle wzrasta. Według oficjalnych danych, bezrobotnych, którzy chodzili bez pracy więcej niż rok, albo półtora roku, w marcu 1950 roku było 12%, w marcu 1951 r. — 37%, a w marcu 1952 r. — 45%. W rzeczywistości procent ten jest wyższy, gdyż wielu bezrobotnych straciło nadzieję znalezienia jakiegokolwiek pracy i zaprzestało rejestrowania się.

Imperialiści w Bonn liczą na to, że głód dopomoże im do zapędzenia ludzi do formowanych dywizji „armii europejskiej”. Ponadto rząd Adenauera wykorzystuje bezrobocie dla uzyskania dodatkowych środków na militaryzację.

Pod pretekstem pomocy dla bezrobotnych potracą się pracownikom przy wypłacie stosunkowo duże sumy. W kwietniu bieżącego roku z tego źródła wpłynęło do funduszu pomocy bezrobotnym przeszło miliard marek. Otóż z tego funduszu niejednokrotnie czerpie się środki na opłacanie robotników zatrudnionych przy robotach wojskowych, np. 800 bezrobotnych na koszt wymienionego funduszu zostało skierowanych do robót na poligonie Baumholder.

Jednocześnie z bezrobociem rośnie drożyzna. Według danych urzędowych w I kwartale bieżącego roku w porównaniu z tymże okresem 1951 roku cukier i mleko podrożały o 15%, masło — o 17%, mięso — o 20% itd. Wskutek drożyzny spożycie wielu artykułów pierwszej potrzeby spada, np. spożycie masła w ciągu ostatniego roku zmniejszyło się o 13%, a smalcu — o 33%. Zastąpiła je margaryna.

Mimo, że położenie robotników w Niemczech Zachodnich stale się pogarsza, kierownictwo zachodnio-niemieckich związków zawodowych i socjalno-demokraty-

cznej partii popiera remilitaryzację Niemiec Zachodnich i eksploatację klasy robotniczej.

Charakterystyczne pod tym względem jest oświadczenie Christiana Fettera, przewodniczącego zjednoczenia zachodnio-niemieckich związków zawodowych, złożone na konferencji bawarskich związków zawodowych w lutym tego roku:

— Jeżeli zostaną zmuszony do szukania sojuszników, powiedział Fetter, to wybiorę raczej monopoli-
stów Zachodu niż Wschodu.

Jednakowoż sukcesy Niemieckiej Republiki Demokratycznej, gdzie poziom życia mas pracujących ulega stałej poprawie, oraz polityka pokoju Związku Radzieckiego otworzyły już oczy wielu robotnikom w Niemczech Zachodnich. Walka o jedność Niemiec, o pokój i o lepszą przyszłość ludzi pracy zyskuje na popularności również w Niemczech Zachodnich. (sm)

SPADEK EKSPORTU ANGLII

CORAZ bardziej staje się widoczne, że plan rządu angielskiego odbudowy równowagi bilansu płatniczego na przestrzeni 1952 roku zawodzi na całej linii. Po pierwsze — wpływy z tzw. niewidzialnego eksportu są mniejsze, niż je przewidywał angielski minister skarbu, Butler; po drugie — cięcia importowe, dokonane przez Butlera, nie dały takiego efektu, jakiego oczekiwano; po trzecie — eksport angielski zamiast wzrostu ujawnia wyraźnie tendencje spadkowe w porównaniu z rokiem 1951, a przecież rząd Churchilla na wydatnym zwiększeniu eksportu oparł cały swój plan „zbawienia” Anglii.

Najbardziej zawodne okazały się nadzieje na wzmożenie eksportu do strefy dolarowej, to jest do USA i Kanady. Pod względem wartości eksport angielski do wymienionych krajów zmniejszył się o 10% w porównaniu z I półroczem 1951 roku. Spadek eksportu do strefy dolarowej szczególnie silnie zaznaczył się w ostatnim miesiącu ubiegłego półrocza, tj. w czerwcu. Wywóz do USA z 13,5 mln funtów w maju spadł do 11,6 mln funtów w czerwcu, wywóz do Kanady z 11,2 mln funtów w maju obniżył się do 9,5 mln funtów w czerwcu.

W ogóle eksport angielski w czerwcu tego roku (193,3 mln funtów) zmniejszył się znacznie w stosunku do maja (235,6 mln funtów) jak również w porównaniu z przeciętną miesięczną za II kwartał 1952 roku, wynoszącą 219,4 mln funtów. Saldo zaś ujemne bilansu handlowego nieco się poprawiło, gdyż wyniosło w czerwcu 83,4 mln funtów wobec 84,8 mln funtów w maju, ale tę „poprawę” nawet burżuazyjna prasa angielska uznała za „beznadziejnie małą”. Według bowiem oświadczeń ministra skarbu Butlera, złożonych w Izbie Gmin w roku ubiegłym, powinno było nastąpić w połowie 1952 roku znaczne zwiększenie wywozu angielskiego, co z kolei miało doprowadzić w końcu tegoż

1952 roku do uzyskania dodatniego salda bilansu płatniczego w wysokości co najmniej 100 mln funtów. Otóż cel ten jest równie daleki, a może nawet dalszy do osiągnięcia niż w 1951 roku.

Wobec ofiar, jakie już poniósł naród angielski w walce z deficytowością handlu zagranicznego, nie osiągnięto żadnych wyników. W porównaniu z odpowiednim okresem poprzedniego roku saldo ujemne bilansu handlowego za I półrocze 1952 jest mniejsze zaledwie o 80 mln funtów (471,6 mln funtów w 1952 wobec 552,7 mln funtów w 1951), a przecież w I połowie 1952 roku warunki były bardziej sprzyjające dla realizacji programu Butlera, niż w II połowie tegoż roku. Wzrasta bowiem ciągle konkurencja Niemiec Zachodnich i Japonii, dokonane cięcia importowe dopiero teraz zaczynają kurczaco oddziaływać na wywóz i co najważniejsze — stałe zwiększanie produkcji zbrojeniowej przez rząd Churchilla musi z konieczności hamować rozwój produkcji pokojowej. Toteż nawet konserwatywna prasa angielska nie ukrywa niepokoju i coraz krytyczniej ustosunkowuje się do wszelkich oświadczeń rządowych, a wśród społeczeństwa angielskiego zupełnie wyraźnie narasta bunt i zrozumienie, iż zbrojeń nie podobna pogodzić z rozwojem pokojowej ekonomiki. (af)

POGARSZANIE SIĘ BILANSU PŁATNICZEGO FRANCJI

SALDO ujemne bilansu płatniczego Francji za 1951 rok wzrosło przeszło czterokrotnie w porównaniu z 1950 rokiem podnosząc się z 238 mln dol. (w 1950) na 1058 mln dol. (w 1951). Francuskie ministerstwo skarbu, które opublikowało powyższe dane w drugiej połowie lipca, stwierdza, iż deficyt bilansu płatniczego jest głównie i przede wszystkim wynikiem stałego pogarszania się bilansu handlu zagranicznego.

W stosunku do krajów należących do Europejskiej Unii Płatniczej deficyt wyniósł w ubiegłym roku 522 mln dol., podczas gdy w 1950 r. Francja miała nadwyżkę w wysokości 191 mln dol. W stosunku do strefy dolarowej deficyt z 419 mln dol. w 1950 roku podniósł się do 534 mln dol. w 1951 roku.

Zyski z turystyki zmniejszyły się poważnie. Dochody pozostały prawie bez zmiany, wynosząc 190 mln dol., wobec 185 mln dol. w 1950 roku, ale znacznie wzrosły wydatki Francuzów za granicą. Francuscy turyści w 1951 roku wydali za granicą 113 mln dol. wobec 44 mln dol. w 1950 roku.

Pogarszanie się sytuacji finansowej Francji postępuje, gdyż stosunki handlowe w dalszym ciągu kształtują się dla gospodarki francuskiej niekorzystnie. Saldo ujemne francuskiego bilansu handlowego w czerwcu bieżącego roku wyniosło 39,3 miliardów franków, wobec 30,9 mld franków w maju.

W pierwszej zaś połowie 1952 roku deficyt bilansu handlowego osiągnął rekordową kwotę 298,6 mlrd franków, czyli przeszło 2 i pół razy więcej niż w odpowiednim okresie 1951 roku (113,7 mlrd franków).

Jak widać z przytoczonych liczb, walka z deficytowością handlu zagranicznego podjęta przez rząd francuski w lutym, nie dała wyników. Ani subsydiowanie na dużą skalę eksportu towarowego, ani surowe ograniczenia importowe nie potrafiły zmienić kierunku gospodarki narodowej Francji. Francuskie ceny są powy-

żej poziomu cen światowych i to powoduje wzrost importu nie znajdującego pokrycia w odpowiednim zwiększeniu eksportu, jak również zachęca Francuzów do spędzania świąt i wczasów poza granicami Francji.

Rozkład gospodarki francuskiej, występujący wyraźnie po II wojnie światowej, nabrał przyspieszonego tempa z chwilą, kiedy Francja wzięła aktywny udział w wyścigu zbrojeń. Rok 1951 był dla Francji rokiem wzmożonych zbrojeń i stał się również rokiem olbrzymiego deficytu w handlu zagranicznym, podrywającego podstawy ekonomiki francuskiej. (hg)

Z UKOSA

EISENHOWER W OŚWIETLENIU ŻONY

MAŁŻONKA generała Eisenhowera, zwana przez swoich bliskich „Mami“, udzieliła w Chicago korespondentom prasy amerykańskiej wywiadu, w którym odpowiadała na szereg najbardziej absurdalnych pytań, poczynwszy od sprawy zmiany urzędu Białego Domu po ewentualnym zamieszkaniu tam w charakterze pani prezydentowej, aż do zamierzonej zmiany sposobu uczesania.

Znamienna jest charakterystyka męża, jaką podała dziennikarzom pani Eisenhower. Określiła go ona jako wspaniałego mówcę, świetnego malarza, dziełami swymi znacznie przewyższającego słynnego z tego talentu premiera angielskiego Churchilla i jako doskonałego kucharza, który potrafi gotować o wiele lepiej od niej.

Wszystkie te zalety kwalifikują generała Eisenhowera — zdaniem jego małżonki — na prezydenta Stanów Zjednoczonych. My jednak sądzimy, że inne cechy charakteru byłego komisarza amerykańskiego na Dalekim Wschodzie i byłego głównodowodzącego organizowanej przez USA armii europejskiej sprawiły, że Wall Street wysunęła go jako kandydata na stanowisko prezydenta. Są nimi agresywne zamierzenia generała podporządkowania całego świata imperializmowi amerykańskiemu i wywołania nowej wojny światowej. (sef)

W LASKU FONTAINEBLEAU

WLASKU Fontainebleau pod Paryżem odbyła się uroczystość przekazania przez ministra wojny Francji, Plevena, nowej kwatery głównej „alianckich sił powietrznych odcinka Centralnej Europy“ sir Hughowi Saundersowi, jako pełnomocnikowi Ridgeway'a. Saunders zaś przekazał bezzwłocznie urządzenie kwatery głównej generałowi Norstadowi. Po czym M. Plevén wygłosił przemówienie, zawierające m. in. następujący passus:

„Duch współpracy i wola dojścia do celu, jakie przy-

świecały przy wznoszeniu tych budynków, muszą służyć jako przykład tym, którzy są powołani tutaj pracować. Niech wiedzą, że zadaniem ich jest usunięcie na stronę ambitnych poglądów i narodowych egoizmów. Wspólne niebezpieczeństwo skłania naszą solidarność. Czego nie damy wspólnej obronie, tego zabraknie każdemu z osobna. Nikt nie może mieć pewności, jeśli nie będzie jej wszędzie i dla wszystkich“.

Saunders powiedział:

„Należy niewątpliwie ubolewać, że jesteśmy zmuszeni urządzić tę kwaterę w czasach pokojowych“.

W obu przemówieniach były niewątpliwie stwierdzenia, z którymi zgodzi się każdy rozsądny człowiek. Należy tępić „narodowe egoizmy“, będące w rzeczywistości nacjonalistycznymi tendencjami ekspansjonistycznymi. Należy ubolewać nad absorbowaniem środków na różne kwatery lotnictwa itp. Ale należy też umieć czytać między wierszami i wśród powodzi słów odróżniać ich ton.

A ton dźwięczy wyraźnie nutą zakłamania. Frazeologia Saundersa nie pokryje bowiem jego działalności, a Plevén, mówiąc o „ambitnych poglądach“, chciał zdyskredytować wyraźną wolę większości narodu francuskiego zachowania pokoju, natomiast bardzo wyraźnie podchlebiał zaborczej imprezie paktu atlantyckiego, skonstruowanego na zlecenie Wall Street.

Gdyby instalacje elektryczne i telefoniczne kwatery w Fontainebleau, posiadające moc 4,5 tys. kW wraz z odpowiednią aparaturą zostały użyte na potrzeby cywilne, gdyby te ilości betonu i materiałów budowlanych, jakie pochłonęły urządzenia podziemne, zostały poświęcone na szkoły i domy mieszkalne, firmy J. Verger et Delporte oraz „Telephonie appliquée“ nie osiągnęłyby takich zysków, które pozwalają im obecnie prowadzić wielką kampanię reklamową i wychwalać zaborczą politykę imperializmu amerykańskiego. Plevén zaś straciłby okazję do publicznego wystąpienia. Co zresztą nie byłoby wielką stratą. (wer)

Z K R A J U

Z PODSTAWOWYCH ZAGADNIENI HUTNICTWA

SPRAWY związane z mechanizacją, zaopatrzeniem surowcowym i materiałowym, właściwym rozmieszczeniem siły roboczej i szkoleniem kadr — oto ważniejsze punkty krajowej narady aktywu hutniczego, która odbyła się 13 lipca w Katowicach. Narada ta, oparta o wytyczne VII Plenum KC PZPR, naświetliła zadania hutnictwa w drugim półroczu 1952 r.

M e c h a n i z a c j a. Właściwe postawienie mechanizacji w „starych” hutach posiada duże znaczenie tak dla podniesienia wydajności agregatów, jak i uzupełnienia kadr pracowniczych w działach produkcyjnych. Tak np. w niezmechanizowanym transporcie wewnętrznym pracuje przeciętnie w hucie ok. 30% załogi. Po zmechanizowaniu transportu odsetek ten można zmniejszyć do ok. 12%. O postępie mechanizacji w przemyśle hutniczym świadczą następujące liczby: w 1949 r. w transporcie hutniczym pracowało ponad 22.000, w roku 1952 — 18.000 (pomimo znacznie zwiększonej produkcji).

Dobrze rozwiązywana jest sprawa mechanizacji w hucie „Pokój”, w której potrafiono — wyłącznie dzięki mechanizacji wsadu — przerzucić do innych prac 180 ludzi. Stały postęp w mechanizacji należy zanotować również w hucie „Florian”, „Dzierżyński”, „Zawiercie” i in. Niemniej jednak nie wszędzie jeszcze sprawa ta wygląda korzystnie. Tak więc w hucie „Batory” w której nie osiągnięto większych wyników w mechanizacji, wniosek idący w kierunku podniesienia wydajności pracy jednego wydziału o 40% od dłuższego czasu nie został należycie oceniony.

Narada postawiła przed kierownictwem gospodarczym i partyjnym, a specjalnie przed dozorem technicznym poszczególnych hut zadanie jak najszybszego odrabiania opóźnień na odcinku mechanizacji.

R o z m i e s z c z e n i e s i ł y r o b o c z e j. Kierownictwo niektórych zakładów hutniczych tłumaczy trudności w produkcji i nierównomierne wykonywanie planów miesięcznych rzekomym brakiem siły roboczej. Istota zagadnienia — jak stwierdził w czasie narady kierownik wydziału przemysłu ciężkiego KC PZPR Łopot — leży zupełnie w czym innym. Otóż kierownictwo niektórych hut nie potrafiło — nie z powodu braku siły roboczej, lecz z powodu złego jej rozmieszczenia — zapewnić podzmian na agregatach o ruchu ciągłym w podstawowych wydziałach metalurgicznych, nie zapewniło rytmicznej pracy agregatów we wszystkich dniach tygodnia.

A tymczasem huta „Dzierżyński” dzięki przeniesieniu wielu robotników z wydziałów pomocniczych na

wydziały produkcyjne podniosła w br. swoją produkcję o 23% w stosunku do r. ub., nie powiększając ogólnego stanu zatrudnienia. Również dzięki należytemu wykorzystaniu kadr ludzkich wzrosła o 11% produkcja huty „Batory” w I półroczu br. w porównaniu z tym samym okresem r. ub., chociaż stan zatrudnienia podniósł się jedynie o 3%.

Niekorzystnie przedstawia się wykorzystanie siły roboczej w hucie „Florian” i „Bobrek” — mimo nawet pewnej poprawy w ostatnim okresie. W hutach tych wzrost zatrudnienia w podstawowych oddziałach znacznie przewyższył wzrost produkcji.

Z właściwym wykorzystaniem siły roboczej wiąże się ściśle sprawa dyscypliny pracy, wciąż jeszcze nie postawiona należycie tak przez dyrekcję, jak i organizacje partyjne. Uczestnicy narady zasygnalizowali również istnienie pozostałości nieufności w stosunku do kobiet, które z pełnym powodzeniem obsługują suwnice, aparaty sterujące itd., przodując na wielu ważnych stanowiskach. Niezwalczona do końca nieufność jest powodem dysproporcji w procencie kobiet zatrudnianych przez poszczególne huty. Np. w hucie „Baildon” kobiety stanowią 28% załogi, a w hucie „Ostrowiec” — tylko 8% załogi.

S z k o l e n i e k a d r. Narada wykazała, iż źródłem trudności produkcyjnych w niektórych wydziałach huty „Jedność” czy huty im. Bieruta stał się brak wykwalifikowanych robotników, co jest wynikiem zaniedbania akcji szkolenia wewnątrzzakładowego. Chodzi jednak o szkolenie planowe, które uwzględnia potrzeby wszystkich najważniejszych dla zakładu działów. Niewłaściwy kierunek szkolenia obrano w hucie „Batory”, w której przyuczono wprowadzić w bież. roku prawie 500 robotników, ale ani jednego kowala, chociaż brak takich fachowców daje się poważnie odczuć w tym zakładzie pracy. Podobnie za mało stalowników i wielkopieczowników szkoliło się dotychczas w hucie „Pokój”.

Z a o p a t r z e n i e. Zarówno min. Żemajtis jak i dyr. CZPH Niewidok podkreślili w czasie narady znaczenie planowych dostaw międzyhutniczych, warunkujących w poważnej mierze wykonanie planów przez poszczególne huty. Wiele niedomagań w zaopatrzeniu można usunąć bądź na szczeblu samych hut, bądź poszczególnych centralnych zarządów, względnie Ministerstwa Hutnictwa. Wymaga to sprawniejszej niż dotychczas pracy służby zaopatrzenia, która powinna — obserwując bacznie zużycie — wysyłać na czas zamówienia potrzebnych surowców i materiałów, aby nie powodować trudności w pracy swych zakładów.

Wśród innych zaleceń narady znalazła się sprawa

szerszego niż dotychczas stosowania systemu akordowego, zwłaszcza w wydziałach pomocniczych, pod tym względem zaniedbanych. Dużo uwagi poświęcono również konieczności popularyzowania doświadczeń hutników radzieckich. Temat ten, poruszony przez W. Zieleńca, mistrza wielkich pieców huty „Kościuszko“, został szeroko rozwinięty przez min. Żemajtisa, który wskazał m. in. na cenne zalecenia ekspertyz radzieckich. Zwrócono również uwagę na wagę upowszechnienia metody szybkościowych wytopów, która przyczynia się do osiągnięć produkcyjnych m. in. stalowni huty „Kościuszko“. (jl)

PRZEMYSŁ CUKROWNICZY PRZYGOTOWUJE SIĘ DO KAMPANII

PRODUKCJA cukru jest produkcją sezonową, co pozwala na coroczne przeprowadzanie remontów aparatury i urządzeń w okresie przestoju.

Przemysł cukrowniczy zaplanował w roku bieżącym przyspieszenie terminu zakończenia bieżących remontów eksploatacyjnych we wszystkich podległych cukrowniach. Podczas gdy w roku ubiegłym termin zakończenia tych remontów wyznaczony został na dzień 1 października, w roku bieżącym już 1 września wszystkie remonty bieżące mają być definitywnie zakończone. Stwarza to dla zakładów lepszą sytuację, gdyż umożliwia przeprowadzenie koniecznych prób aparatury przed rozpoczęciem kampanii oraz pozostawia więcej czasu na przeprowadzenie remontów kapitalnych, które przed rozpoczęciem kampanii muszą być bezwzględnie zakończone.

Jakkolwiek sprawne przeprowadzenie remontów wymaga pokonania wielu piętrzących się trudności, jak chroniczny brak wykwalifikowanych kadr robotników remontowych (murarzy, ślusarzy, tokarzy, elektryków i innych fachowców), nieterminowe dostawy niektórych materiałów do remontu itp. — przebieg akcji remontowej w cukrowniach przedstawia się na ogół zadowalająco.

Na dzień 25 lipca wykonano już około 83% prac remontowych w zakresie remontów bieżących, istnieje więc pewność, że zostaną zakończone jeszcze przed upływem terminu.

W zakresie jakości i szybkości wykonania prac remontowych wysuwa się na czoło cukrownia w Kętrzynie, która jeszcze 1 lipca miała 82% wykonanych robót remontowych, wobec zadania planowego wynoszącego na ten dzień 73%. W chwili obecnej prace remontowe w Kętrzynie dobiegają końca.

Dobre wyniki mają również cukrownie w Miejskiej Górze — 74% wykonanych na dzień 1 lipca prac remontowych, Kraśnienie — 76%, Baworów — 77% i Ostrowite — 71%.

Słabiej przebiegają prace remontowe w cukrowni Łagiewniki, która z powodu niedostatecznej organizacji pracy i zmian personalnych na kierowniczych stanowiskach wykonała plan remontów bieżących zaledwie w 55%. Dla cukrowni tej trzeba było zorganizować pomoc sąsiedzką z cukrowni zjednoczenia opolskiego, gdyż tylko w ten sposób można było zapewnić terminowe wykonanie robót. Powolnie przebiegają również prace remontowe w cukrowni Michałów, która na dzień 1 lipca wykonała zaledwie 64% zaplanowanych robót.

Wykonanie remontów kapitalnych nastrocza znacznie więcej trudności, gdyż nie wszystkie wykonywane są sposobem gospodarczym, jak remonty bieżące i część robót zlecała jest różnym przedsiębiorstwom z innych resortów gospodarczych. Trudniej jest również uzyskiwać w terminie potrzebne do tych remontów materiały.

Dlatego też remonty kapitalne cukrowni w skali ogólnokrajowej wykonane są dopiero w 50%, przy czym najlepiej przedstawiają się prace w cukrowniach zjednoczenia opolskiego i świdnickiego, gdzie czerwcowy plan remontów kapitalnych został prawie w całości wykonany.

Działalność ekip remontowych nie ogranicza się tylko do prac remontowych. Niektóre z nich utworzyły inżyniersko-robotnicze brygady racjonalizatorskie, które usprawniają wiele odcinków produkcyjnych w cukrowniach.

Tak np. inżyniersko-robotnicza brygada racjonalizatorska w cukrowni Strzelin opracowała zagadnienie transportu wewnętrznego i rozwiązała sprawę zmechanizowania transportu cukru oraz wyładunku węgla. Brygada pracowała pod kierownictwem brygadzysty Mariana Skibińskiego, w skład jej wchodzi: 8-krotny racjonalizator, laureat tegorocznej zespołowej nagrody państwowej za postęp techniczny, rymarz Józef Koczwar, referent BOP, kierownik komórki wynalazczości robotniczej Paweł Dawidowicz, ślusarz Wacław Łupinka, inżynier-mechanik Ryszard Drożdż, inżynier elektryk August Przybylski i pracownik biurowy Zdzisław Jagiełło. Współpraca robotników i personelu inżyniersko-technicznego przyniosła w cukrowni Strzelin doskonałe rezultaty, gdyż rozwiązała palące zagadnienie transportu wewnętrznego i zwolniła do innych prac szereg robotników, zatrudnionych przy pracach załadunkowych i wyładunkowych, wykonywanych dotąd ręcznie.

Dobra organizacja robót remontowych w cukrownictwie gwarantuje, że kampania cukrownicza rozpoczynająca się w początkach października zostanie przemysł ten w pełni przygotowany, co pozwoli na wykonanie poważnie zwiększonego programu produkcyjnego. (f)

AKCJA REMONTOWA W ELEKTROWNIACH

POTEŻNY rozwój naszej gospodarki narodowej, stale wzrastający potencjał produkcyjny naszego przemysłu stawiają wielkie wymagania energetyce, która musi zapewnić nowopowstającym zakładom energię elektryczną dla produkcji.

Mimo że rozbudowa elektrowni pozwala na zwiększenie dostaw energii, rozwój innych gałęzi przemysłu jest tak wielki, że wzrastające zapotrzebowanie na prąd wyprzedza możliwości energetyki, wynikające z nowych inwestycji. Deficyt mocy istnieje u nas stale w okresie szczytu jesienno-zimowego, a ostatnio rozszerza się on nawet na lato.

Znaczne rezerwy mocy tkwią u nas w remontach urządzeń energetycznych, których wykonanie nie zawsze przebiega w sposób najzupełniej sprawny.

Ministerstwo Energetyki, doceniając znaczenie sprawnego przeprowadzenia remontów bieżących i kapitalnych, których większość dokonywana jest w okresie letnim, ze względu na możliwość dostarczania mniejszej ilości energii, jeszcze w kwietniu br. zwołało do Chorzowa naradę remontowców celem omówienia perspektyw usprawnienia akcji remontowej.

Na naradzie remontowców stwierdzono, że normy czasowe wykonywania remontów na ogół nie są dotrzymywane, mimo że odbiegają one jeszcze znacznie od norm obowiązujących w Związku Radzieckim. Podczas gdy w ZSRR przeciętny postój kotła z powodu remontu trwa 15 dni, a turbiny 13,6 dnia, u nas norma postoju kotła dużego wynosi 28 dni, a małego 22 dni. Mimo to w roku ubiegłym normy te przekraczano o 20%, a normy postoju turbin nawet o 70%.

Przyczyną zbyt długiego okresu trwania remontów jest przede wszystkim zła organizacja pracy. Możliwości usprawnienia są duże, czego dowodzi fakt, że przeprowadzone wzorcowe remonty w elektrowniach Szombierki, Bydgoszcz, Warszawa i Poznań przyniosły w wyniku skrócenie postoju remontowego kotła małego do 12 dni, a kotła średniego do 22 dni.

Remonty okresowe w elektrowniach dotyczą przede wszystkim urządzeń prądotwórczych, jakimi są kotły i parowe i turbozespoły. W ciągu pierwszego półrocza br. wykonano w skali ogólnokrajowej 40% przewidzianych na cały rok remontów kotłów, jeśli wziąć pod uwagę ilość wyremontowanych agregatów. Bardziej istotnym wskaźnikiem wykonania planu remontów jest wskaźnik według ilości ton pary na jedną godzinę. Wykonanie planu remontów według tego wskaźnika wyniosło za I półrocze 47% zadania rocznego. Plan remontu turbogeneratorów wykonano w ciągu I półrocza zaledwie w 32%.

Spośród 6 podległych ministerstwu okręgowych za-

kładów energetycznych najlepiej wywiązały się ze swego zadania zakłady Wschód w Radomiu, które na 1 lipca wykonały plan remontu kotłów w 60,5% oraz zakłady centralne w Warszawie, z wykonaniem planu w 52%. Z wyróżniających się elektrowni położonych w tych okręgach wymienić należy elekrownię w Stalowej Woli, która wykonała plan remontu w 74% i skróciła przeciętny czas przestoju kotła do 18 dni przy zaplanowanym czasie 27 dni. Niemale osiągnięcia w zakresie remontów można odnotować dla elektrowni łódzkiej, która wykonała plan remontów w 47% i skróciła przeciętny czas przestoju kotła do 22 dni, wobec zaplanowanych 29 dni. Góruje ona nad elektrownią warszawską, która zdołała skrócić okres przestoju kotła tylko na 24 dni.

Najśłabsze wyniki mają zakłady dolnośląskie we Wrocławiu, które na 1 lipca wykonały zaledwie 44% planu remontów kotłów i w których przeciętny okres przestoju kotła wyniósł 47 dni, przy planie 30 dni. Szczytem słabej organizacji prac remontowych jest położona w tym okręgu elektrownia w Kaławsku, która wykonała plan zaledwie w 29%, przy czym średni postój kotła wyniósł aż 139 dni.

Jak z wymienionych danych wynika, istnieją poważne rezerwy skrócenia czasu trwania remontów, które powinny być w maksymalnej mierze wykorzystane.

Sprawie remontów w elektrowniach należy więc poświęcić więcej uwagi i poważnie usprawnić prace remontowe. W tym celu ważne jest przedsięwzięcie następujących środków:

- 1) opracowanie dobrze przemyślanych, należyście uzasadnionych planów remontów, dokumentacji technicznej i szczegółowych harmonogramów;
- 2) wykorzystanie okresu zimowego dla przygotowania potrzebnych części zapasowych;
- 3) rozplanowanie remontów w taki sposób, aby możliwe było wykonanie niektórych z nich jeszcze przed nastąpieniem właściwego okresu remontowego;
- 4) podniesienie jakości remontów z technicznego punktu widzenia; wyeliminowanie martwych przestojów, synchronizacja operacji, mechanizacja robót ręcznych, stosowanie właściwych norm czasowych i pracy zmianowej, która ma miejsce przy działalności eksploatacyjnej, a dotąd nie została wprowadzona przy robotach remontowych;
- 5) odpowiednie przygotowanie miejsca pracy i odpowiedni podział czynności między zespoły i ekipy remontowe.

Wprowadzenie wszystkich tych usprawnień z pewnością przyczyni się do podniesienia jakości remontów, przedłużenia pracy agregatów w okresach międzyremontowych i do skrócenia przestojów kotłów i turbozespołów w czasie przeprowadzania robót remontowych.

(e)

DOŚWIADCZENIA KAMPANII ŻNIWNEJ

N IEMAL na całym obszarze kraju w pierwszych dniach sierpnia zakończono już żniwa żytnie, przystępując do zbiorów pszenicy. Jedynie w województwach północno-zachodnich, gdzie żniwa rozpoczęto nieco później, niektóre powiaty przeprowadzają zbiory ozimin z pewnym opóźnieniem w stosunku do reszty kraju.

Już po pierwszych omłotach, dokonywanych dla odstawy zboża, można orientacyjnie ocenić wysokość zbiorów i przekonać się, jak na ich poprawę wpłynęły zeszłoroczne zabiegi agrotechniczne. Na ogół zbiory są lepsze niż w ubiegłym roku. Już jednak z pierwszych meldunków widać, że największy wzrost plonów z hektara osiągnęły te powiaty i województwa, które w ubiegłym roku przeprowadziły w dostatecznych rozmiarach podorywkę ściernisk i uprawę poplonów. Tak np. województwo poznańskie, w którym w bieżącym roku były nie najkorzystniejsze warunki atmosferyczne, notuje zbiory zbóż właśnie dlatego, że w ubiegłym roku rolnicy tego województwa najlepiej przeprowadzili podorywkę i siew poplonów.

Na długo przed rozpoczęciem kampanii żniwnej służba rolna przystąpiła do akcji propagowania natychmiastowych podorywek i uprawy poplonów. Nie wszędzie jednak ta akcja dała należyte wyniki. Według danych na początek sierpnia jedynie znowu województwo poznańskie poświęciło dostateczną uwagę podorywkom i poplonom, wykonując ponad 30% wszystkich prac. Nie najgorzej przedstawiała się również sytuacja w województwie zielonogórskim.

Niektóre jednak województwa, w tym rządy Kraków i Białystok, wyraźnie nie doceniły znaczenia tych zabiegów. Województwo białostockie miało w tym okresie wykonaną tylko część prac, nie przekraczającą 5%, a Kraków 8%. Były również powiaty, jak np. pow. Nowe Miasto, woj. Olsztyn, które nie wykonały nawet tyle prac, osiągając zaledwie 3,5% wykonania podorywek.

Wprawdzie różne terminy rozpoczęcia żniw w różnych województwach mogą usprawiedliwiać pewne lokalne odchylenia w tempie wykonywania podorywek i siewu poplonów, niemniej jednak faktem pozostaje, że ogólna sytuacja w tym względzie nie jest najlepsza.

Zestawienia przebiegu prac przy podorywkach mają jeszcze inną wymowę. Oto okazuje się, że najwię-

cej prac wykonały te powiaty, w których silną pozycję zajmuje rolnictwo socjalistyczne. Nie ma bez mała spółdzielni i państwowego gospodarstwa rolnego, które by zaniedbały wykonania natychmiastowej podorywki po skoszeniu zboża. Natomiast jeszcze bardzo wielu gospodarzy indywidualnych nie przywiązuje do tych zabiegów dostatecznej wagi. W efekcie gospodarstwa uspołecznione podnoszą z roku na rok wydajność z hektara i towarowość swej produkcji, a nie nastawiające się na postęp gospodarstwa wielu chłopów indywidualnych albo stoją w miejscu, albo nawet zmniejszają swą produkcję zboża.

Podobnie sytuacja przedstawia się, jeśli idzie o odkwaszanie gleby. W przygotowaniu wielkiej akcji postawiono do dyspozycji całego rolnictwa wielkie ilości wapna nawozowego. Równocześnie wszczęto kampanię uświadamiającą o wartości wapnowania gleby bezpośrednio na ściernisko, przed podorywką. W województwach przodujących gospodarze indywidualni odnoszą się do tego zagadnienia z pełnym zrozumieniem i chętnie korzystają z pomocy państwa. Tam zaś, gdzie zaniedbuje się podorywkę, z reguły zaniedbuje się również odkwaszające wapnowanie gleby. Nierzadkie są również wypadki, że mimo znacznego zakwaszenia gleby — gospodarz wykonuje podorywkę, ale nie wapnuje gleby.

Żniwa dobiegają końca i wielu niedociągnięć nie da się już w bieżącej kampanii usunąć. Należałoby jednak już dzisiaj pomyśleć o tym, by podobna sytuacja nie powtórzyła się w przyszłym roku. Pełne zmobilizowanie całego rolnictwa do podnoszenia produkcji wymaga zdecydowanych i energicznych posunięć również w dziedzinie podniesienia poziomu zabiegów agrotechnicznych. Wydaje się zaś, że nawet najlepiej przygotowana akcja propagandowa, jeśli obejmie okres wiosenny, czy bezpośrednio przedżniwny nie da należytych wyników.

Warunkiem doprowadzenia odpowiedniej sumy wiedzy o poplonach do chłopów, jest wykorzystanie w tym celu miesięcy zimowych. Najlepiej oddziały tu dobrze zorganizowany spektakl kina objazdowego, poglądowe pogadanki, unaocznienie czemu na tych samych glebach w różnych województwach osiągają różne plony — właśnie zależne od zabiegów agrotechnicznych itp.

W ten sposób przygotowany chłop lepiej zrozumie późniejszą uderzeniową walkę o stosowanie podorywek i poplonów. A ich stosowania wymaga rozwój naszej gospodarki rolnej. (md)

DYSKUSJA

Bronisław PILAWSKI

Przez efektywną kontrolę do obniżenia kosztów własnych

OBOWIAZUJĄCA dotąd w przedsiębiorstwach przemysłowych, handlowych i usługowych „Instrukcja Służbowa Narodowego Banku Polskiego, Dział V, Kontrola funduszu płac — marzec 1951”¹⁾ jest syntetycznym ujęciem istotnych w tej dziedzinie zagadnień. Treścią wymienionej instrukcji są nie tylko problemy związane z samą kontrolą przez NBP wykonania przez przedsiębiorstwa planów funduszu płac, ze sprawozdawczością i sankcjami ze strony Banku, ale treść instrukcji obejmuje również zwięzły wykład pojęć, aktualnych na tym wycinku eksploatacyjnej działalności przedsiębiorstwa. Są więc tu omówione i na praktycznym przykładzie wyjaśnione pojęcia odchylenia względnego i bezwzględnego od planu funduszu płac oraz przedstawiony jest sposób postępowania przy korygowaniu planu funduszu płac pracowników produkcyjnych, względnie operacyjnych i pracowników administracji ogólnej.

Ujęcie wzmiankowanych pojęć może nasuwać pewne uwagi odnośnie sposobu podania i odnośnie czytelności niektórych sformułowań zawartych w Instrukcji.

Pierwsza uwaga nasuwa się na marginesie próby zdefiniowania pojęcia odchylenia bezwzględnego i względnego. Instrukcja NBP takie wymienia definicje:

„Za odchylenie bezwzględne uważa się rzeczywistą różnicę (w cyfrach absolutnych), wynikającą z porównania funduszu płac planowanego na dany okres po uprzednim skorygowaniu zgodnie z wytycznymi podanymi § 14 i wykonanego w tym samym okresie czasu (w miesiącu sprawozdawczym), tj. każdą kwotę przekraczającą fundusz planowany lub niższą.

Za odchylenie względne uważa się różnicę (w cyfrach absolutnych), wynikającą z porównania skorygowanego planowanego funduszu płac z funduszem płac, wykonanym w danym okresie czasu, tj. każdą kwotę przekraczającą skorygowany fundusz płac lub niższą”²⁾.

Przytoczona definicja obu pojęć odchylenia od planu funduszu płac nie jest błędna. Myśli w niej

zawarte nie przeczą sformułowaniom zawartym w pozostałych rozdziałach Instrukcji. Jednakże przytoczona definicja, ujęta w formę dwóch oddzielnie numerowanych zdań (w tekście instrukcji zdania oznaczone liczbą 25 i 26) nie daje czytelnikowi możliwości łatwego zorientowania się, na czym polegają zasadnicze cechy odchylenia bezwzględnego i względnego.

Definicję podaną w Instrukcji NBP czytelnik musi przede wszystkim uzupełnić dwoma zdaniami poprzedzającymi samą definicję, a mianowicie stwierdzeniem, że przekroczenie względne odnosi się wyłącznie do funduszu płac pracowników produkcyjnych i operacyjnych, a przekroczenie bezwzględne — do funduszu płac pracowników administracji ogólnej³⁾. Następnie czytelnik powinien oderwać się od definicji i przestudiować § 14, by zrozumieć na czym polega korygowanie funduszu planowanego. Wreszcie, przechodząc od definicji odchylenia bezwzględnego do definicji odchylenia względnego, czytelnik spotka się z przybliżonym układem słów, pozbawionym jedynie określenia „różnicy” jako „rzeczywistej” i pozbawionym odwołania do dalszych paragrafów.

W takim układzie obu definicji jest mało prawdopodobne, by został tu osiągnięty cel, jakiemu powinna służyć Instrukcja. W Instrukcji, która ma być nie tylko autorytatywnym i wiążącym praktykę źródłem, ale która ma być również łatwo zrozumiałym podręcznikiem dla pracowników z komórek funduszu płac w przemyśle, handlu, usługach i w aparacie bankowym — należy albo zrezygnować z trudnej do zrozumienia definicji, zastępując ją luźnym zapowiedzeniem aktualnych tu zagadnień, albo też próbę sformułowania definicji należy przeprowadzić dopiero w końcowych rozważaniach materiału instrukcyjnego. W tym drugim wypadku definicja będzie łatwiej zrozumiała, będzie ona bowiem mogła swobodnie posługiwać się pojęciami jeszcze nieznanymi czytelnikowi rozpoczynającemu studia nad Instrukcją.

Przytoczone uprzednio definicje można by więc zastąpić wyjaśnieniem bardziej zrozumiałym. Można by na przykład na wstępie Instrukcji zaznaczyć, że odchylenie bezwzględne, dotyczy pracowników administracji ogólnej i jest różnicą wyra-

¹⁾ W tej sprawie wiążą ponadto przepisy zawarte w Zarządzeniu NBP Nr 122 z dnia 13 listopada 1951 (V/2 — „Kontrola funduszu płac”).

²⁾ Instrukcja Służbowa NBP, Dział V „Kontrola funduszu płac”, str. 7, § 10, punkt 25—26.

³⁾ Tamże, str. 7, § 10, punkt 24.

żoną w złotych, powstałą z porównania funduszu płac wykonanego z uprzednio skorygowanym zaplanowanym funduszem płac. Odchylenie względne, dotyczy natomiast wyłącznie pracowników produkcyjnych i operacyjnych i jest również wyrażoną w złotych różnicą, powstałą z porównania funduszu płac wykonanego z uprzednio skorygowanym zaplanowanym funduszem płac. Następnie należałoby wyjaśnić, że różnica między wymienionymi dwoma odchyleniami polega na odmiennych zasadach korygowania planu funduszu płac. Odnośnie pracowników administracji ogólnej korygowanie polega na uwzględnianiu etatów niewykorzystanych i na możliwości przekroczenia ilości etatów w grupach niższych przy równoczesnym niewykorzystaniu pełnej ilości etatów w grupach wyższych — i tu można by dać uwagę: „porównaj niżej § 14”, odnośnie natomiast pracowników produkcyjnych i operacyjnych korygowanie to polega na uwzględnieniu procentu wykonania planu produkcji, względnie planu obrotów czy usług — „porównaj niżej § 10, punkt 25—30”.

Uwagi nasuwają się również odnośnie § 14 Instrukcji NBP. W paragrafie tym, zatytułowanym „Kontrola wykonania planu funduszu płac pracowników administracji ogólnej w przedsiębiorstwach przemysłowych, handlowych i usługowych” zawarte są dwie zasady. Pierwsza z nich ustala, że niewykorzystane w miesiącu sprawozdawczym etaty pracowników administracji ogólnej należy w sprawozdaniu miesięcznym odliczyć od planowanej na dany miesiąc ilości etatów, druga zasada dopuszcza natomiast w miesięcznym rozliczeniu sprawozdawczym zastąpienie ewentualnie ponad plan wykorzystanego, czyli przekroczonego etatu niższego — niewykorzystanym etatem wyższym.

Pokrycie ewentualnego przekroczenia etatu niższego etatem wyższym — wyjaśnia bliżej Instrukcja — dopuszczalne jest tylko w tym wypadku, gdy pełne wynagrodzenie przywiązane do przekroczonego etatu, razem z ewentualną premią zmienną, nie jest większe aniżeli pełne, wraz ze wszystkimi dodatkami, wynagrodzenie etatu wyższego.

Wymieniona zasada jest jasna i na ogół nie nastręcza w terenie, przy jej stosowaniu, większych trudności. Pewne wątpliwości może tylko budzić samo sformułowanie zastrzeżenia, że „przekroczenie to może być honorowane tylko w przypadku nieprzekroczenia wysokości planowanego średniego wynagrodzenia etatów niewykorzystanych”⁴⁾.

⁴⁾ Instrukcja Służbowa NBP, Dział V „Kontrola funduszu płac”, str. 12, § 14, punkt 58.

Z określenia „etatów niewykorzystanych” trudno dociec, czy chodzi o wszystkie etaty, zawarte w miesięcznym sprawozdaniu, czy też o jedną kategorię etatów wśród której znajdują się także etaty niewykorzystane, czy też wreszcie chodzi tylko o etaty w danej kategorii niewykorzystane.

Pewna uwaga nasuwa się również odnośnie zawartego w Instrukcji zalecenia dotyczącego sprawozdań z wykonania planu funduszu płac pracowników administracji ogólnej. Zalecenie to jest zbyt lakoniczne. Przykładem trudności, na jakie napotkać może czytelnik studiujący tę część Instrukcji, jest powiązanie wielkości planowanego przeciętnego uposażenia z wykonaniem planu tego uposażenia oraz z różnicą do skorygowania na odcinku pracowników umysłowych grupy „B”⁵⁾.

Pracownik, sporządzający sprawozdanie z wykonania planu funduszu płac, kierując się wnioskami z dotychczasowej praktyki i z własnego doświadczenia, często rozumuje w ten sposób, że jeśli z rozliczenia miesięcznego wynika — w zakresie tej samej kategorii etatów — przekroczenie średniej wysokości zaplanowanego wynagrodzenia, to nie ma miejsca dla niewykorzystania, czyli dla oszczędności w zakresie ilości etatów. Takiemu pogładowi przeczą oczywiście wyliczenia znajdujące się w tabelce, zamieszczonej w Instrukcji.

W grupie pracowników umysłowych „B” z premią stałą, przy średniej wysokości miesięcznego wynagrodzenia 900 zł, zaplanowano w przykładzie podanym w Instrukcji 100 etatów, a wykorzystano tylko 80 etatów. Ilość niewykorzystanych etatów jest więc bezsporna, wynosi ona bowiem 20 etatów i opiewa ona zarówno zgodnie z przykładem Instrukcji, jak i zgodnie z przytoczonym rozumowaniem praktyka, sporządzającego sprawozdanie — 18.000 złotych.

Sytuacja się komplikuje, jeśli wykonanie planu wynagrodzenia opiewa na tym odcinku nie na 72.000 złotych, ale, jak to w instrukcji podano, — 74.000 złotych. W tym wypadku może nastąpić niebezpieczeństwo, że sporządzający sprawozdanie zacznie się wahać, czy nie należy sumę 74.000 złotych podzielić przez średnią 900 złotych, otrzymując w rezultacie ilość 82 etatów opłaconych pełną średnią oraz jeden etat opłacony częściowo, a mianowicie kwotą 200 złotych. W konsekwencji ilość niewykorzystanych etatów wyniosłaby nie 20 lecz 17 etatów, a suma niewykorzystanych etatów opiewałaby na 15.300 złotych. Oczywiście nie jest to zgodne z wyliczeniem podanym w Instrukcji.

By tego rodzaju wahaniom zapobiec i by ułatwić czytelnikowi możliwie szybkie odnalezienie

⁵⁾ Tamże, str. 13.

uzasadnienia dla poszczególnych wyliczeń, należy przytoczony przykład omówić dokładniej. Wskazane byłoby więc nie ograniczać się tu do krótkiej wskazówki tej treści, że „różnice do skorygowania in minus“ (kolumna jedenasta) otrzymuje się w rezultacie pomnożenia kolumny trzeciej („planowana przeciętna uposażenia“) przez kolumnę siódmą („różnica etatów do skorygowania“). Wyjaśnienie takie, zawarte we wskazówce, w której przytoczone kolumny są ujęte nie pełnymi tytułami lecz tylko samymi numerami kolumn, a więc wyjaśnienie streszczające się do lakonicznej recepty: „ 3×7 “ — nie jest bowiem w stanie ułatwić pracownikowi prawidłowe sporządzenie sprawozdania.

Nad tym miejscem podanego w Instrukcji przykładu należałoby zatrzymać się dłużej i należałoby w paru zdaniach wyjaśnić, że „różnica do skorygowania in minus“ (kolumna jedenasta) ma być wyliczona ściśle w rezultacie pomnożenia planowanego średniego wynagrodzenia przez ilość niewykorzystanych etatów, bez względu na to, czy odnośnie etatów wykorzystanych w tej grupie średnie zarobki kształtowały się poniżej, czy też powyżej planowanej średniej wysokości zarobku w danej grupie.

Skorygowania wymaga następnie przytoczony w Instrukcji praktyczny przykład obliczenia premii zmiennej dla pracowników administracyjnych w grupie „A“. Przytoczony przykład⁶⁾ opiera się na obliczeniu premii zmiennej od planowanych przeciętnych poborów, w skład których wchodzi

⁶⁾ Instrukcja Służbowa NBP, Dział IV, „Kontrola funduszu płac“, str. 13 i 14.

również i dodatki, podczas gdy podstawę do tego wyliczenia stanowi tylko uposażenie zasadnicze.

Należałoby również — w tym wypadku zgodnie z postulatem, zawartym w Zarządzeniu NBP Nr 122⁷⁾ — uzupełnić formularz sprawozdania z wykonania planu funduszu płac na odcinku pracowników administracji ogólnej dodatkową kolumną dla wyszczególnienia przeciętnego uposażenia zasadniczego.

Niezależnie od powyższych uwag o sformułowaniach Instrukcji na odcinku gospodarki etatami pracowników administracji ogólnej nasuwają się również uwagi odnośnie samego ujęcia części opisowej do załączonego w Instrukcji przykładu. Pewną niedogodność stanowi tu bowiem rozrzucenie opisu zamieszczonej tabelki wśród dalszych rozdziałów, związanych z przykładem tylko fragmentarycznie. Wskazane byłoby, ryzykując nawet pewne powtarzanie się, osobne opisanie całego materiału cyfrowego zawartego w przykładzie — bezpośrednio po zamieszczonej tabelce.

Zwrócenie uwagi na pewne usterki w budowie Instrukcji NBP w sprawie kontroli funduszu płac jest na czasie, jeśli się zważy, że Instrukcja ta, obowiązująca od marca 1951 roku i wiążąca na odcinku płac, a więc na tak istotnym odcinku socjalistycznej ekonomiki cały przemysł, handel i usługi — może być w przyszłości nowelizowana.

Nowelizacja omawianej Instrukcji to okazja do usunięcia usterek i do rozładowania przyczyn zatorów w jej realizacji, a tym samym — okazja do dalszego obniżenia kosztów własnych na tym odcinku działalności przedsiębiorstwa.

⁷⁾ Zarządzenie NBP Nr 122 z dnia 13 listopada 1951 r., str. 2, § 14, punkt 2.

KORESPONDENCI „ŻYCIA GOSPODARCZEGO“ PISZĄ

Walka z marnotrawstwem paliw w „Stomilu“ i „Bolechowcie“

UBYTKI produktów naftowych, powstałe skutkiem zaników naturalnych, jak i marnotrawstwem przy niewłaściwym nimi gospodarowaniu — przynoszą gospodarce narodowej duże straty. Należy więc z nimi prowadzić energiczną walkę, by doprowadzić je możliwie do najmniejszych rozmiarów.

Walkę tę podjąć powinni nie tylko pracownicy zatrudnieni w dystrybucji produktów naftowych, ale także i ci wszyscy, którzy mają jakąkolwiek — chociażby najmniejszą styczność z tym zagadnieniem — przede wszystkim kierowcy pojazdów mechanicznych.

Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego wydała instrukcje o przewozie, odbiorze, przechowywaniu i wydawaniu paliw płynnych i smarów.

Wszyscy pracownicy komórek transportowych oraz magazynierzy tych instytucji powinni się z przepisami tej instrukcji dokładnie zapoznać — przy czym obowiązek dopilnowania tego nałożony został na kierowników komórek transportowych.

Niezależnie od tego sami kierownicy przedsiębiorstw, którym bezpośrednio podlegają kierownicy komórek transportowych, powinni w trybie nadzoru kontrolować, czy przepisy wydanych instrukcji są ściśle przestrzegane — i czy w podległych im zakładach nie prowadzi się marnotrawczej gospodarki paliwami.

Rozróżniamy ubytki naturalne produktów naftowych, z uwagi na właściwości tych produktów oraz

ubytki powstałe na skutek marnotrawstwa przy niewłaściwym gospodarowaniu paliwami.

Ubytki naturalne produktów naftowych stanowią poważną pozycję w budżecie każdej jednostki gospodarczej a w konsekwencji i w ogólnej gospodarce państwowej — walka więc z nimi powinna stać się powszechnym obowiązkiem wszystkich pracowników zatrudnionych w gospodarce paliwami i smarami. Każda jednostka gospodarcza powinna walkę tę oprzeć na ścisłym przestrzeganiu norm zużycia paliw.

Bardzo znaczne ubytki powstają na skutek marnotrawstwa powstałego nie tylko ze strony samych kierowców pojazdów, ale także i z winy tych, którym oni podlegają — to znaczy kierownikom komórek transportowych. Najczęściej spotykane wypadki, to źle zorganizowane przewozy towarów — niewykorzystywanie pełnego tonażu pojazdu ciężarowego (samochodu lub ciągnika), przepała silnika, zaniedbywanie przeglądu pojazdów (specjalnie silników) ze strony kierowców, jak i czynników nadzorczych, niedbalstwo ze strony kierowców — powodujące nieraz bardzo duże straty z powodu niewłaściwej manipulacji paliwami płynnymi.

Przewóz towarów powinien być tak zorganizowany, aby zawsze był wykorzystywany maksymalny tonaż pojazdu. Często się bowiem widzi jadące puste ciężarówki. A już nagminnymi stały się przepały silników ponad ustalone normy. Winę ponosi nie tylko sam kierowca, ale także i jego bezpośredni przełożony, gdyż wystarczy od czasu do czasu przeprowadzić dokładne zbadanie silnika i zarządzić próbną jazdę pojazdu — podczas której sprawdzi się zużycie paliw przez dany pojazd, jak i zaobserwuje się pracę samego kierowcy.

Aby zapobiec niedbałej manipulacji paliwami ze strony kierowcy, należy zmniejszyć ubytki w czasie napełniania zbiorników pojazdów, zmniejszyć ubytki paliwa w czasie jazdy, wreszcie zapewnić pełne bezpieczeństwo przeciwpożarowe i ochronę pracy.

W czasie użytkowania pojazdów samochodowych i ciągników zaleca się stosować system „pełnego zbiornika” — tj. przy pobieraniu paliwa należy zbiornik całkowicie napełnić, osiąga się przez to bowiem jak najmniejszy ubytek manipulacyjny przez rozprysk, rozlew i łatwe parowanie paliwa płynnego. Najpraktyczniejsze niewątpliwie jest pobieranie paliwa wprost ze stacji benzynowej.

Napełnianie zbiorników w warunkach polowych (traktorów czy ciągników) — powinno się odbywać za pomocą węża i pompy ssącej, przy czym należy chronić naczynia otwarte przed dostępem kurzu i wiatru, by ograniczyć do minimum możliwość zanieczyszczenia paliwa.

Każdy kierowca jest zobowiązany codziennie sprawdzać, czy system zasilania paliwem jest szczelny — czy nie przecieka zbiornik, pompa gaźnika, lub pompa

wtryskowa itp. Również w drodze — zwłaszcza w czasie dłuższych postojów należy badać, czy system zasilania paliwem działa właściwie.

Jednym z najważniejszych zjawisk, zachodzących w czasie magazynowania paliw płynnych — są ubytki naturalne. Jakie są środki zaradcze przeciwko nim? Malowanie zbiorników na kolor biały lub srebrny (promienie słoneczne odbijają się), zraszanie zbiorników wodą przy pomocy specjalnych instalacji, pokrycie zbiorników odpowiednią izolacją, obmurowanie zbiorników, chwytywanie par benzynowych przy pomocy odpowiednich urządzeń, utrzymywanie jak najwyższego stanu napełnienia zbiornika, a przez to zmniejszenie do minimum wolnej przestrzeni, i utrzymywanie w zbiorniku jak najniższej temperatury.

Niezależnie od stosowania środków zapobiegających powstawaniu ubytków paliw płynnych — należy utrzymywać wszelkie urządzenia, przeznaczone do magazynowania ich, w bezwzględnej czystości, gdyż zanieczyszczanie ich może spowodować nieprzydatność paliw dla celów wyznaczonych. Niemniej urządzenia te powinny być od czasu do czasu sprawdzane, a uszkodzenia natychmiast usuwane.

Przechowywanie produktów naftowych w beczkach, czy innych naczyniach, powinno odbywać się w odpowiednio urządzonej specjalnym magazynie. Kardynalną zasadą magazynowania paliw w beczkach jest utrzymywanie beczek w bezwzględnej czystości.

Przy wydawaniu produktów naftowych ze składu lub magazynu należy wydawać najpierw te produkty, które są magazynowane najdłużej, gdyż zbyt długie magazynowanie ich wywołuje zmiany doprowadzające niejednokrotnie do dyskwalifikacji produktu. Również należy przestrzegać zachowania kolejności całkowitego opróżniania beczek i naczyń, by nie dopuszczać do powstawania strat w materiałach na skutek zwiększonej powierzchni parowania.

Wydawanie produktów naftowych dla celów niezwiązanych z produkcją, czy utrzymaniem w ruchu maszyn i urządzeń — jak np. mycie rąk, czyszczenie naczyń, pranie ubrań roboczych jest stanowczo zabronione.

W gospodarce magazynowej beczkami — powinno się je podzielić na beczki paliwne i beczki olejowe, gdyż beczki w których poprzednio magazynowano paliwa — nie mogą być bez uprzedniego wyparowania użyte do napełniania olejami smarowymi.

W końcu dodać należy, że wszelkie naczynia do magazynowania paliw płynnych są reglamentowane, stąd wypływa konieczność dokładania wszelkich starań, by nie ulegały one zniszczeniu.

W prawidłowej gospodarce produktami naftowymi istnieje obowiązek zdawania do regeneracji olejów używanych. W tym celu wszystkie jednostki gospodarki społecznej zobowiązane są zużyte oleje zlewać — każdy rodzaj oleju do oddzielnego naczynia (nie wolno

mieszać różnych gatunków) — a następnie zdawać je dystrybutorowi.

Przy magazynowaniu, przewożeniu i zdawaniu ich obowiązują przepisy ogólne, dotyczące należytego obchodzenia się tak, jak z produktami zdatnymi do użytku.

A oto wyniki, jakie dało wprowadzenie w życie instrukcji PKPG w zakładach „Stomil” i „Bolechow”.

Instrukcja w obu zakładach została podana do wiadomości wszystkim pracownikom zatrudnionym w transporcie oraz magazynierom — na specjalnych odprawach (w każdym zakładzie odbyły się 3 odprawy). W fabryce „Bolechow” prócz tego sporządzono wyciągi z instrukcji i doręczono je wszystkim zainteresowanym, którzy potwierdzili przyjęcie do wiadomości własnoręcznym podpisem.

Pierwsze efekty akcji były następujące: kierowcy samochodów doświadczalnych „Stomilu” podjęli zobowiązania oszczędnościowe paliwa — w wyniku których zaoszczędzono po 200 litrów paliwa miesięcznie na jednym wozie. Jest to zobowiązanie długofalowe. W akcji tej wyróżnili się dotychczas kierowcy: J. Bartkowiak, A. Bartkowiak, B. Wysocki, M. Chudziński, Cz. Klemens, M. Szafranski, K. Maciejewski, M. Pawiński.

Na podkreślenie zasługują obaj Bartkowiakowie, którzy w ramach zobowiązań zlotowych zobowiązali się przebyć na samochodzie doświadczalnym „Star 20”

100.000 km bez remontu i do dnia 17 lipca br. nie tylko wykonali zobowiązanie, lecz je znacznie przekroczyli — przejeżdżając 108.000 km bez remontu, przy czym wóz znajduje się w jak najlepszym stanie.

W Zakładach w „Bolechowie” szoferzy autobusu fabrycznego w ciągu tylko jednego miesiąca oszczędzili 900 litrów paliwa. Są nimi Urbaniak W. i Lewicki H. Samochód „Ford” wykazywał stale przepały. Po kapitalnym przeglądzie — i stałym doglądaniu silnika przez kierownika transportu — spala obecnie normalnie — i przepałów już nie ma.

Co dwa tygodnie w obu zakładach odbywa się przegląd silników celem usunięcia usterek, mogących powodować ubytek paliwa.

Poważną trudnością w akcji zwalczania marnotrawstwa jest brak liczników przy wozach. Liczników — jak poinformowano w obu zakładach — otrzymać nie można, a brak ich jest poważną przeszkodą przy obliczaniu norm zużycia paliwa.

Na naradach roboczych sekcji transportowych omawiano sprawy dotyczące pomysłów racjonalizatorskich — mogących wpłynąć na zmniejszenie zużycia paliw — do tej pory pomysłów takich jednakże nie zgłoszono. Wydaje się, że w sprawie tej powinny wykazać znacznie większą niż dotychczas aktywność organizacje związkowe.

Tadeusz Hassny, Poznań

Kombinat i miasto Nowa Huta — ogrodem zielonego drzewostanu

OBOK starożytnego Krakowa — skarbnicy zabytków, kultury i sztuki buduje się nowe, a może najmłodsze wiekiem miasto na świecie — Nową Hutę. Na szerokim niżu Nadwiślańskim od południa, a od północy po brzegi łagodnie spadających wzgórz krzesławickich zamyka się piękno starej krakowskiej architektury opasanej zielenią drzew. W rzeczywistości jednak, tę starą architekturę, zamyka rozwiązanie architektoniczne osiedla robotniczego Nowej Huty.

Jakże odmienne jest to miasto robotnicze od wszystkich innych osiedli robotniczych budowanych przy kapitalistycznych ośrodkach przemysłowych.

W małych izdebkach osiedli górniczych Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego sypiało po 10 a nawet i więcej osób, w niezwykle prymitywnych, urągających wszelkim zasadom sanitarnym warunkach. W Nowej Hucie każdy dom wyposażony jest w światło, wodę, kanalizację, doprowadza się gaz i przewodową telefonię, oraz zakłada się gęstą sieć telefoniczną. Wszystkie bloki korzystają z osiedlowych kotłowni centralnego ogrzewania. Gospodarcze domowej służą urządze-

nia usługowe: pralnie, jadalnie, gęsto rozsiane sklepy i punkty usługowo-gospodarcze.

Państwo Ludowe przewidziało na każde 1.500 mieszkańców jeden dzieciniec na każde 2.500 mieszkańców, przedszkole i żłobek. Szkoły podstawowe i zawodowe będą kształcić dzieci i młodzież w 49 kierunkach.

Nowa Huta, to nie indywidualnie budowane zamiejskie dzielnice, o stłoczonych domach, lecz jednolity i przemysłany organizm urbanistyczny dla 100 tysięcy mieszkańców. Ale to nie jest jeszcze wszystko, co ma nadawać piękno w jakie są przystrojone młode miasta — Magnitogorsk, Komsomolsk, Stalińsk w Związku Radzieckim. Tak jak tamte są miastami otwartych ogrodów i zieleńców, tak i Nowa Huta swą szatą zewnętrzną upodobi się do miast radości, świeżości i zdrowia, które będzie płynęło z bogatego drzewostanu rosnącego na jej terenie.

Kapitalistyczne miasta są podzielone na dzielnice elitarne i robotnicze. Te drugie otoczone były zawsze gęstymi pierścieniami ruder i śmietnisk. Budowa Nowej Huty przekreśla brzydotę dawniej budowanych dzielnic robotniczych, a nawet brzydotę całych miast.

Jak wiemy, zieleńce, skwery krzewowe i parki posiadają olbrzymie znaczenie dla zdrowia i wypoczynku każdego pracującego mieszkańca. Gęsty drzewostan posiada znaczenie wielkiego filtra wchłaniającego kurz, pył i dym lub inne zanieczyszczenia chemiczne szkodliwe dla zdrowia ludzkiego.

Nową Hutę przed tego rodzaju zjawiskami chronić będą gęste zapory pasów drzewnych, parków-zielenców, których ogólny obszar o wiele przekroczy powierzchnię zabudowań mieszkalnych. Samo miasto będzie zajmować 400 ha, z czego zaledwie 15—20% przypadnie na zabudowania, reszta zaś na drogi i zieleńce.

Parki wokół Nowej Huty zajmą ponad tysiąc ha. Główną granicę pomiędzy Kombinatem Metalurgicznym a miastem określać będzie szeroki pas leśny nad urządzeniami wodnymi, służącymi celom sportu wodnego. Ten poważny rezerwat leśny urozmaicony zostanie budynkami letniskowymi, wypoczynkowymi i sanatoryjnymi.

Na jednym z krańców Nowej Huty na olbrzymim obszarze wybudowany zostanie centralny park kultury. Będzie on stanowił pomost kulturalny między nowym miastem i zabytkowym Krakowem.

W parku tym dekoratorzy i ogrodnicy zaplanowali posadzić najbogatszy drzewostan. Znajdą się tutaj wszystkie gatunki drzew liściastych kraju. W parku będą rozmieszczone boiska sportowe.

Szeroki pas niżu Nadwiślańskiego wykorzystany zostanie częściowo na zieleń, częściowo zaś będzie przydzielany pracownikom na działki warzywno-ogrodnicze.

Ale w mieście Nowa Huta, obok wielkiej przestrzeni przeznaczonej na zieleń leśno-parkową dużo miej-

sca zajmie zieleń charakteru osiedlowego: skwery, aleje i zieleń międzyblokowa oraz uliczna.

Obecnie już na pierwszym wykończonym osiedlu A-północ zasadzono 1.500 różnego rodzaju drzewek, oraz 4.500 krzewów. Jest to jeszcze znikoma ilość wobec ogólnego stanu przyszłego zadrzewienia obszaru 100-tysięcznego miasta.

Tak jak miasto wprowadza w życie plany zadrzewienia i obsiewa trawą tereny wokół wykończonych bloków na osiedlach, również i Kombinat Metalurgiczny nie pozostaje w tyle.

Do tego celu powołana została specjalnie wydzielona komórka, tzw. wydział kwietników i zielenców, który zatrudnia najzdolniejszych ogrodników, agronomów i specjalistów leśnych. Wybudowano gmach laboratorium, które będzie spełniać ważną rolę w dziedzinie ciągłej opieki nad posadzonym drzewostanem i jego rozwojem. Sam Kombinat w przyszłości będzie wyglądał jak kompleks leśny, przecinany szerokimi ulicami.

Wcielane w życie plany budowy i urządzenia miasta i Kombinatu otwierają szeroki horyzont troski partii i rządu o robotnika i jego warunki zdrowotne.

Tylko dzięki klasie robotniczej państwo ludowe może realizować tak wspaniałe zadanie, po realizacji którego miasto Nowa Huta i Kombinat Metalurgiczny śmiało będzie można nazwać ogrodem zielonego drzewostanu.

Ryszard Szczepankiewicz
Redaktor Gazety Zakładowej
„Budujemy Socjalizm”
Nowa Huta

KRYTYKA I BIBLIOGRAFIA

„Ekonomika i Organizacja Pracy”

JAKIM celom służy czasopismo? Wielobranżowość tego miesięcznika często może mylić i zaciemniać obraz właściwych zadań, jakie stawia przed sobą redakcja. Głównym zadaniem pisma jest popularyzacja właściwych metod organizacji pracy i kierowania przedsiębiorstwem we wszystkich dziedzinach gospodarki oraz przenoszenie i upowszechnianie najnowszych osiągnięć radzieckich w tym zakresie.

Innym trudnym do rozwiązania problemem jest konieczność czynienia w piśmie uogólnień i porównań.

Systemy produkcji, a jednocześnie odpowiadające im sposoby organizacji pracy, są odmienne nie tylko w różnych gałęziach gospodarki, ale ponadto są one

różne w różnych działach przemysłu. Nie możemy np. porównywać ze sobą systemu organizacji pracy w tartaku z systemem organizacji pracy w fabryce żarówek, ale jesteśmy w stanie ogólnie powiedzieć, jakie występują cechy wspólne w jednej i w drugiej metodzie pracy. Mało tego, możemy np. z powodzeniem przeprowadzić paralelę pomiędzy stosowaniem metody Kowalowa tak w jednym, jak i w drugim zakładzie produkcyjnym.

Na przykładzie jednego z numerów, numeru 6-tęgo z 1952 r. możemy sobie bliżej wyjaśnić szczególną rolę, jaką ma do spełnienia to pismo, oraz zastanowić się, w jakim stopniu osiąga ono postawione sobie cele.

Przede wszystkim trzeba podkreślić umiejętnie i dobrze przemyślane zestawienie bloku tematycznego poświęconego metodzie inż. Kowalowa w numerze 6-tym. Blok ten opiera się na 4 artykułach, omawiających doświadczenia konkretnych zakładów i to w czterech zupełnie odmiennych gałęziach przemysłu, a mianowicie: włókienniczym, elektrotechnicznym, drzewnym i odzieżowym. Blok podbudowany jest ponadto tłumaczeniem artykułu N. M. Bielicyna („Udoskonalenie organizacji pracy”), obrazującym ostatnie doświadczenia Związku Radzieckiego w dziedzinie stosowania metody Kowalowa. Również metodzie Kowalowa poświęcona jest praca W. Grossa: „Wykorzystanie rezerw produkcyjnych w przemyśle lekkim NRD”, będąca podsumowaniem doświadczeń tej dziedziny przemysłu w NRD w stosowaniu omawianej metody.

Dobre ustawienie bloku tematycznego od razu wprowadza czytelnika w problematykę stosowania metody Kowalowa. Omawiany numer stanowi również przykład trafnego stosowania akcentów politycznych i krytycznych oraz ścisłego powiązania nauki z produkcją oraz techniki z ekonomiką.

Wróćmy jednak do sprawy branżowego przekroju czasopisma. Różnorodność tematyczna, poruszanie zagadnień organizacji pracy i ekonomiki pracy w oświetleniu tej czy innej gałęzi przemysłu, przy jednoczesnym ich problemowym i uogólniającym ujęciu działa na czytelnika w sposób pobudzający. Dopinguje go do naśladowania, do wypróbowywania nowych, nieznanych, bądź niestosowanych metod pracy. Można by oczywiście wysunąć kontrargument, że przecież istnieją czasopisma fachowe, specjalnie poświęcone omawianiu zagadnień z poszczególnych branż — wobec tego odpowiednie materiały należałoby w nich zamieszczać. Argument zupełnie słuszny. W rzeczywistości też tak się dzieje, że pisma branżowe sprawy organizacji pracy danego pionu poruszają na swoich łamach. Należy jednak głęboko zdać sobie sprawę z różnic w sposobie ujęcia takich artykułów w jednym i w drugim wypadku. W piśmie fachowym, opracowania tego rodzaju mają charakter czysto specjalistyczny, a poszczególne metody pracy nie są uogólniane. Oznacza to, że doświadczenia jednej gałęzi gospodarki nie są i nie mogą być w takim ujęciu wykorzystane przez zakłady innego działu produkcji.

Natomiast w „Ekonomice i Organizacji Pracy” problemy stawiane są generalnie, fakt umiejscowienia treści w danym zakładzie produkcyjnym, czy w danej gałęzi, stanowi tylko ilustrację udowadniającą przykładowo słuszność postawionych tez i postulatów. Mówiąc bowiem o „Ekonomice i Organizacji Pracy” trzeba pamiętać, że czasopismo jest organem Głównego Instytutu Pracy, a więc tej instytucji, która obejmuje całokształt zagadnień związanych z ekonomiką pracy. Dlatego też spojrzenie redakcji ma charakter wszech-

stronny. Zaściankowość i wąski technicyzm są na ogół obce miesięcznikowi. O ile jednak mówimy o tym w czasie teraźniejszym, o tyle uwag tych nie moglibyśmy odnieść do czasu przeszłego, to znaczy do zeszłorocznych numerów czasopisma.

Analiza ostatnich trzech numerów (4, 5 i 6), zamykających drugi kwartał br. rozpatrywanych zarówno w łączności z numerami poprzednimi (1, 2, 3), jak i w łączności z całym rokiem ubiegłym, uwypukla cały postęp, całą drogę rozwojową jaką przeszło pismo, w dążeniu do wypracowania sobie właściwego charakteru.

W roku 1951 jednym ze słabszych również punktów czasopisma była sprawa nieodpowiedniego ujmowania artykułów. Zamieszczane opracowania były w wielu wypadkach pisane stylem ciężkim, zawiłym i trudno zrozumiałym dla czytelnika na średnim poziomie. W pierwszym kwartale br. zanotować już można było pewien postęp w zakresie stylu, natomiast zeszyty nr 4, 5 i 6 świadczą o generalnym przełomie na tym odcinku. Trudno byłoby nawet wymienić wyróżniające się pod względem prostoty ujęcia opracowania, gdyż uwagi dotyczące przystępności zamieszczanych materiałów odnoszą się do wszystkich artykułów. Fakt ten dowodzi, że „Ekonomika i Organizacja Pracy” z pisma w pewnym sensie elitarnego, staje się pismem przeznaczonym dla szerokiego grona czytelników. W obecnej chwili mogą korzystać z niej nie tylko inżynierowie ale technicy, a nawet w niektórych wypadkach majstrowie. Samo uprzystępnienie artykułów, aczkolwiek jest osiągnięciem bardzo cennym, nie dałoby jednak pełnego efektu jeśli chodzi o wartość zamieszczanego materiału. Przełomowi w formie pisania artykułów towarzyszyło rozwinięcie kontaktów i powiązań z terenem i porzucenie rozpowszechnianego w roku ubiegłym „akademicyzmu” i to dopiero zadecydowało o dodatnich rezultatach oddziaływania pisma na odbiorcę.

W drugim kwartale br. sprawa silnego powiązania się z zakładami produkcji i sprawa pokazania ludzi z terenu została w piśmie rozwiązana w pełni. Na szczególne wyróżnienie zasługuje Nr 6, w którym wszystkie artykuły bądź oparte są na doświadczeniach konkretnych zakładów produkcyjnych, bądź też zawierają liczne przykłady terenowe.

Charakterystyka ta nie daje pełnego obrazu omawianego numeru, który może być uważany za wzór bardzo dobrego opracowania redakcyjnego czasopisma. Doświadczenia terenowe pokazane są tu w ten sposób, że na plan pierwszy wysuwają się ludzie i ich osiągnięcia.

Cechą charakterystyczną wszystkich numerów w drugim kwartale jest praktyczność i przydatność zamieszczanych materiałów, czego nie można było powiedzieć do tej pory o wszystkich artykułach „Ekonomiki i Organizacji Pracy”. Ważną przy tym jest

rzeczą, że obie wymienione cechy występują w drugim kwartale stale i odnoszą się do wszystkich opracowań. Z nr nr 4 i 5 na wyróżnienie pod tym względem zasługują następujące prace: W. Kosmali „W sprawie właściwego stosowania metody inż. Kowalowa” (nr 4), M. Skarbińskiego: „Przyspieszone metody obliczania norm pracy” (nr 4), W. Świerka „Planowanie wykonawcze w krojowni zakładów odzieżowych” (nr 5); „Wpływ metody Kowalowa na technologię przemysłu odzieżowego”. Z nr 6 do wyróżniających się, jeśli chodzi o praktyczność ujęcia, należy zaliczyć wszystkie pozycje bez wyjątku.

Jeśli chodzi o sprawę upolitycznienia artykułów, to jest ona słusznie postawiona w piśmie. W każdym artykule wykazane są polityczne i ekonomiczne skutki stosowania określonej metody pracy. Opracowania nie są oderwane od społecznego charakteru produkcji. Na plus redakcji należy zaliczyć tu fakt konsekwentnego upolityczniania całego materiału, a nie tylko wybranych jego fragmentów. Niemniej jednak należy zwrócić uwagę na pewne braki w tej dziedzinie jak np. pominięcie artykułu poświęconego dniu Święta 1-go Maja.

„Ekonomika i Organizacja Pracy” słusznie uwypukla rolę GIP-u, jako placówki naukowej, która służy bezpośrednio potrzebom produkcyjnym. W artykułach omawiana jest rola delegatów GIP-u w zakładach pracy, ich metody badawcze, oraz wskazane są szczególnie te udoskonalenia i usprawnienia, które zostały wprowadzone przez pracowników GIP-u na skutek gruntownej analizy metody pracy i systemu produkcji danego zakładu wytwórczego. Ponadto uogólnienie przodujących metod pracy robotników przyczynia się również do pogłębienia więzi między nauką i produkcją co znajduje swoje odbicie na łamach czasopisma.

W roku ubiegłym, a niekiedy nawet i w pierwszym kwartale roku bieżącego, zdarzało się, że niektóre opracowania techniczne nie posiadały żadnej podbudowy ekonomicznej i były niejako wyizolowane z problematyki gospodarczej. Obecnie zagadnienia techniki związane są ściśle z zagadnieniami ekonomiki i tworzą zwartą wzajemnie uzupełniającą się całość.

Z powyższego wynika, że czasopismo, jako organ Głównego Instytutu Pracy, zaczyna coraz lepiej i coraz skuteczniej spełniać swoją rolę łącznika pomiędzy nauką i produkcją. Życzyć by sobie należało, aby dotychczasowe osiągnięcia, o których była mowa, utrwalone zostały również w przyszłości. Odnosi się to także do wykrystalizowanego obecnie układu treści w pojedynczym numerze.

W drugim kwartale, podobnie zresztą jak i w pierwszym, materiał w zeszycie rozkładany był w ten sposób z zachowaniem odpowiednich proporcji, że zagadnienia o charakterze problemowym, zajmujące naj-

więcej miejsca, stanowiły część ogólną, a przyczynki o charakterze zdecydowanie specjalistycznym rozmieszczane były w działach: Normowanie Pracy, Zarządzanie, Glossy, Orgatechnika i Recenzje. Zaznaczyć przy tym należy, że działy te razem nie są zamieszczane w jednym numerze, lecz występują od czasu do czasu (np. dział: Normowanie Pracy). Nie wpływa to bynajmniej ujemnie na całokształt numeru i każdy czytelnik otrzymuje zawsze interesujący go materiał w części ogólnej.

W dziale recenzji na szczególne wyróżnienie zasługuje krytyczna ocena książki: „System płacy akordowej w gospodarce socjalistycznej”. Recenzja ta obok uwag o charakterze czysto fachowym zawiera szereg rzeczowych postulatów odnośnie sposobu redagowania tego typu książek.

W przekroju branżowym w miesięczniku mają pierwszeństwo zagadnienia przemysłowe. Ze względu na ich wagę i znaczenie jest to słuszne i celowe, niemniej jednak zupełne pomijanie problematyki rolnictwa, transportu i handlu, tak jak to miało miejsce w drugim kwartale nie może być uznane za właściwe, gdyż np. kwestie organizacji i ekonomiki pracy w rolnictwie, czy też w handlu, nie są poruszane na łamach innych pism i stąd powstaje luka, którą, wydaje się, powinna zapełnić „Ekonomika i Organizacja Pracy”.

Mimo wielu zalet i mimo stałego postępu w sposobie redagowania czasopisma nie ustrzeżono się pewnych drobnych niedociągnięć. Tak np. nie dość konkretny i za mało praktyczny jest artykuł S. Jezierskiego „Planowanie wykonawcze w przemyśle” (nr 4). Artykuł: „Współzawodnictwo w oszczędzaniu narzędzi w FSO na Żeraniu” (nr 5), mimo, iż pisany jest przez autorów z tejże właśnie fabryki, zawiera sporą dawkę nieco za ogólnikowych informacji i nie pokazuje w dostatecznej mierze ludzi. Pisząc o konkursie, poświęca się dużo miejsca jego warunkom i jego elementom regulaminowym, natomiast realne wyniki konkursu w oszczędzaniu narzędzi, zostały pominięte. Tak więc, zamiast operować konkretnymi efektami ekonomicznymi, ograniczono się do zbyt schematycznego potraktowania b. ważnych zagadnień.

Podsumowując uczynione uwagi należy stwierdzić, że czasopismo coraz skuteczniej wypełnia swoją rolę społeczną. Obserwujemy to między innymi i w tym, że opracowania z zakresu normowania i organizacji pracy, zamieszczane w różnych czasopismach fachowych, oparte są na gruntownych podstawach; jakie daje autorom „Ekonomika i Organizacja Pracy”. Dlatego też redakcji miesięcznika należą się szczególne słowa uznania za podjęcie pionierskiej pracy, w mało znanej dotąd dziedzinie wiedzy, gdzie błędne koncepcje nauki burżuazyjnej były zakorzenione bardzo silnie.

(W. S.).

DOBRE I ZŁE...

PLAC KONSTYTUCJI

CZŁOWIEK zmęczony pracą, przyjechawszy do Warszawy i znalazłszy się na Placu Konstytucji, powiedział:

— Widząc to, można zrozumieć wartość naszych wysiłków i docenić znaczenie socjalistycznej akumulacji.

Poza gośćmi przypadkowymi, obejrzeni nowy fragment Warszawy uczestnicy wielkiego zlotu młodych przodowników pracy. Kilkuset tysięczna rzesza najlepszych w pracy i nauce zebrała się w dniu gdy Sejm Ustawodawczy uchwalił Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Zwalczający opory przeciw nowemu, istniejące w takim lub innym stopniu w każdym środowisku, młodzi przodownicy znaleźli się w jednym szeregu. Dostrzegali, że stanowią ogromną potęgę, skrzepili swe siły i wrócili do swych fabryk i wsi, gdzie staną się zaczynem dalszego budzenia inicjatywy mas pracujących.

Otwarcie Placu Konstytucji było realnym symbolem szybkości tych głębokich zmian jakościowych, jakie przeżywamy. Rusztowania okrywające nowe mury i niepokojące do ostatnich dni mieszkańców Stolicy, opadły, jak zasłona, ukazując w ciągu niewielu godzin to, co zrobiono w ciągu niewielu miesięcy. Co szczególnie mocno biło w oczy, to nie tylko wielkość nowego fragmentu urbanistycznego Warszawy, ale i jego piękno. Owe dziesiątki tysięcy ludzi, którzy popołudnia spędzali na dobrowolnej pracy porządkowej, rozszerzając front pracy załozce budowlanej, wracali wielokrotnie, żeby być świadkami wykonczenia MDM.

Nie mogli ukryć uśmiechu wzruszenia ludzie, którym wypadła droga przez obszerny plac, szumiący w ostatnich dniach przed 22 lipca stukotem kamieniarskich dłut, zgrzytający odgłosem mechanicznych pił, terkotający motorami ciągników i spowity chmurą pyłu, którą rozświecały błyskawice na ścianach baraków, donoszące o rekordach murarskiej trójki Kapuśniaka, brygad instalatorów elektrycznych i zespołów kamieniarskich.

Zobowiązania lipcowe dwoiły i troiły siły załogi. Rośli wśród niej nowi ludzie, uparci w pracy i zarażający się wspólnie entuzjazmem i radosnym nastrojeniem. Sztab kierownictwa ulokował się w postawionym na środku placu baraku, któremu z warszawskim humorem nadano lapidarne miano „Pałacu pod Blachą”. Przez całą dobę było tu rojno, a wśród przybyłych można było zobaczyć wszystkich, od kamieniarza, po Premiera Rządu.

Na dzień otwarcia Placu Konstytucji oddano nie

tylko mury, lecz ich wnętrza. Osuwające się rusztowania odstąpiły okna zamieszkałych izb, a robotnicy, ładujący drabiny i deski na platformy ścierali się z przeciwnym prądem tych, którzy wnosili do sklepów urządzenia i towary. Handel uspołeczniony otrzymał nowoczesne, kulturalne placówki, godne miana socjalistycznych.

W dzień po Święcie Odrodzenia popłynęła przez Plac zwykła fala przechodniów, spieszących do codziennych zajęć. Rzucali okiem na wielokierunkowe perspektywy architektoniczne, zerkali na wystawy sklepów, obtekując sobie wstąpić na zakupy po południu, a wkraczając w dawną Marszałkowską, myśleli o niej, jako o dziedzictwie przeszłości, które musi jak najszybciej i ostatecznie zniknąć z płaszczyzny obrazu dnia dzisiejszego.

Brygady kamieniarzy z Placu Konstytucji przeszły na sąsiednie odcinki Warszawy. Trójki murarskie i zespoły brukarzy odeszły do innych prac. Wzrok mieszkańców Stolicy kieruje się już tam, gdzie na nowo założonych fundamentach zaczyna wznosić się szkielet konstrukcji Pałacu Kultury i Nauki.

Baśnie wschodnie mówią o Aladynie, któremu w ciągu jednej nocy duch, zaklęty w lampie cudownej uyczarował wspaniały pałac. Uciśnione masy nędzarzy oszukiwały swe marzenia o lepszym jutrze ucieczką w krainę baśni. Świadomi budowniczowie socjalizmu nie wierzą w lampy cudowne, ale wiedzą, że zniesienie wyzysku i ucisku niesie z sobą wyzwolenie takich sił, które w niebywale krótkim czasie tworzą pałace nauki i domy mieszkalne, nowe huty i nowe miasta, uwalniają ludzi z przeżytków przeszłości i otwierają ogromne, coraz szersze perspektywy. (wer)

SZTAMPA PRZED MIKROFONEM

POLSKIE Radio urozmaica swe programy i zbliża je do życia. Sprawozdawcy wkraczają z mikrofonem do miejsc pracy i chwytają migawki, które szybko i wszechstronnie informują o przebiegu walki o plan na licznych odcinkach tego szerokiego i różnorodnego frontu. Taka audycja może być bardzo mobilizująca. Może, ale nie zawsze jest. Przeszkodą jest tutaj sztampa. Banal króluje dość powszechnie w tej dziedzinie.

Bo oto migawka z przebiegu bicia przez trójkę Kapuśniaka rekordu murarskiego w Warszawie wygląda w części dialogowej mniej więcej tak:

— A teraz posłuchajmy, co nam powie kierownik trójki. No i jak Wam się pracuje, towarzyszu Kapuśniak? — pyta nonszalancko sprawozdawca.

— Dobrze mi się pracuje — odpowiada Kapuśniak, bo cóż innego można w tej sytuacji odpowiedzieć?

I już. Sprawozdawca opowiada o jakichś drobiazgach i po chwili wyłącza mikrofon.

Ułożenie około 30 tysięcy cegieł w ciągu ośmiu godzin przez trzech ludzi w znojmym upale nie jest rzeczą prostą. I nie przychodzi automatycznie. Przed zaatakowaniem rekordu potrzebna jest analiza miejsca pracy, omówienie dostawy cegieł i zaprawy, jednym słowem przygotowanie frontu roboty. Tak samo powinno wyglądać przygotowanie do transmisji. Sprawozdawca powinien wniknąć w to, jakimi sposobami operuje trójka murarska, aby osiągnąć wielki wynik. Powinien zadać kilka takich pytań, które by słuchaczom, wśród których będą fachowcy, dały obraz tego, co w metodzie jest nowe. Jednym słowem powinien przygotować front transmisji. Tymczasem zadaje się bardzo proste, co jest skądinąd niewątpliwie zaletą, pytanie „No i jak Wam się pracuje“ i uważa się sprawę za załatwioną.

Byłoby dobrze, żeby sprawozdawcy warszawskiego radia posłuchali czasem, jak transmisje z miejsc pracy prowadzą ich koledzy z Katowic lub Poznania. I wyciągnęli z tego wnioski. (ryb)

TROCHĘ DRAŻNI

TROCHĘ drażni ten widok, jaki można spotkać dość powszechnie po otwarciu nowych placówek handlu uspołecznionego. Pełny asortyment towarowy przyciąga klientelę. Można kupić towary, produkowane jeszcze w niedostatecznej ilości i trudne do uchwycenia w sklepach, istniejących od dłuższego czasu. Chwytają się tej okazji różne typy, formujące długie kolejki. Normalny ruch w nowym sklepie następuje po dwóch, trzech dniach, a potem można na okolicznych ulicach spotkać indywidua, oferujące atrakcyjny towar, oczywiście z prywatną „marżą“, zapewniającą spokojne bytowanie do następnej okazji.

Nie prowadzimy polityki wszechstronnej i kompletnej reglamentacji. Nie uważamy też, aby przedmiot kupiony musiał na wieki służyć nabywcy. Dlatego sprzedaje się w sklepach uspołecznionych tyle towaru, ile żąda klient. I dlatego też istnieją sklepy komisowe, gdzie można zbyć przedmioty niepotrzebne już do osobistego użytku. Pierwszy element tej sytuacji jest wykorzystywany przez pokątnych spekulantów, drugi zaś jest przez nich starannie omijany. W wyniku — człowiek pracy, mający ochotę na kupno rzeczy, których już nie zastaje w sklepie — dopłaca marżę, która wyraża, że on sam pracuje przy warsztacie, gdy atrakcyjny towar znajduje się na ladzie, a spekulant żyje z tej marży, nie stając w ogóle do żadnego warsztatu pracy.

Trochę drażni ten widok, jaki można spotkać dość powszechnie w okolicy Placu Konstytucji, gdzie np. okulary słoneczne, rozchwytnięte 23 lipca, oferowane są

przez obiboków we wnękach bram ulicy Poznańskiej czy Koszykowej.

Akcja wychowawcza i uświadamiająca? Owszem. Oddziaływanie na sprzedawców i klientów, by mobilizować opinię przeciwko rycerzykom quasi handlu? Naturalnie. Ale przecież wiadomo, że handel prywatny, dopuszczalny w okresie przejściowym, płaci podatki. A obiboki nie. I że perswazja na nich nie działa.

Zgódźmy się, że represja nie jest osobistym odgrywaniem się jednej grupy ludzkiej na drugiej, tylko ma także charakter wychowawczy — tam, gdzie nie wystarcza perswazja.

I dlatego drażni trochę ten widok, jaki można spotkać dość powszechnie, że spekulacyjne płotki pływają po nurcie ulic dużego miasta, a nie widać milicjanta, który by zapytał o prawo handlowania i który by doprowadził obiboka do odpowiedniego referatu rady narodowej. Aby tam użyto takiego oddziaływania, jakie przemówi do pokątnych handlarzy. (wer)

KONTREDANS Z MAKULATURA

AKCJA zbierania makulatury, będącej ważnym surowcem odpadkowym dla papierni, została zainicjowana energicznie i z dużym rozmachem. Niestety, rozmach ten poszedł z czasem w nieco innym kierunku, niżby sobie należało życzyć, pochłaniając wiele energii na sprawy uboczne. Dlatego wydaje się, że potrzebny jest sygnał, aby sprawa potoczyła się dalej pożądanym torem.

Jak jest dzisiaj? Makulaturę zbiera się u źródła, jej przepływ jednak jest niewielki. Na przykład w wielu blokach mieszkalnych Warszawy zainstalowano skrzynie - zbiorniki. Zostały one dostawione w przeciągu niewielu godzin wypełnione aż po wierzch. Wydawałoby się więc naturalnym, aby jak najszybciej je opróżniać, zapraszając w ten sposób chętnych do dalszego dostarczania tego ważnego odpadu. Tymczasem uwagę dzielnicowych rad narodowych zwrócił przede wszystkim fakt, że nie wszystkie bloki posiadają jeszcze zbiorniki. I zaczął się kontredans. Referaty rad dzielnicowych gonią za administracją tych bloków, gdzie nie zdążono przygotować skrzyń, administracja goni za stolarzami, stolarze za deskami, natomiast nikt nie wgląda dostatecznie w pracę zbiornic odpadków. Zatrudniają one prywatnych furmanów na dniówkę o wartości co najmniej 150 zł, albo więcej. Szkapy, zaprzężone do wozów kłapią kopytami o bruk, furmani często zamiast po makulaturę jadą po cegły lub po gruz (co także jest ważne), spółdzielnie kalkulują, że stosunkowo droga furmanka jest tańsza od transportowej spółdzielni samochodowej, makulatura w nieszczelnych skrzyniach moknie, jeśli jest deszcz, albo fruwa z wiatrem, jeśli skrzyniami opiekują się psocące dzieci, a w rezultacie papiernie jak czekały na surowiec, tak i czekają nadal.

Naszym zdaniem dzielnicowe rady narodowe powinny przynajmniej tyleż uwagi poświęcić zagadnieniu opróżniania tych zbiorników, które już są, co troszczyć o zaprowadzenie ich tam, gdzie o nich jeszcze nie pomyślano. Spółdzielnie odpadków użytkowych powinny na podstawie badania terenu opracowywać operatywne plany zwózki z marszrutami, co spowodowałoby opłacalność transportu samochodowego. Wreszcie komórki zaopatrzenia papierni powinny przestać biernie czekać na surowiec, a zaangażować do jego przewiezienia własny tabor, jeśli to jest możliwe (np. odległość Jeziorny od Warszawy jest przecież znikoma). Chodzi bowiem o dostawę surowca na ważny produkt, a nie o wyżywianie się organizacyjne, które, niestety, jeszcze panuje. I dlatego zamiast przeznaczyć niniejsze uwagi na makulaturę, musimy je drukować. (wer)

DZWONKO WIELKIEGO WĘŻA

INTERESUJĄCO redagowany miesięcznik „Gospodarka Rybna” przynosi w każdym numerze rubrykę „Co nasi przodkowie wiedzieli o rybach”. Wiedzieli sporo. O jesiotrze np. Krzysztof Kluk pisał m. in.: „Z ikry czyni się przyprawa wiadoma pod imieniem kawiar, za osobliwszy przysmaczek od wielu poczytany”. Stare to spostrzeżenie nie straciło nic na aktualności, w przeciwieństwie do ustępu, stwierdzającego za niejakim Kleinem, iż „o rybie Jednorożcem zwaney nadmienią z Bremen w roku 1736, że ogromny ryk uczyniły”.

Wydaje się, że jednak jakieś komentarze do tych ciekawostek byłyby potrzebne. Wędkarze bowiem znani są z dobrej woli w przyjmowaniu cudzych spostrzeżeń. Wiadomo, że każdy rybołówca ma na lewym ramieniu guza od pokazywania jakiego to on złowił pstrąga, czy szczupaka i nikt nie poddaje tego w wątpliwość.

Ta dobra wiara, przeniesiona w dziedzinę historycznych ciekawostek, rzutuje również na inne opracowania. Tak np. pisząc o złowieniu egzemplarza ryby, znanej z wykopalisk kredowych, „Gospodarka Rybna” pisze:

„Fakt znalezienia tej ryby, pochodzącej z minionej epoki geologicznej, jest dowodem iż wiele nieznanych zwierząt nawet o wielkich rozmiarach nadal żyje w morzu. Być może, że do nich należy i Wielki Wąż Morski, tylokrotnie opisywany w opowieściach morskich, w opowiadaniach morskich i pamiętnikach żeglarzy i marynarzy, wciąż na nowo pobudzających wyobraźnię człowieka”...

...Nawet pod obuchem letnich upałów, dodajmy, gdy żeglarza z „Gospodarki Rybnej”, zawodzi ochłoda pod dzwonko Wielkiego Węża. (wer)

E C H A

KRÓTKO, TREŚCIWIE

WYDAWNICTWA Komunikacyjne piszą:

„W nr 14 Waszego pisma ukazał się artykuł pt.: „Zamknięty krąg”, krytykujący sposób wysyłki honorariów autorskich w naszym przedsiębiorstwie.

W związku z powyższym wyjaśniamy, iż wpłata pieniędzy blankietem nadawczym PKO na konto odbiorcy zamiast bezpośrednio przelewem zdarzyła się wyjątkowo na skutek przeoczenia kasjerki i nie określiła metody wysyłania przez nas honorariów autorskich”.

Krótko, treściwie i ku radości autorów, pobierających honoraria. (rd.)

OSTATECZNIE W CIĄGU LIPCA

WODPOWIEDZI na notatkę, zamieszczoną w Nr 14 „Życia Gospodarczego” z dnia 30 czerwca br. w dziale „Dobrze i źle” pt. „Czas przerwać sen zimowy” — Komisja dla Spraw Racjonalizatorstwa i Wynalazczości Pracowniczej przy C. T. uprzejmie komunikuje, że w przyjętym przez nią trybie postępowania — każdy zgłoszony wniosek racjonalizatorski przed wydaniem ostatecznego orzeczenia o jego przydatności podlega gruntownemu badaniu, przy czym Komisja nie może ograniczać się do badania sprawy na miejscu, jak również nie może poprzestawać na jednostronnej opinii samego wnioskodawcy, a często korzysta z wypowiedzi innych czynników fachowych.

W konkretnym przypadku wniosek Hurtowni Wyr. Bawełnianych i Lnianych C.T. w Warszawie został przesłany do Ekspozytury Woj. C. T. w Łodzi, celem zebrania opinii w miejscowych Hurtowniach C.T., skąd powrócił wraz z odnośnym protokołem w dniu 15 lipca br.

Komisja, przyznając się do błędu nieinterweniowania w kierunku przyspieszenia uzyskania drugostronnych opinii, jak również do niepowiadomienia wnioskodawcy o zastosowanym sposobie załatwienia — komunikuje jednocześnie, że omawiany wniosek będzie rozpatrzony ostatecznie w ciągu m-ca lipca br.”.

Cena egz. zł 4.50

WYDAWCA: „Polskie Wydawnictwa Gospodarcze” Przedsiębiorstwo Państwowe, Warszawa, ul. Poznańska 15 --
REDAGUJE KOLEGIUM — Red. Nacz. — Jan WERNER — Redakcja: Warszawa, ul. Koszykowa 54, tel. 8-20-22.
Godz. przyjęć: 8.30—9.30 — PRENUMERATA dwutygodnika „Życie Gospodarcze” wynosi (wraz z portem) półrocz. 54 zł,
kwart. 27, mies. 9 zł.

Od dnia 16 maja 1952 r. zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. więcej i miejscy. W związku z tym bezpośrednich zamówień i wpłat na prenumeratę do PPK „Ruch” kierować nie należy

Zam. PWG — CPi/P/C — 340/52. Podpisano do druku 6.VIII. Druk ukończ. 9.VIII.1952. Nakł. 7955. Pap. druk. sat. kl. VII 60 g.
Zakłady Graf. i Wyd. Dom Słowa Polskiego, Warszawa Zamówienie 3110. 3-B-23623.